Rok VI. Katowice, niedziela 11-go i poniedziałek 12-go stycznia 1931 r. Nr. 8
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś dodatek literacki. Dziś dodatek filmowy.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się. Telefon redakcji nocnej 4-26. Konto P. K. O. 303 551.

Administracja: ulica Jagiellońska nr. 5. — Redakcja: ulica Kopernika nr. 14. Telefon 16-98. Katowice. Telefon 303.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła pracę.

Warszawa, 10. I. PAT. W piątek rozpoczęły się obrady sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Byrki nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Referent wicemarszałek Sejmu poseł Polakiewicz, zaznacza, że ogólna suma dochodów preliminowanych na rok 1931 i 1932 wynosi 12,698 tys. Wydatki wynoszą 252.400 tys. co stanowi 9 i pół procent ogólnych wydatków państwowych. Wydatki Ministerstwa w stosunku do wydatków ogólnych wykazują tendencję zniżkową. W porównaniu z wydatkami zwyczajnemi i nadzwyczajnemi na rok 1930 i 31 preliminarz zmniejszył się o 500.872. Oszczędności doraźnych w budżecie robić nie można. Komisja dla usprawnienia administracji dąży do zmniejszenia kosztów administracyjnych. Zamierzona jest reforma podziału administracyjnego Państwa. — Projektowane jest zniesienie 5 województw, a powiększenie przez to obszarów pozostałych co da przeszło 3 miljony oszczędności, istnieje projekt zniesienia 30 powiatów w województwach południowych i zachodnich, co dałoby 2 i pół miljona oszczędności. Następnie mówca podaje dotychczasowy stan etatów starostw i województw wykazując, że dotowania były bardzo oszczędne. Co się tyczy policji państwowej, to budżet jej wynosi 25 miljonów. W toku jest akcja około jednolitego uzbrojenia i zaopatrzenia w nowoczesne środki do walk z przestępczością.

Następnie sprawozdawca przeszedł m. in. do szczegółowego omawiania kwestji samorządowej Ministerstwo przystąpiło do opracowania projektu jednolitych ustaw samorządowych, które jeszcze wniesie w roku bieżącym. W zakresie finansów widać znaczną kompresję wydatków samorządowych na inwestycję, co znacznie świadczy o poważnem liczeniu się z trudnościami gospodarczemi. Wkońcu swego referatu wicemarszałek Polakiewicz podkreśla, że preliminarz budżetowy jest oszczędny i realny. Naczelna Izba Kontroli nie znalazła poważniejszych uchybień.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Czapiński (PPS.). Mówca poddaje krytyce działalność Ministerstwa, zarzucając ograniczanie (?) praw samorządów, dalej dopatruje się braku bezstronności w postępowaniu władz administracyjnych, przy wyborach oraz przy t. zw. akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej. W szczególności poseł Czapiński atakuje ministra Składkowskiego za podpisanie nakazu aresztowania byłych posłów oraz policję za postępowanie z byłymi posłami. W konkluzji swego przemówienia oświadcza, że stronnictwo jego nie ma zaufania do działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i prosi o skreślenie 6 milj. z funduszu dyspozycyjnego. Dalej proponuje w formie wniosku demonstracyjnego skreślić 1 tys. złotych z 25 milj. na policję i 1 zł. z kar administracyjnych Wreszcie zapowiada szereg wniosków przy trzeciem czytaniu.

Poseł Rymar (Klub Narodowy) oświadcza na wstępie, że budżet jest za wysoki (?) i zapowiada w imieniu swego Klubu szereg wniosków przy debacie szczegółowej. Krytykuje zkolei postępowanie władz administracyjnych, zaznaczając, że stoją one rzekomo na usługach jednej partji. W zakończeniu występuje przeciwko postępowaniu w stosunku do samorządów, zaznaczając, że minister spycha ciężary na samorządy, odbierając im przytem wpływy, wreszcie krytykuje działalność Państwowych Zakładów Przemysłowych w Lublinie i wnosi o skreślenie pierwszej pozycji budżetu.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej po szeregu przemówień zabrał głos minister spraw wewnętrznych Składkowski, który zaczął przemówienie od odpowiedzi na stawiane zarzuty, dotyczące nadużyć wyborczych oraz zarzutów, iż rząd brał udział w wyborach. Minister oświadczył, że takiego rządu, któryby naprawdę nie brał udziału w wyborach jeszcze nie było. Każdy rząd odpowiada nietylko za teraźniejszość, ale i za to jak się ukształtuje przyszłość i to właśnie krystalizuje się w wyborach. Następnie minister przeszedł do omówienia spraw prasowych oraz spraw pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej.

Następnie minister poruszył sprawę funduszu dyspozycyjnego i funduszu reprezentacyjnego, którego minister gotów się jest zrzec, gdyż nie urządza żadnych przyjęć.

Ostatni przemawiał referent poseł Polakiewicz, który wobec zrzeczenia się przez ministra funduszu reprezentacyjnego zaproponował, aby kwotę 150 tysięcy złotych przeznaczyć na służbę zdrowia.

Nota rządu polskiego do Ligi Narodów

w odpowiedzi na skargi niemieckie.

Warszawa, 10. I. Rząd polski wysłał wczoraj notę do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, która jest odpowiedzią na skargi rządu niemieckiego przeciwko Polsce, w związku z zajściami na terenie województwa śląskiego w okresie wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej, oraz do Sejmu śląskiego. Nota min. Zaleskiego zawiera szczegółowy materjał faktyczny, dotyczący tych zajść i w sposób jasny i przekonywujący polemizuje z zarzutami niemieckiemi przeciw Polsce, wyjaśniając bezpodstawność tych zarzutów. Nota polska będzie w najbliższym czasie ogłoszona po otrzymaniu jej przez sekretarjat generalny Ligi Narodów.

Przed handlowemi układami polsko-czeskiemi.

Praga, 10. I. (PAT.) Prasa tutejsza, donosząc o spodziewanem przybyciu do Pragi delegacji polskiej do narad handlowych stwierdza, że przedmiotem tych narad będą zagadnienia wywozu z Polski do Czechosłowacji, zwłaszcza nierogacizny, które wskutek wejścia w życie wyższych stawek celnych, spowodowanemi wygaśnięciem traktatu czechosłowacko-węgierskiego, natrafiają obecnie na liczne trudności. Ponieważ również czechosłowacki eksport do Polski dotknięty został grudniowemi podwyżkami celnemi Polski, dzienniki przypuszczają, że narady mogą doprowadzić do rewizji polsko-czeskiej umowy handlowej.

Gdańsk pod rządami odwetowców.

Gdańsk, 10. I. (PAT.) Wczoraj o godzinie 3.30 po południu otwarto posiedzenie Volkstagu. Na porządku dziennym znajdowały się wybory prezydenta i członków nowego senatu. Na początku posiedzenia komunista Plenikowski uzasadniał pogląd swojej frakcji na mające się odbyć wybory senatorów. Zapowiedział ostrą opozycję przeciwko rządowi faszystowskiemu i burżuazyjnemu przyszłego prezydenta dra Ziema, ponieważ porozumienie co do składu personalnego senatu było całkowicie osiągnięte, przeto wybory przeszły bez żadnych incydentów. Komuniści i socjaliści nie wzięli w nich udziału, opuściwszy na samym początku salę. Nowy prezydent senatu dr. Ziem, nacjonalista niemiecki, jak również i wiceprezydent, centrowiec, Wiercińśki-Keiser otrzymali przy 43 głosach, wszyscy po 43 kartki. Z tego wynika, że obóz hitlerowców, nacjonalistów, centrum i blok zjednoczenia narodowego głosowały za nimi.

Ponieważ zaprzysiężenie członków nowego senatu nie mogło się odbyć na tem samem posiedzeniu, urzędujący prezes Volkstagu wyznaczył następne posiedzenie za pół godziny, na którem nowi senatorowie złożyli ślubowanie.

Katastrofa lotnicza.

Berlin, 10. I. (Pat.) Jak donosi prasa, na lotnisku Hierzenheimer w okręgu wiesbadeńskim z powodu silnej wichury spadł na ziemię odbywający lot ćwiczebny na szybowcu instruktor Eckaerd. Eckaerd wskutek odniesionych ran zmarł wkrótce w szpitalu.

Konc.
Szkoła Szoferów
S. Sieprawskiego
Katowice-Załęże, Wojciechowskiego 49.
Rozpoczyna nowy kurs amatorski i zawodowy.

Ostatnie nowości!

Rzym — Ludzie Baroku — Kazimierz Chłędowski Napoleon — D. S. Mereżkowski Wierzchy — rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie Rokośmy — 9.— zł. Wojna Polsko-rosyjska 1830-31 z atlasem, 2 tomy 25.— zł.

Księgarnia Ludwika Fiszera, Katowice
Poprzeczna 2. Tel. 10-71.

Wyjazd P. Wojewody do Warszawy.

W piątek dnia 9 bm. w godzinach popołudniowych wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych wojewoda śląski dr. Grażyński. Powrót p. wojewody spodziewany jest w poniedziałek dnia 12 bm.

Brüning i Treviranus w Opolu.

Berlin, PAT. Dnia 9 stycznia przed południem kanclerz **Brüuing** wraz z otoczeniem przybył do Opola. W nadprezydjum odbyła się konferencja, w czasie której przemawiał minister **Treviranus,** podkreślając **konieczność opracowania zakrojonego na szeroką skalę planu przebudowy struktury gospodarczej wschodnich obszarów niemieckich.** Odnośne zarządzenia rządu Rzeszy objąć powinne również i sprawy podatkowe. Decyzja genewska w sprawie podziału Górnego Śląska wywołała zupełną zmianę stosunków ekonomicznych tej prowincji. **Najcięższy kryzys przechodzi obecnie rolnictwo.** Ogół zagadnień zbiega się z zagadnieniem, dotyczącym konieczności zmiany znanych kierunków komunikacji. Syndyk Izby handlowej i przemysłowej **Stoephasius** podkreślił, że rozwiązanie zagadnienia gospodarczego zależeć będzie od uregulowania zagadnienia komunikacji. **Mówca domagał się z naciskiem uznania Górnego Śląska za teren dotknięty kryzysem, żądając obniżenia taryf kolejowych, rozbudowy łożyska Odry, oraz budowy połączeń komunikacyjnych między okręgiem przemysłowym a Odrą.** W odpowiedzi swej kanclerz Brüning oświadczył, że jeżeli opinja polska wyraża oburzenie z powodu jego podróży inspekcyjnej, nadając jej znaczenie kroku o charakterze zewnętrzno-politycznym, to oburzenie to dowodzi, że rząd Rzeszy obrał najlepszą drogę. Z Opola kanclerz Brüning wyjechał na dalszy objazd.

Mistrzowska na G. Śląsku
Szkoła Kierowców Samochodowych
„Auto"
Prowadzi wszystkie kursy 2 razy dziennie
Katowice, Konopnickiej 5 • Tel. 24-30
3 minuty od Dworca.

Sprawa golasowicka.

Od trzech dni toczy się w Golasowicach przewód sądowy przeciwko sprawcom zbrodni golasowickiej, członkom mniejszości niemieckiej, którzy zabili przedstawiciela władzy polskiej, ś. p. Sznapkę. Od samego początku, t. j. od wiadomej nocy z 22 listopada ub. r. **starali się Niemcy zdarzenie to bagatelizować, pomniejszać jego znaczenie. Pisma niemieckie tutejsze i w Rzeszy starały się przedstawiać zapowiedziany proces jako robotę dywersyjną rządu polskiego w obliczu oskarżeń niemieckich w Genewie. Tymczasem już pierwsze dni nieukończonego jeszcze procesu ujawniły bezapelacyjnie powagę sprawy, jej ogromną doniosłość, rzuciły pęki oślepiającego światła na istotę t. zw. zagadnienia mniejszości niemieckiej w Polsce, tylko że nie w duchu volksbundowych opowiadań na powyższy temat, nie w duchu ich reklamowanej na cały świat rzekomej krzywdy.**

Stąd konsternacja, popłoch w obozie odwetowym, a łącznie z tem bezustanna zmiana stanowisk strategicznych i taktycznych bojowników z pod znaku Volksbundu, forpoczty niemieckiej i tych z pod znaku obrony Bajów w procesie rybnickim. Po miała być mała rzecz, poprostu odruch, „akt obronny", a gdy się przesłanki niemieckie o rzekomym napadzie powstańców na Golasowice zbyt już widocznie w puch obróciły, — „psychoza strachu", a wreszcie alkohol i bajowe — „wymuszanie zeznań", a oto na sali sądowej w Rybniku urosło potworne widmo germanizacyjnej roboty „gnębionych **Niemców", germanizacji Polaków na polskiej ziemi, szerzenia nienawiści do państwa polskiego, czego owocem oczywistym jest trup przedstawiciela porządku, ś. p. przodownika Sznapki.**

Już też pierwsze dni znamiennego tego, przełomowego procesu wykazały, że na ławie oskarżonych zasiadły wprawdzie **narzędzia zabójstwa śp. Sznapki, że jednak na wolności i z ukrycia marionetkami podstawionemi kierują — właściwi sprawcy, moralnie odpowiedzialni za zbrodnię golasowicką, reżyserzy z Katowic i z Berlina!** Słusznie mówi protagonista chóru przelicznego dziennikarzy niemieckich na procesie rybnickim Kr. „o tępocie" oskarżonych, jeśli uwzględnić ich wartości moralne, byli oni jednak pojętni na tyle, **że przeobrazili w czyn nauki, jakie w nich sączyli ich nauczyciele duchowni i moralni, że Polskę należy zniszczyć!**

Więc przedewszystkiem Niemcy czy poniemczeńcy golasowiccy nie byli wcale zaatakowani. Wykazało to już śledztwo, potwierdził zaś przewód sądowy. Nauczycielka Niemka Fuchsówna stwierdziła, że powstańcy bynajmniej dzieci nie bili, że nikomu w szkole krzywdy nie uczynili, a także organista Bigalke zeznał zasadniczo to samo. **Nie było napadów powstańców na Golasowice wieczorem! Ani jeden z oskarżonych nie widział cienia choćby powstańca! A są natomiast świadkowie, zeznający stanowczo i wiarygodnie, że golasowicki alarm wieczorny był prowokacją, że wybicie szyb w domu związkowym było robotą bojówki niemieckiej, dziełem, które miało stać się dowodem genewskim, stwierdzonem na własne oczy przez p. Calondera, jak o tem świadczą zeznania Rajwy o zasłyszanej rozmowie pastora Harlfingera z Wacławikiem i zeznania tegoż Wacławika, iż pastor Harlfinger kazał alarmować!..**

Są zeznania oskarżonych, z których wynika z zupełną jasnością, iż **mordu dokonali z taką brutalnością, z taką zaciekłością nienawiści, z taką furją niszczenia, a kto wie czy nie z premedytacją, że wobec nich nie może się ostać legenda niemiecka o zastraszeniu biednych Niemców golasowickich, a musi być mowa o nienawiści do wszystkiego co polskie, o furji niszczenia wszystkiego co polskie jako wyniku usilnej, metodycznej, celowej pracy pour le roi de Prusse.** Taki Watut już na samą wieść, jeszcze pod wieczór, iż ś. p. przodownik Sznapka — **rzpokajająco oddziaływał na zebraną bojówkę niemiecką — zakrzyknął „zabić pierona", kiedy go zaś razem z Kubią spotkał o 9-tej wieczorem i zobaczył polskiego orzełka, rozpoczął dzieło mordu tak bestjalskie w szczegółach w swym przejawie dzikiej, gromadnej nienawiści, że wszelki opis zawodzi.**

Skądże ta nienawiść? Skąd ta dzika furja na sam widok orzełka polskiego, na widok policjanta polskiego. Boć przecie oskarżony Kurt Szymik zeznał w pierwszym dniu rozprawy, że wbrew wyuczonym zeznaniom innych oskarżonych — on widział, a więc inni widzieć musieli, iż **morduja funkcjonarjusza policji polskiej?** Pełne światło wniosły tu zeznania świadków p. naczelnika gminy golasowickiej Doleżyka i przewodniczącego Związku ewangelików-Polaków p. Bzeżka. Tu właśnie dotarto do owych — **wielkości niewiadomych, sprężyn ukrytych za kulisami golasowickiej afery politycznej, bo to był mord polityczny, a nie psychoza strachu, ani nie alkohol, czy wymuszone zeznania!...**

Od niespełna trzech lat, t. j. równo od chwili przybycia do Golasowic obecnego tamtejszego pastora T. Harfingera poczęła się w spokojnej naogół dotąd gminie szerzyć fala zaborczości niemieckiej, poczęły się mnożyć ogniska zajątrzeń narodowościowych a po części także religijnych. Ludzie, uważający się aż do tej chwili za Polaków, bo od dziada i pradziada językiem ich rodzin był język polski, poczuli się ni stąd ni zowąd germanami, jak n. p. taki oskarżony Korchel, którego dwa lata temu jeszcze powszechnie nazywano „der Polenkönig". Poczęły się mnożyć w gminie i w zborze, bo Golasowice to gmina przeważnie protestancka, przeróżne Vereiny, Männervereiny, Jungfrauenvereiny. Była we wsi rządowa szkoła mniejszościowa, lojalna wobec rządu polskiego. Dziś jej nie ma.. bo pastor Harlfinger uważał ją za za mało niemiecką. Jest natomiast prywatna szkoła mniejszościowa, w której wpływ pastora jest dominujący. Jaki zaś duch panuje w tworach pastora Harlfingera, na to dowód taki: W Jungfrauenvereinie pastorówna ściąga kary pieniężne od dziewcząt, odważających się mówić po polsku! W zgodnym jeszcze przed dwoma laty zborze począł nowy duszpasterz czynić różnice i bardziej uświadomionych Polaków począł odsuwać **od wpływów na sprawy kościoła „piętnując" ich jako obcych, widocznie przybyszów kulisowców, to jest zwolenników senjora Kulisza, wodza ewangelików narodowców na Śląsku Cieszyńskim.** Z Berlina posprowadzanc w miejsce dotychczasowych śpiewników kościelnych „Gesangbuchy", z których uczono się między innemi także „Deutschland, Deutschl nd über alles" i „Heil dier im Siegerkranz".

Takie to jest tło zbrodni golasowickiej. **Zrodziła ją programowa robotą proberlińska. Zbrodniarze to właśnie — najwierniejsi zwolennicy pastora Harlfingera — Korchele, urdeutsch, urgermanisch!...**

Ale p. Krull napisał onegdaj, że gdyby się nie był pojawił powstańcy, toby się krew nie polała. Tymczasem Golasowice uczą, że gdyby na Śląsku powstańców nie było dotychczas, to koniecznością byłoby zorganizowanie **jako przeciwwagi odwetowej fali mniejszościowej polityki Volksbundu, a to znaczy — Berlina.** Oto nauki, jakie wyciągnąć można z pierwszych już dni ponurego procesu golasowickiego. **W. K.**

Zbrodnia Niemców golasowickich przed trybunałem Rzplitej.

Nie „psychoza strachu", ale systematycznie hodowana nienawiść poniemczeńców do Polski — przyczyną zamordowania ś. p. Sznapki.

Mordercy wiedzieli, że biją policjanta. — Posiew dwuletniej „pracy" germanizacyjnej pastora Harlfingera. W jego „vereinach" karze się grzywnami za mówienie po polsku.

Rybnik, 10 stycznia.

W miarę jak postępowanie dowodowe w procesie golasowickim posuwa się naprzód, doznają **specyficznego naświetlenia** stosunki narodowościowe panujące w Golasowicach, oraz **rola pastora Harlfingera** w wypadkach owej krytycznej nocy 22 listopada.

Z zeznań świadków wynika, **że pastor Harlfinger** nietylko omawiał z nimi (Biegalke, Wacławik, Luks Jan) pobyt powstańców w Golasowicach, ale również w rozmowach z poszczególnymi świadkami **naprowadzał wypadki w Brzeziu, pobyt tam przewodniczącego Komisji Mieszanej p. Calondera, oraz zapewniał świadków, że wybite w Domu Związkowym szyby zostaną zapłacone przez Polaków.** Pastor Harlfinger słyszał alarm, lecz nie zakazał go, natomiast **kazał go wzmocnić.** Rzekome szkody, wyrządzone później wieczorem w Domu Związkowym — sam oglądał i krótko właśnie po tej czynności wykonanej przezeń — w pobliżu probostwa — **rozległy krzyki.**

Jak wynika z przewodu sądowego i zeznań świadków, zgodnie zresztą z wynikami śledztwa policyjnego i sądowego — mordowano wtedy śp. przodownika Sznapkę. Mordowano **tuż pod bokiem plebanji,** a tem samem w pobliżu kościoła ewangelickiego i Domu Związkowego. Pastor Harlfinger niewątpliwie musiał przeto krzyki posłyszeć gdziekolwiekby był wówczas. Jak się wtedy zachował ów „pasterz" parafji golasowickiej, na której terenie popełniono bestjalski mord, mógłby nam **on sam wyjaśnić.** Tu pozwolimy sobie na pytanie. Jeżeli więc pastor Harlfinger z sumieniem swem — sumieniem osoby duchownej — był w porządku, czemu o wypadku nie zawiadomił władz bezpieczeństwa (posterunek policji jest na miejscu), **lecz uciekł przez Czechosłowację do Niemiec, używając przytem podstępu. Bowiem rzekomą nagłą potrzebą uczestniczenia w pogrzebie krewnego tłumaczył na przejściu granicznem w Cieszynie brak potrzebnego do przekroczenia granicy dokumentu.** A był na tyle sprytny, że zaopatrzył się **w wieniec żałobny! Ten to wieniec miał mu** — między innemi — **ułatwić nieprzepisowe przekroczenie granicy.**

Świadek **Luks Jan,** ewangelik i Niemiec, członek rady gminnej Golasowic, czynny udział biorący w tamtejszych organizacjach stworzonych przez pastora Harlfingera — opowiada, że **od półtora roku** w gminie panują nieznośne stosunki między Polakami, nawet wyznania ewangelickiego, a Niemcami golasowickimi. Przyczynę tego upatruje w postępowaniu naczelnika gminy **Doleżyka,** Polaka i katolika, który rzekomo ma być powstańcem. **Jednak konkretnych zarzutów temuż naczelnikowi Doleżykowi nie jest w stanie postawić.** Doleżyk funkcje naczelnika gminy sprawuje w Golasowicach **od lat czterech,** jak zeznaje sam świadek Jan Luks i poprzednio nie mógł się świadek nań skarżyć, ani też od innych skarg nań nie słyszał. Dopiero od półtora roku!... Jeżeli sobie uprzytomnimy, że pastor Harlfinger swój urząd pasterski w Golasowicach spełnia **od lat dwóch** i w tym to czasie rozwijał w gminie **żywą działalność germanizacyjną,** owe niepokoje natujące się w gminie golasowickiej **od półtora roku** — mówią nam wiele, **bardzo wiele.** Pisaliśmy zresztą o tych poczynaniach pastora Harlfingera i **ich skutkach** — bezpośrednio po wypadkach golasowickich.

Że mieszkańcy Golasowic, Polacy i katolicy, **obawiają się Niemców golasowickich,** (a tych w gminie jest przeważająca ilość) — świadczą dosadnie zeznania świadka **Antoniego Rajwy,** którego tak niefortunnie usiłował pogrążyć obrońca dr. Baj. Otóż ten Antoni Pajwa na zapytanie, dlaczego słysząc — w podniecoonym stanie prowadzoną rozmowę w obejściu Domu Związkowego, jak i alarm — jako sąsiad bliski nie zainteresował się tem i nie poszedł sprawdzić na miejsce, co się dzieje, oświadczył wręcz, **że obawiał się to uczynić, bowiem Dom Związkowy jest siedliskiem Niemców golasowickich, a on nie chce z nimi mieć nic do czynienia.**

Jasno i dobitnie, nieprawdaż „Katowicerko", która chcesz w Niemcach golasowickich widzieć „ofiary teroru polskiego"!?...

* * *

Trzeci dzień rozprawy o mord golasowicki rozpoczyna się zeznaniami świadka **Jana Jarzębskiego,** rolnika z Golasowic. Jest on szwagrem oskarżonego Korchela i wstosunku do osoby tego oskarżonego **uchyla się od zeznań.** Ma do tego prawo. Do obrony Domu Związkowego wezwał go **kościelny Ożga.** Jarzębski w świetle latarki elektrycznej widział jak grupa osób biła jakiegoś policjanta. Świadek opisuje **szczegółowo** ten moment. On też mordującym Sznapkę krzyknął: **„nie bijcie! To policjant!"**

Dalej zeznawał świadek **Andrzej Czarnecki,** rolnik z Jarząbkowic. Z liczby dotąd słuchanych świadków **ten jeden zeznaje płynnie.** Na alarm do Golasowic wzywał go **oskarżony Brzeżek,** Czarnecki słyszał, jak jeden z mordujących Sznapkę krzyczał: **„Zabić go! Zabić!"** W wołającym tak, **poznał głos zasiadającego na ławie oskarżonych Adolfa Świeżego.** Świadek krzyknął wtedy: **„Nie zabijajcie człowieka!".**

Dalsi świadkowie, **Szymik Gerhard i Paweł Karzełek** — trzymali się metody **zaprzeczania wszystkiego, co zeznali przed sędzią śledczym,** ażeby nie obciążać oskarżonych. Na konsekwencje takiego zachowania się wskazywał sędzia Szymikowi i Karzełkowi kilka razy; zwłaszcza Szymikowi zwrócił uwagę, że zeznania jego **są wyuczone.** Świadek w ogniu pytań sądu zeznał jednak, że trójkąt — kościół, plebanja, Dom Związkowy — chroniły patrolki, **oraz że od** strony kościoła, kiedy mordowano Sznapkę słychać było wołania — wzywające pomocy z Domu Związkowego. Mieli pomocy wzywać **Kubia i Watut,** którzy widocznie mieli ciężką przeprawę ze śp. Sznapką.

Po przerwie obiadowej zeznawał **naczelnik gminy Golasowice, 55-letni Karol Doleżyk,** o którym powiedział świadek Jan Luks, że miał w dniu 22 listopada sprowadzić do gminy powstańców.

(Ciąg dalszy na stronie 3-iej).

Dla cierpiących na reumatyzm i chorych na grypę!

Niezwykle skuteczny środek o nieocenionej wartości.

Pani T. Nowikowa, Wilno, ul. Dobrej Rady 25 pisze nam m. in.: Od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm i podagrę. Cierpienia moje i bóle były częstokroć wprost nie do zniesienia. Wypróbowałam już wiele środków, lecz niestety wszystkie okazały się bezskuteczne. Przez przypadek dowiedziałam się o tabletkach Togal, które też zażywam od pewnego czasu i stwierdzić mogę, że skuteczność działania Togalu okazała się poprostu cudowną. Odzyskałam bowiem dawną swobodę ruchów i pozbyłam się zupełnie tych tak dokuczliwych i przykrych bólów. Ostatnio zaniemogłam na grypę. I w tym wypadku nie omieszkałam natychmiast zażyć kilka tabletek Togal, dzięki którym już drugiego dnia czułam się zupełnie rzeźką i zdrową. Doprawdy Togal jest środkiem o nieocenionej wartości! Podobnie jak pani N. pisze wiele tysięcy chorych, którzy przy reumatyźmie, podagrze, grypie, przeziębieniach, bólach nerwowych i głowy przyjmowali Togal z równie wspaniałym skutkiem. Tabletki Togal są zupełnie nieszkodliwe i przynoszą ulgę również w chronicznych wypadkach. Togal w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze i w zarodku zwalcza wszelkie niedomagania. Oryginalne tabletki Togal są do nabycia we wszystkich aptekach. Spróbujcie dziś jeszcze, lecz żądajcie stanowczo tylko Togal. Niema bowiem nic lepszego.

Trzeci dzień rozprawy golasowickiej.

Rybnik, 9. 1. (Pat.) Na wstępie rozprawy przewodniczący zakomunikował, iż sąd postanowił na wniosek obrony, **przeprowadzić wizję lokalną terenu wypadków w Golasowicach.** Oględziny odbędą się w sobotę o godz. 9 rano. Następnie przystąpiono do dalszego przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznawał **świadek Jan Jarzębski,** lat 53, ewangelik, z zawodu rolnik. Jest on szwagrem oskarżonego Korchela. Uchyla się on od zeznań co do oskarżonego Korcheli, ponieważ boi się, aby Korchela nie narzekał na niego. Zeznaje jasno, pamięta dużo szczegółów. W krytycznym dniu **przyszedł do niego kościelny i wezwał go, by udał się do domu związkowego, mówiąc mu, że tam są powstańcy.** Koło plebanji zastał już około 10 do 15 chłopów. Po pewnym czasie usłyszał on hałas, ktoś krzyknął: „Jezus Marja, Ratujcie!“ Prócz tego były jeszcze inne krzyki, których treści nie zrozumiał, natomiast **spostrzegł grupę ludzi, która biła kogoś stojącego** i który bronił się jeszcze. Równocześnie przebiegł ktoś koło niego oświecając latarką tego, którego wszyscy bili kijami. **W świetle tej latarki świadek poznał, że bitym był jakiś policjant.** Nikogo z bijących nie poznał. Jednak zaznaczył, że uchyla się od zeznań co do Korchela. Dalej świadek zeznaje, że w chwili gdy oświetlono osobę bitą i świadek poznał, że to policjant, krzyknął na cały głos: „Nie bijcie, bo to policjant“. **Na ten krzyk wszyscy odskoczyli** i wtedy zobaczył, że osoba bita leżała już na ziemi. Wracając do domu spotkał na drodze polnej oskarżonych Kublę i Watutę, z którymi mówił o zajściu. Powiedział im, że widział, jak bito policjanta, **ci zaś twierdzili, że był to kominiarz.** Wkońcu świadek przyznaje, że **w czasie przesłuchiwania go przez sędziego śledczego żadnych pogróżek w stosunku do niego nie było.**

Następnie zeznaje świadek **Andrzej Czarnecki,** ewangelik. Również znalazł się pod domem związkowym w czasie wypadków. Tam usłyszał krzyk i potem widział jak grupa ludzi okładała kijami i sztachetami kogoś, leżącego na ziemi. **Usłyszał okrzyki: „Zabić, zabić!“** i po głosie poznał, że **był to Adolf Świeży.** Po tem widział, że Świeży miał skrwawioną rękę. Spotkany przez niego następnie Świeży powiedział: „To jest powstaniec w uniformie. Myśmy mu dociśli“.

Po krótkiej przerwie zeznaje świadek **Gerhardt Szymik,** lat 17, ewangelik, bez zajęcia. Jest on bratem oskarżonego Oskara Szymika i bratankiem oskarżonego Kurta Szymika. Uchyla się wobec tego od zeznań co do tych dwóch oskarżonych.

W czasie zamordowania Sznapki znajdował się również w domu związkowym. Zeznał on m. in., iż **Watut i Kubla już od pewnego czasu pełnili funkcje patrolową przed domem związkowym.** Kubla i Watut bili Sznapkę i równocześnie wołali, by szli im z pomocą. Po tych wołaniach świadek wyjaśnił, że poznał ich po głosie i że **wołanie „pomoc“ było znakiem, by zebrani w domu związkowym przyszli im z pomocą do bicia Sznapki.**

Następnie zeznawał świadek **Paweł Kawelak,** lat 39, ewangelik. Nie wnosi on konkretnych danych do rozprawy.

Po wznowieniu rozprawy po przerwie obiadowej zeznaje świadek **Karol Doleżyk, naczelnik gminy Golasowice,** lat 55. Zeznaje on w sposób jasny i pewny, opisując tło, na jakiem rozegrały się wypadki, oraz charakteryzuje stosunki we wsi. W dniu 22 listopada ub. r. przybyła do niego do gospody „Kufjety“ większa grupa mieszkańców Golasowic, z których kilku skarżyło mu się **jakoby powstańcy wystraszyli dzieci** w szkole i niepokoili ludność. Doleżyk odpowiedział im, że **nie zauważył nic takiego we wsi** i nie słyszał ani nie widział aby powstańcy cokolwiek komu zrobili. Wtedy jeden z tej delegacji Jan Luks odezwał się, że wobec tego **chwyci się samoobrony,** a jeden z obecnych niejaki Czarnecki z Jarząbkowic odezwał się w te słowa: „Jeszcze nie lejecie?“ temu siwemu piorunowi, lej mu“. Wówczas Doleżyk wezwał Czarneckiego, **aby się z Golasowic usunął i nie podburzał ludności do gwałtów,** a widząc, że to nie poskutkowało, **zatelefonował na Posterunek Policji.** W tym momencie usłyszał, jak ktoś powiedział: Pójdźcie, bo ten piorun telefonuje po powstańców. Około godz. 6-ej wieczorem udał się Doleżyk bocznemi drogami do domu. O śmierci śp. Sznapki dowiedział się dopiero rano, i wiadomość ta zrobiła na nim silne wrażenie. Funkcje naczelnika gminy pełni od 1927 r. Na stanowisko to **został wybrany, a nie mianowany.** Mimo, iż jest Polakiem, cieszył się zawsze zaufaniem ludności, a dopiero **po przybyciu pastora Harflingera rozpoczęto przeciwko niemu i wogóle przeciwko Polakom walkę.** Niemcy tamtejsi dążą **do zgermanizowania wsi.** Bojkotowali lokale Polaków itd. Jako przyczynek do charakterystyki stosunków może posłużyć fakt, że **gmina ewangelicka nigdy nie brała udziału w obchodach świąt polskich,** mimo iż zwykle zaproszenie otrzymywała. Świadek przedstawia następnie anonimowy list, zawierający pogróżki pod adresem jego oraz Sznapki, który to list pisany był w marcu 1928 r. po wyborach do Sejmu.

Następnie zeznaje świadek **Jan Brzeżek,** prezes Związku Ewangelików Polaków.

Daje on świadectwo o oskarżonym Świeżym, którego znał oddawna, **jako agitatora politycznego niemieckiego,** kolportera ulotek i gazet niemieckich oraz czynnego działacza w akcji wyborczej na rzecz listy niemieckiej. Świadek opowiada, że w czasie wyborów w 1928 r. **groził mu oskarżony Świeży pobiciem za to, że stoi po stronie polskiej.** Co do samej organizacji Związku Ewangelików Polaków, świadek przypomina sobie, że do organizacji tej raz tylko jeden przybył pastor Harflinger na specjalne zaproszenie, wysłane do niego z okazji rocznicy założenia Związku. Wówczas pastor wygłosił przemówienie, które jednak nie odpowiadało intencjom zebranych. W mowie swojej, jak sobie przypomina świadek, pastor Harflinger **czynił różnicę między ewangelikami Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska.** Poza tem świadek dodaje, **iż wiadomem mu jest, iż w Związku Ewangelickim „Jungfrauenverein“ nakładano kary za mówienie po polsku.**

Po przerwie po południu zeznawał świadek **Emil Janoszek,** starszy posterunkowy w Golasowicach. Świadek charakteryzuje **komendanta Sznapkę jako człowieka łagodnego i dobrego.** Cieszył się on ogólnem poważaniem we wsi. Świadek jest przekonany, że zabójstwo nie było dziełem zemsty osobistej.

Ostatni zeznawał w dniu dzisiejszym świadek **Klemens Preisner,** starszy przodownik, delegowany w dniu 23 listopada ub. r. do Golasowic celem objęcia komendy posterunku po śp. Sznapce. Natychmiast po przybyciu do Golasowic rozpoczął on dochodzenia, przesłuchiwał kilku z oskarżonych i stwierdza, **że odniósł wrażenie, iż napad był uplanowany.** Do wniosku takiego doszedł na podstawie tego, że widział, iż umyślnie zaniedbano zatamowania krwi u śp. Sznapki, nadto **stosowano wobec niego sztuczne oddechanie, aby wypompować krew z otwartych ran.** Poza tem słyszał, że napadnięto kilka dni przed wypadkiem **na Polaka niejakiego Teklę, oraz, że Niemcy patrolowali na drogach.** Na pytanie prokuratora, świadek stwierdza, **że nieprawdą jest, aby aresztowani przytrzymywani byli w piwnicy, oraz stwierdza, że żaden z zatrzymanych nie żalił się na jakiekolwiek krzywdy.**

O godz. 18,45 przewodniczący przerwał rozprawę odraczając ją do dnia następnego, w którym to dniu odbędzie się wizja lokalna w Golasowicach, w poniedziałek zaś przesłuchiwani będą sędzia śledczy Gronowski, nadkomisarz Duda i komisarz Wójcik na okoliczność, w jakich warunkach oskarżeni byli badani w toku dochodzenia i czy mogły zachodzić te warunki, o których oskarżeni wspominają, mianowicie, że nie wiedzieli, co mówią i co się z nimi dzieje.

Cud Brazylji „Matte Parana“!

Najlepszy środek przeciwko podagrze, reumatyzmowi, ischias i chorobom nerek!

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Dekret o obniżeniu zarobków robotniczych w Niemczech.

Berlin, 10. I. Rząd p. Brüninga zdecydował się na bardzo śmiały i niebezpieczny krok, zmierzający do zlikwidowania zatargu o płace robotnicze w różnych gałęziach przemysłu. Wszystkie te zatargi, a zwłaszcza niebezpieczny konflikt w Zagłębiu Ruhry, postanowił rząd Rzeszy zlikwidować w drodze dekretu prezydenta Rzeszy, na podstawie którego nastąpi obniżka zarobków robotniczych o 6 procent.

Ważna ta decyzja zapadła wczoraj wieczorem na konferencji, odbytej w wagonie salonowym kanclerza na stacji w Kostrzynie, przez którą p. Brüning przejeżdżał, odbywając swą „podróż wschodnią“.

Minister pracy p. Stegerwald, który udał się wczoraj wieczorem do Kostrzynia, powrócił dzisiaj rano do Berlina i przyjęty został antychmiast przez prezydenta Hindenburga.

Na audjencji postanowiono zastosować art. 48 konstytucji, t. j. wydanie dekretu, który z pominięciem parlamentu zmienić ma dotyczącą ustawę o sądach rozjemczych w zatargach o płacę. Na podstawie zmienionej ustawy, upoważniającej rozjemcę do wydania orzeczenia wbrew stanowisku pracodawców i pracobiorców, nastąpić ma jutro ogłoszenie przez rozjemcę zniżki płac górników w Zagłębiu Ruhry o 6 proc. Jak wiadomo, pracodawcy domagali się obniżki 12 proc., zaś związki zawodowe były gotowe zgodzić się na obniżkę 4 proc.

Jakie będą następstwa tego kroku rządu p. Brüninga, pokaże się po zebraniu parlamentu w lutym, kiedy niewątpliwie zgłoszony zostanie wniosek, zmierzający do uchylenia dekretu prezydenta Rzeszy.

Ostatnia kronika.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W sobotę, dnia 10 stycznia br. o godz. 17.30 w auli Państwowego Gimnazjum w Katowicach, ul. Mickiewicza wygłosi odczyt p. prof. Dr. Feliksa **Kopera pt. „Madonna w twórczości rzeźbiarzy i malarzy wszystkich wieków“** ilustrowany obrazami świetlnemi. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

Śląska Wytwórnia Artykułów Karnawałowych w Bielsku.

Dotychczas wszelkie zapotrzebowania ozdób karnawałowych, jak czapek, orderów, parasolek, girland do dekoracyj sal balowych itp. Kupiectwo polskie pokrywało zagranicą, przeważnie w Bytomiu.

W Polsce taka fabryka nie egzystowała — dopiero dzięki energji jednostki przed paru miesiącami powstała w Bielsku pierwsza fabryka artykułów karnawałowych i dekoracyjnych. Jasnem jest, że firmy niemieckie na Górnym Śląsku nie poprą rodzimej polskiej produkcji, dlatego też wszelkie polskie komitety zabawowe i Towarzystwa prosimy o poparcie wspomnianej firmy, ponieważ wyroby jej nie ustępują wyrobom zagranicznym i poszczególne komitety mogą otrzymać takowe w komis. **Zwracamy jednocześnie uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.**

O zdrowie dzieciątka.

drży każda kochająca matka. Wie ona, że całko niemowlęcia jest zbyt wrażliwem, aby je pielęgnować pierwszym lepszym pudrem. Źle spreparowany i nieaseptyczny puder bywa często przyczyną dolegliwości i chorób skóry u dzieci. Jakże rozdziera wówczas serce matki bezbronny płacz i cierpienie jej dzieciątka... Matko! chcecz, aby dziecko Twoje było zdrowe i wesołe? Pielęgnuj je pudrem Steril dla dzieci. Borsal, fabryka chem. R. Barcikowski, Sp. Akc. w Poznaniu.

Zbrodnia Niemców golasowickich przed Trybunałem Rzplitej.

(Dokończenie ze strony 2-ej).

ców(!?), a inni, że nie chciał(!?) zaprowadzić w gminie spokoju. Zezn. świadka Doleżyka — wyczekiwane dla tych właśnie powodów z zainteresowaniem — **obaliły całkowicie misternie przeciw niemu skonstruowane zarzuty Niemców golasowickich.**

Świadek zeznaje — w przeciwieństwie do innych — **jasno i szczerze.** W świetle zeznań tego świadka, jak i następnego — **Jana Brzeżka z Bzia Górnego** — zupełnie wyraźnie malują się **germanizacyjne poczynania pastora Harflingera i jego wrogie nastawienie się do polskości.** Zeznania te powiadają nam, że pastor Harflinger **nie odprawiał nabożeństw w dni świąt narodowych, wypraszał sobie przemarsz pochodów przed pastorówką w dnie tychże świąt narodowych,** jednem słowem bojkotował wszelkie objawy uczuć narodowych u golasowian; dalej że formularze zapisów dzieci do szkoły mniejszościowej były przez rodziców **wypełniane właśnie na pastorówce.**

Wyżej już wspomniany świadek **Jan Brzeżek** z Bzia Górnego, Polak — ewangelik, stwierdza, że na jednem z zebrań Związku Ewangelików Polaków, pastor Harflinger wygłosił przemówienie **różniczkujące ewangelików Polaków Śląska Cieszyńskiego i Górnego.** Wiadomo, że ewangelicy cieszyńscy prawie wszyscy **są dobrymi Polakami.** Otóż to przemówienie pastora tak podziałało na golasowickich ewangelików Polaków, że już więcej go na swoje zebranie związkowe **nie zapraszali.**

Tenże świadek Brzeżek opowiada fakt bardzo znamienny dla germanizacyjnej roboty, prowadzonej w związkach młodzieży, stworzonych za inicjatywą pastora Harflingera. Mianowicie w związku młodzieży żeńskiej — **dobrowolnie płacono kary na rzecz związku w wysokości 10 groszy, za posługiwanie się w rozmowie między członkiniami językiem polskim.**

Inny świadek, st. przodownik policji **Preisner,** zeznaniami swemi **rozwiewa legendę — o rzekomem złem traktowaniu przesłuchiwanych na posterunku policji w Golasowicach.** Przytrzymani mianowicie, jedzenia mieli **poddostatkiem.** Świadczy o tem fakt, że na posterunku policji w Golasowicach — po odstawieniu przytrzymanych do aresztów w Katowicach — **pozostawili oni wiele niedojedzonych resztek.** Jedzenie dostarczała przytrzymanym rodzina. Jest zdania — a wnosi to ze swych spostrzeżeń z trzytygodniowego pobytu w Golasowicach, — że mord jest dziełem **przemyślanym, a nie przypadkiem.** Opowiadano mu na miejscu, że w okresie przedwyborczym we wsi rozpuszczano pogłoski o tem, **że Śląsk i tak wkrótce przypadnie w udziale Niemcom!**

Obrona — jak dni poprzednich — zdrowo zasadza się na niewygodnych jej świadków, usiłując skierować ich uwagę na bytność powstańców w Golasowicach. Końca rozprawy i wyroku oczekiwać należy **w poniedziałek 12 stycznia późną porą wieczorną.** W sobotę 9 stycznia, przeprowadzona zostanie **wizja lokalna w Golasowicach.**

Wielka liczba dziennikarzy niemieckich na procesie golasowickim widocznie potrzebna jest do tego, **by nie zabrakło pomysłów dla coraz to nowych fałszów o procesie.** Wskazują na to **tendencyjne,** a nieraz poprostu **kłamliwe** sprawozdania. Okazuje się jednak, że mimo tego, iż na procesie znajduje się cała falanga sprawozdawców pism niemieckich — fabrykuje się sprawozdania **również na innej drodze, czego dowodem są wyssane wprost z palca wiadomości „Berliner Tageblattu“ z przebiegu pierwszego dnia procesu.** R.

W pułapce demagogji.

Część profesorów wyższych uczelni zabrała publicznie głos w sprawie brzeskiej. Domaga się ścisłego zbadania zarzutów, podniesionych w interpelacji sejmowej i w prasie przeciw organom nadzoru więziennego, i pociągnięcia ewentualnie winnych do odpowiedzialności. Występuje rzekomo w obronie podstawowych zasad praworządności, moralności publicznej i poszanowania ludzkiej godności.

Instynkt humanitaryzmu, tkwiący w każdym z nas, jest z pewnością przejawem dodatnim i twórczym, jest nieodłączną cechą nowoczesnej kultury. Nie chcemy wątpić ani na chwilę, że olbrzymia większość profesorów i wychowawców młodzieży, którzy kładli swe podpisy pod zbiorowe deklaracje, kierowała się tylko i wyłącznie tym instynktem, że pobudki ich wystąpień były etyczne i szacowne. Niemniej przeto zastrzec sobie musimy prawo oceny tych demonstracyjnych listów i apelów. **I mamy prawo żądać od tych, którzy chcą być elitą polskiej nauki i kultury, by w swych wystąpieniach publicznych nie kierowali się jedynie impulsem, lecz umieli przewidzieć i zważyć skutki, choćby niezamierzone, swoich publicznych wystąpień.**

A doraźny skutek jest już widoczny i niecofniony. Listy profesorskie obiegły całą bez wyjątku prasę opozycyjną. Znalazły się tam w towarzystwie mało dla siebie zaszczytnem. Sąsiadować musiały n. p. z głupią i z palca wyssaną plotką o rzekomem nieprzyjęciu przez Nuncjusza Papieskiego Mgr. Marmaggiego, polskiego odznaczenia. — dalej z tym całym splotem insynuacyj, oszczerstw i kłamstw, które w związku ze sprawą brzeską dzień w dzień usiłują bezkrytycznego czytelnika wprowadzić w trans egzaltacji i przesłonić mu jaskrawością nieskontrolowanych szczegółów pogląd na całokształt sprawy. **Listy profesorskie są bezceremonjalnie wyzyskiwane zagranicą przez propagandę przeciwpolską i komentowane w sposób, z pewnością niezamierzony przez autorów.** Stały się nie głosem obywatelskiego sumienia, lecz instrumentem politycznej intrygi. Listy profesorskie poszły na usługę politycznej depresji, która, rzucając nowe kłody pod nogi rządowi, ma krzykiem histerycznym przykryć bezsilę i świeżą wyborczą przegraną opozycyjnych ugrupowań.

Szanowi autorowie, zbyt może oderwani przez swój zawód, — przez swe prace naukowe od zgiełku codziennego życia, i nieznający podkopów partyjnej intrygi, chcąc nie chcąc — stali się agentami panów Niedziałkowskich, Dąbskich czy Rybarskich, agentami antypolskiej propagandy, zły dając tem przykład wychowywanej przez siebie młodzieży i demonstrując dowodnie, że **ten ma tylko prawo zabierać głos w sprawie publicznej, kto umie przewidzieć skutki swego wystąpienia.**

Wystąpienie profesorów wyższych uczelni w sprawie brzeskiej nie wynikało, oczywiście, z ich zawodowych obowiązków ani z ich stanowiska służbowego. Było więc czemś wyjątkowem i musiało, na chwilę przynajmniej, zwrócić na siebie uwagę ogółu. Publiczny, zbiorowy, patetyczny apel do posłów i władz był, jakby jakimś „dzwonem" na rzekomą „trwogę". Samo jego odezwanie się w prasie musiało — znów zapewne wbrew intencjom autorów — w pewnym przynajmniej stopniu zawichrzyć i zaniepokoić opinję . mogło mniej świadomych jednostek wywołać kryzys zaufania do czynników rządowych.

Nie jest bowiem rzeczą codziennego obyczaju, by obywatel państwa „przypominał" publicznie władzom ich obowiązki, zwłaszcza w sprawie, która go bezpośrednio tyczy. Człowiek, przywykły do ścisłej wiedzy i naukowego badania, nie opiera swych twierdzeń na niesprawdzonych faktach i domysłach i nigdy dla niego przesłanką dla wniosku nie będzie gazetarska plotka i płód chorej wyobraźni, puszczony w ruch pocztą pantoflową. Prawnik (a nie brak ich na katedrach naszej uczelni i wśród podpisujących listy zbiorowe) nie będzie nigdy wyrokował w sprawie, która jest dopiero przedmiotem badania, nie zlekceważy w swem sumieniu zasady: „Audiatur et altera pars", — „trzeba wysłuchać zdania obu stron". I nie będzie on w świadomości ogółu utrwalał fałszywej i szkodliwej zasady, że dopuszczalną jest ingerencja czynników postronnych, choćby sejmowych, w sprawach, które powołane po temu władze — sądowe, administracyjne, wojskowe — nadały już tok właściwy i w których wypowiedzą jeszcze swoje słowo.

Te pewniki obowiązywać winny również i uniwersyteckie grona profesorskie. Ostatnie ich wystąpienia stoją z temi pewnikami w sprzeczności. Nie przyczyni to z pewnością powagi i nie umocni ich stanowiska w społeczeństwie. Wychowawczy wpływ na masy naszych wyższych uczelni stanął w świetle ostatnich wydarzeń pod znakiem zapytania. Społeczeństwo bowiem w swej masie ma o sprawie brzeskiej zdanie wyrobione. Pamięta przedewszystkiem o przyczynach sprawy, o powodach aresztowań i represyj. **Pamięta jeszcze atmosierę krakowskich kongresów i antypaństwowych machinacyj opozycyjnych. A do rządu i władz ma niezachwiane zaufanie, że spełnią swój obowiązek, potrafią w imię interesów państwa po wszechstronnem zbadaniu sprawy — wymierzyć sprawiedliwość, nakazać posłuch dla prawa i nie uległą terorowi demagogji, — choćby listkiem figowym dla jej rachuby stał się — świadomie czy nieświadomie — autorytet profesorski.**

Wyrazić jednak wolno żal, że tak małą troskę o ten swój autorytet wykazali ci właśnie, którzy z natury rzeczy powinni, niezależnie od podmuchu chwilowych nastrojów, stać niezłomnie na straży powagi i godności naszych wyższych uczelni. Ra.

—o—

Kobiety w dyplomacji.

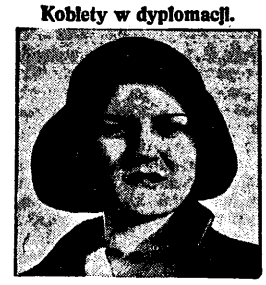

Po Rosji sowieckiej, która swą Kollątajową wysyła na różne placówki dyplomatyczne — uczyniło omecnie to samo Stany Ameryki Płn. mianując swym posłem w Columbji młodą pannę miss Ludwikę Oesterreich.

Turystyka polska na Śląsku Czechosłowackim.

(Własna korespondencja z Mor. Ostrawy)

Śląsk Cieszyński w obrębie Czechosłowacji rozpada się wyraźnie na część północną, w przeważnej części równą i przemysłowioną i południową — górzystą.

Przemysłowa część Śląska Cieszyńskiego zasiana szybami węglowemi, mnóstwem nieustannie dymem zlejących kominów fabrycznych i ścieśnionych kolonij robotniczych przedstawia się jako jeden wielki warsztat — kuźnia.

Warsztat ten utrzymywany jest w ruchu przeważnie rękami robotnika polskiego który z roku na rok zaczyna lepiej rozumieć znaczenie i dobrodziejstwo turystyki i coraz częściej odwiedza pobliskie góry, stanowiące prawdziwy rezerwoar świeżego powietrza, zwłaszcza że dostęp do nich ułatwia mu kolej koszycko-bogumińska, biegnąca doliną Olzy u stóp Jaworowego Stożka, Kozubowej i Girowej.

Polski ruch turystyczny jest stosunkowo jeszcze młody. Pierwszymi turystami na Śląsku byli Niemcy. Oni też pierwsi założyli swoje Towarzystwo turystyczne i zbudowali w Beskidzie Śląskim kilka schronisk. Znacznie później od Niemców założyli Polacy swoje Towarzystwo Turystyczne „Beskid" z siedzibą w Cieszynie i posiadali już przed wojną na Ropiczce (obecnie na Śląsku czechosłowackim) swoje schronisko, które jednak krótko przed wybuchem wojny splonęło, a na jego miejscu stanęło schronisko czeskie. „Beskid" cieszyński nie zniechęcił się tem. Po wojnie przystąpiono do budowy schroniska na Stożku, które wzniesione zostało siłami całej ludności polskiej Śląska Cieszyńskiego.

Po rozdzieleniu Śląska między Polskę i Czechosłowację znalazł się kilkudziesięciotysięczny lud polski części uprzemysłowionej, przydzielonej Czechosłowacji bez własnego Towarzystwa i bez schroniska.

W bardzo ciężkich warunkach, jakie w pierwszych latach po podziale na Śląsku panowały, założono w roku 1921 Towarzystwo „Beskid Śląski" z siedzibą w Orłowej, które skupiło około 2000 członków i potrafiło po kilku latach istnienia przystąpić do budowy własnego schroniska na Kozubowej koło Jabłonkowa. Dzięki energji i zapobiegliwości Zarządu „Beskidu" i dzięki ofiarności ludu polskiego, stanęło w polskim Beskidzie, stanowiącym najpiękniejszy zakątek Beskidu wogóle schronisko polskie, będące prawdziwą jego ozdobą i stanowiące przedmiot dumy ludności polskiej w Czechosłowacji.

Wznosząc schronisko polskie w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, stworzono turystyce polskiej w Czechosłowacji nowe możliwości rozwoju. Turystyka, która była do niedawna jakby monopolem obcych, znajduje coraz liczniejszych zwolenników wśród ludności polskiej.

Beskid Śląski przedstawia dla turysty prawdziwą i nieprzebraną skarbnicę wrażeń. Niektóre jego partje są wprost niezrównane pod względem piękna. Kto raz zwiedził Łysą Górę, Połom, Girową, Kozubową, Stożek, Jaworowy lub Popiczkę, musi do nich wrócić.

W zimie przedstawia Beskid Śląski wyjątkowo rzadkie tereny narciarskie. Połom, Kozubowa, Łysa i Jaworowy bywają najchętniej odwiedzane i roją się formalnie w dnie świąteczne od narciarzy. Kozubowa zaś, dzięki swemu centralnemu położeniu, umożliwiającem urządzanie tur grzebieniami górskiemi we wszystkich kierunkach, na wszystkie okoliczne tereny, jest jakby punktem zbornym narciarzy, wybierających się w Beskidy.

Szkoda tylko, że wśród rzeszy turystów, odwiedzających Beskid Śląski tak mało znaleźć można osób z Polski.

A Beskid naprawdę zasługuje an to, by go poznać!

Antyki Dywany Obrazy poleca **Walerjan Drabik, Katowice** ulica Dworcowa, telefon 19-04 — (Dom Konsumu kolejowego)

HUBERT S. BANNER.

Góra Trwogi.

(„Mountain of Terror").

Przekład autoryzowany z angielskiego

75) (Ciąg dalszy).

Rozmawiały jeszcze chwilę, poczem wyszły z pokoju. Flossing został, aby się upewnić, czy Mike czego nie potrzebuje.

— Nie będę gasił światła — rzekł. — Postawię tu parawan, żeby cię nie raziło w oczy. No! Jeżeli będziesz czego potrzebował, to zawołaj. Mam lekki sen.

— Hej! — zawołał Mike.

Flossing zawrócił.

— No?

— Podle na tej plantacji, prawda? Piekielny bigos, co? Ja mam tego dosyć, a ty?

Flossing stanął nad łóżkiem, patrząc ze współczuciem na twarz chorego, w którego oczach świeciły łzy.

— Nie trap się — rzekł. — Wszyscy miewamy chwile depresji. Bierz przykład z Ewy. Jak ona znosi twój los... Słuchaj. Nie powinienem ci właściwie tego mówić, ale co tam!... Chcę, żebyś nabrał otuchy. Z końcem tego roku zostaniesz przeniesiony na plantację Merak jako pierwszy pomocnik, z perspektywą awansu na administratora w ciągu najbliższych lat, jeżeli się będziesz dobrze sprawował. ....Mój drogi, nie mnie dziękuj, lecz Hemmingway'owi. Przypadłeś mu do serca, niema co...

Mike doznał oszołamiającego wrażenia, że urodził się po raz drugi, tym razem pod szczęśliwą gwiazdą. Słowa Flossinga postawiły go moralnie na nogi. Nareszcie mógł zaprzestać rozpaczliwego udawania i wystąpić honorowo w szranki jako kandydat do ręki Beryl... Ale na myśl o zmarnowanym, cennym czasie zrobiło mu się słabo. Gdyby to był wiedział wcześniej przed zjawieniem się Grayne'a! Wszak zostawił mu wolną rękę, udając obojętnego, a on tymczasem prowadził gorliwie akcję. Trudno się było łudzić, że starania jego nie odniosły skutku! Naturalnie, pewnie już są po słowie...

Zapadł w niespokojny sen, pełen majaczeń na temat walki z Daigntonem i miłości do Beryl. Zaczął się rzucać na łóżku i bredzić na cały głos...

Ewa, która spała za ścianą, w odległości tylko kilku stóp, usłyszała go i zaniepokojona, czy mu się co nie stało, wstała po cichu i weszła na palcach do pokoju. Może mu niewygodnie? Może duszno?...

— Ty kundlu! — bredził Mike. — Nie zasługujesz na taką żonę!... Stawaj do walki, dalej!... Uspokój się najdroższa! Wiem, że to dla ciebie okropne być świadkiem twej rozpaczy, ale to długo nie potrwa... Stawaj!... Masz, na coś zasłużył. — Mike zaczął machać pięściami bezbronną poduszkę. — Chciałeś mnie zastrzelić, co?... Znieważasz żonę, co?... Dam ja ci radę, łotrze!... Pożałujesz swoich win! — Ramiona Mike'a opadły, a głos zniżył się do pieszczotliwego szeptu. — Najdroższa, już... Uspokój się! Musiałem tak postąpić! Musiałem... Więc ty mnie kochasz?... Nie domyślałaś się, że cię kocham... Nie chciałem, żebyś się domyśliła... Nie zdradzałem się. Nie miałem prawa... Rozumiesz, najdroższa? Kocham cię, kocham, kocham...

Ewa słuchała, skamieniała z bólu. A więc nietylko ona męczył się beznadziejną miłością. Do jej udręczenia przybywała świadomość, że z nim działo się to samo... Zrozumiała przyczynę jego ran. Dla niej narażał się na walkę i cierpienia... Połknęła łzy i zacisnąwszy ręce, zaklęła swego Boga Starego Testamentu, czy długo jeszcze każe jej trwać w niepewności.

. . . . . .

Gorączkowe sny Mike'a przerzuciły się w inne środowisko. Teraz leżał w okopach we Francji, słuchając bezustannego huku pękających granatów.

Obudził się nagle, drżący i spocony i przycisnął ręce do obandażowanej głowy.

— Bydło! — szepnął, gdy dom zatrząsł się od uderzenia piorunu. — Barbarzyńcy bombardują szpital!

Błysnęło i zahuczała druga eksplozja.

— Bezpieczniej będzie na dworze — mruknął, wstając z trudem z łóżka. W głowie mu się mąciło, poczuł silne mdłości... Oparł się o stół i rozejrzał szklanym wzrokiem po nieznanym pokoju. Podróżny, oprawny w skórę zegar, stojący na półce wskazywał wpół do drugiej.

— Wpół do drugiej — rzekł. Stopniowo rozjaśniło mu się w głowie. Przypomniał sobie, gdzie jest i dlaczego. Otworzył drzwi.

Jadalnia pełna była ludzi. Oprócz gromady krajowców zauważył Ewę, Beryl i Flosingów.

— Hallo! — zawołała na jego widok Beryl. — I pana obudziło? Piękne przedstawienie, prawda?

— Co się stało? — zapytał Mike.

— O, nic wielkiego! Trochę pirotechniki! Niech pan wyjdzie na werandę!

Mike posłuchał. Poprzedni różowy refleks na niebie zamienił się w purpurowy żar, który rósł z minuty na minutę na podobieństwo odblasku na czarnych belkach kuźni, potęgującego się w miarę pracy miechów. Ząbkowane brzegi rozkrwawionej ogniem korony Jagalu rysowały się ostro karminową sylwetką, z której wypływała czarna kolumna, prosta i wysmukła u podstawy, rozszerzająca się u góry we wdzięczny kielich, zlewający się zatramentowem tłem nieba. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Niedziela 11 Stycznia

Dziś: Honoraty P.
Jutro: Arkadjusza i Modest
Wsch. sł.: 7.41
Zach. sł.: 15.46

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Dziś w sobotę premjera opery Mozarta **„Uprowadzenie z Seraju"**, opera z przepiękną melodyjnością i barwnością w obrazach obudzi niewątpliwie duże zainteresowanie wśród naszej publiczności. Przedstawienie zapowiada się dzięki świetnemu zespołowi śpiewaków w osobach pp. Anieli Szlemińskiej, gościnny występ Kulikowskiej, Bedlewicza, Stępniowskiego, Mazanka i Karasińskiego, dzięki reżyserji p. Stępniowskiego i batucie p. Leszczyńskiego a także dekoracjom p. Makojnika poprostu świetnie.

11 bm. o godz. 11-ej przedpołudniem Koncert 14-letniego **Tadzia Stefańskiego.**

O godz. 15.30 popołudniu po raz 10-ty przy wypełnionej sali **„Manewry Jesienne"** w premjerowej obsadzie. Wieczorem po raz drugi „Uprowadzenie z Seraju" opera Mozarta w pierwszorzędnej obsadzie z p. A. Szlemińską.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 10 bm „Uprowadzenie z Seraju" o godzinie 19.30 premjera.
Niedziela, dnia 11 bm. „Koncert Tadzia Stefańskiego" o godzinie 11-tej.
Niedziela, dnia 11 bm. „Manewry Jesienne" o godzinie 15.30.
Niedziela, dnia 11 bm. „Uprowadzenie z Seraju" o godzinie 19.30.
13 bm. **„Szwejk"** z Boneckim w roli głównej.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 12 bm. „Manewry Jesienne" Zabrze o godz. 19.30.
Środa, dnia 14 bm. „Grzegorz Dyndała" Król. Huta o godz. 19,30.
Czwartek, dnia 15 bm. „Cień" Bielsko o godzinie 19,30.
Czwartek, dnia 15 bm. „Manewry Jesienne" Rybnik o godz. 19,30.

Repertuar „Opolanki".

11 bm. Michałkowice sala p. Benkiego — „Piękna młynarka".
11 bm. Miasteczko sala p. Żylki — „Niechże miłość płacze".

Repertuar teatrów świetlnych.

Kino Apollo — Noc pokusy (Kamila Horn).
Kino Capitol — Mała sala — „Złotowłosy anioł".
Kino Capitol — Duża sala — dźwiękowiec — Ulica potępionych — w roli głównej nasza rodaczka Pola Negri.
Kino Colosseum — Sensacyjny film z niebywałymi trickami cowboyskimi „Djabelski Pazur" w roli głównej znany i dawno niewidziany William Desmond. Ponadto nadprogram.
Kino „Pałacowe": „Czarny jeździec" II serja.
Kino „Rialto": „Na Sybir" z Jadwigą Smosarską.
Kino Union — Mysłowice — „Neapol — śpiewające miasto" (Kiepura).

Sekretarz Lloyd George'a z wizytą u Pana Wojewody.

9 bm. w godzinach przedpołudniowych zgłosił się w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim p. Gareth Jones, sekretarz Lloyda George'a, który przybył na Górny Śląsk dla zapoznania się z kwestjami mniejszościowemi. P. Jones został przyjęty przez Pana Wojewodę Śląskiego Dra Grażyńskiego, który udzielił mu w obszernym wywiadzie wyczerpujących wyjaśnień o sytuacji mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku. P. Jones zwiedził pozatem budynek Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Sejmu Śląskiego, wyrażając podziw dla jego konstrukcji.

Komunikat Generalnej Federacji Pracy

Poleca się wszystkim grupom niezwoływanie zebrań na dzień 1 lutego b. r. z powodu Zjazdu prezesów i radców załogowych. (—)

Kongres Prezesów i Radców Załogowych.

1 lutego br. o godz. 10-cj w sali pana Noglika w Katowicach (Park Kościuszki) odbędzie się Kongres prezesów i radców załogowych Generalnej Federacji Pracy przemysłów górniczych w związku z wypowiedzeniem taryfy w górnictwie i wynikłymi z tego pertrakcjami. Tematem obrad będzie m. inn. omówienie obecnego położenia w górnictwie.

Przedstawiciele świata pracy i kapitału radzą nad wspólnemi sprawami.

Katowice, 10 stycznia.

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli pracodawców z Polskim Zespołem Pracy. Ze strony pracodawców wzięło udział w posiedzeniu 11 przedstawicieli; ze strony zaś Polskiego Zespołu Pracy reprezentowane były: Generalna Federacja Przemysłu Górniczego, Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe i Centralny Związek Górników Rzeczypospolitej Polskiej. Również w obradach uczestniczyli posłanka p. Prausowa i poseł na Sejmi Śląski pan Franciszek Fesser.

Przewodniczący Związku Pracodawców p. Tarnowski scharakteryzował w dłuższem przemówieniu obecne ogólne położenie w przemyśle górniczym na kontynencie. Wywody p. Tarnowskiego zdążały w kierunku wykazania konieczności obniżenia płac w przemyśle górniczym również i na terenie Górnego Śląska.

Na innem jednak stanowisku stanęli przedstawiciele Polskiego Zespołu Pracy, którzy udowodnili rzeczowemi argumentami, że proponowana obniżka płac na terenie górnośląskim niczem nie jest umotywowana, gdyż zarobki robotników na Śląsku nie stoją w żadnym stosunku procentowym do zarobków robotników tej kategorji w innych krajach. Równocześnie Polski Zespół Pracy przedłożył pracodawcom swoje 31 punktów, dotyczących płac w górnictwie na terenie Górnego Śląska. Poruszono również sprawę zniesienia rewiru południowego i przyłączenia go do rewiru centralnego, czego gorąco domaga się ogół robotniczy.

Wczorajsza konferencja nie dała konkretnych wyników w sprawach poruszanych na niej, dlatego następne posiedzenie przedstawicieli pracodawców i polskiego Zespołu Pracy wyznaczono na czwartek, dnia 15 b. m. godz. 11-tą.

Meble, Dywany, Brokaty, Firanki, Kołdry, Tapczany.
DOM MEBLOWY KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2.
M. PLESZOWJKI
TEL. 14136

Pokłosie z dorocznego Walnego Zebrania Centralnego Związku Akademików Górnoślązaków (C. Z. A. G.) w Katowicach.

Katowice, 10 stycznia.

3 b. m. otworzył prezes C. Z. A. G. pan starosta Wyglenda w obecności przeszło 200 członków doroczne zwyczajne Walne Zebranie w sali Rady Miejskiej w Katowicach. Marszałkiem Walnego Zebrania został p. Wiceprezydent dr. Szkudlarz, który powołał na sekretarzy pp. Gajewskiego St. i Kozioła J. Następnie prezes p. starosta Wyglenda przedstawił w ogólnym zarysie całoroczną działalność C. Z. A. G., która obfitowała we ważne zdarzenia dla młodzieży akademickiej. Szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku złożył sekretarz p. naczelnik wydziału Doleżyk, który obszernie podawał nietylko wyniki pracy, lecz wskazał również na wyłaniającą się w obecnych czasach konieczność podniesienia pracy ideowej, która kroczyć ma rzeczywiście na czele przed wszystkiemi innemi zadaniami, nawet pomocy materjalnej. Po jednomyślnem przyjęciu sprawozdań ustępującego zarządu oraz po uzyskaniu absolutorjum wybrano jednogłośnie Zarząd w następującym składzie p. p.: prezes — starosta Wyglenda Jan, I. wiceprezes — radca dr. Hlond Jan, II wiceprezes — wicestarosta Korol Józef, sekretarz — naczelnik wydziału Doleżyk Karol, wicesekretarz — mag. Gajewski Stanisław, skarbnik — magister Antes Fryderyk, wiceskarbnik — sędzia Bartuś.

Po wyborze dalszych władz Związku postanowiono wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, J. Em. kardynała Prymasa dr. Hlonda Augusta, J. Eksc. ks. biskupa Adamskiego i do Pana Wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego Michała. Następnie jednogłośnie wśród burzy oklasków wybrano ks. radcę Robotę członkiem honorowym Związku. Potem wygłosił p. dr. Biały z Rybnika referat pod tytułem: „Polska a Niemcy", wykazując obecny stan rozwojowy Niemiec pod względem gospodarczym, narodowościowym i politycznym, wysnuwając z tych rozważań wyraźny wniosek, że przyszłość należy do Słowian, a zwłaszcza do Polaków. Referat ze względu na swą doskonałą treść i formę nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Odczyt o wystawie w Liege.

Staraniem koła katowickiego P. Stow. Inż. i Techn. W. Śl. dnia 13 stycznia br. o godz. 19 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach Plac Wolności 8 odbędzie się odczyt prof. Inż. Antoniego Różnowskiego pt. „Wystawa w Liege i wrażenia z Belgji". Staraniem koła śląskiego Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych, dnia 15 stycznia o godz. 10 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach Plac Wolności 8, odbędzie się odczyt profesora Akademji Górniczej w Krakowie p. Walerego Goetla pt. „Południowa Afryka jako kraj rozkwitu górnictwa", z obrazami świetlnemi oraz pokazem płodów górniczych. Wstęp wolny dla członków zrzeszonych w Z. P. Z. P. oraz zaproszonych przez nich gości.

Telegramy Narodowe Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Każdą przełomową chwilę w życiu człowieczem, każdą ważną i uświęcenia godną datę, należy uczcić jakimś dobrym, choćby nawet drobnym uczynkiem, a ponieważ przy takich okazjach życzenia często przesyła się na piśmie, prosimy do tego używać naszych telegramów narodowych. Nabycie telegramu jest pomocą dla oświaty, ponieważ dochód wspomaga TCL. a artystyczna ozdoba telegramu miłym dla oka przyczynkiem. Telegramy można nabyć w Sekretarjacie Towarzystwa Czytelni Ludowych w Królewskiej Hucie, ul. Sobieskiego 3, w Bibljotece i Czytelni TCL. im. Karola Miarki w Katowicach, ul. 3 Maja 23, oraz w polskich księgarniach. (—)

Urlopy dla słuchaczów Państwowego Instytutu Nauczycielskiego.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ogłosiło konkurs na urlopy płatne dla kandydatów na pierwszy rok Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie w roku szkolnym 1931/32. O przyjęcie mogą się ubiegać kierownicy i stali nauczyciele szkół powszechnych, szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich, oraz szkół specjalnych, którzy najpóźniej w roku 1928 ukończyli wyższy kurs nauczycielski lub inne studja analogiczne. Kandydaci winni posiadać znajomość jednego z języków obcych (angielskiego, francuskiego lub niemieckiego); pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy nie ukończyli 35 lat życia. Podania o przyjęcie na pierwszy rok studjów w Instytucie Nauczycielskim należy wnosić drogą służbową do Ministerstwa W. R. i O. P. w terminie do 1 marca br.; o ostatecznem przyjęciu do Instytutu rozstrzygnie kolokwium wstępne, które odbędzie się z końcem roku szkolnego 1930/31. — Nauczyciele, przyjęci do Instytutu, otrzymają płatny urlop na pierwszy rok studjów, zależnie zaś od wyników pracy urlop zostanie przedłużony na następny rok szkolny. Liczba miejsc ograniczona będzie prawdopodobnie do 30. (—)

Delikatesy, wina, spirituale
korzystnie u BORINSKIEGO.

(—) Instytut Obcych Języków J. Stanisławskiego, lektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, uruchomi dnia 15 stycznia jeden nowy kurs języka angielskiego dla początkujących. Równocześnie przyjmowane będą zgłoszenia uzupełniające do istniejących grup; średniozaawansowanych i zaawansowanych w językach angielskim i francuskim. Zgłoszenia codziennie w godz. 6—8 wieczór. Katowice, ul. Stawowa 13. (o)

(—) Najbliższe odczyty Polskiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników.

Staraniem Koła Katowickiego P. Stow. Inż. i Techn. W. Śl. 13 bm. o godz. 19 w Sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, Plac Wolności 8 odbędzie się odczyt p. prof. Inż. Antoniego Rożnowskiego pt.: „Wystawa w Liege i wrażenia z Belgji". Staraniem Koła Śląskiego Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych o godz. 19 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, pl. Wolności 8, odbędzie się odczyt profesora Akademji Górniczej w Krakowie p. Walerego Goetla pt. „Południowa Afryka jako kraj rozkwitu górnictwa" z obrazami świetlnemi oraz pokazem płodów górniczych. Wstęp wolny dla członków zrzeszonych w Z. P. Z. T. oraz zaproszonych przez nich gości.

Z dnia.

O panu von Huyn, „kulturalnym" przedstawicielu Biura Wolffa...

W opinji polskiej nie zatarła się chyba jeszcze pamięć o tem, jak to „kulturalnie" obchodzono się w Opolu z dziennikarzami polskimi, przybyłymi na znany proces, dotyczący sławetnej masakry, dokonanej na artystach polskich. Pamiętamy przecież o tem jeszcze, jaką to czułą „opieką" otoczyła policja pruska naszych dziennikarzy. Ani na krok nie mógł się dziennikarz polski swobodnie ruszyć: w drodze do restauracji towarzyszyła dziennikarzowi „ochrona", od której nie można było oswobodzić się nawet wówczas, gdy się szło do „wygódki"... Na naszym Śląsku, w kraju rzekomego częstego „teroru" panują dziwnie inne stosunki. Już w czasie procesu Ulitza podnosiliśmy pełną swobodę, i pełną gwarancję bezpieczeństwa, bez nahalnej opieki policyjnej, jaką się cieszyli dziennikarze niemieccy. Teraz w Rybniku toczy się nowy „sensacyjny" proces, na który też ściągnęła cała gromada dziennikarzy niemieckich nietylko krajowych, lecz i zagranicznych. Korzystają oni w Rybniku, z zupełnej swobody ruchów, nikt ich nie napastuje, niema też najmniejszej potrzeby ochraniać ich policją. Sprawozdawcy pism polskich, widząc, że miejsca wyznaczone dla licznych „kolegów" niemieckich są za szczupłe, samorzutnie udali się do przedstawicieli Sądu o wyjednanie drugiego stołu. „Katowicerka" odwdzięczyła się im za to napaścią, imputując, że odbyli jakąś tajemniczą konferencję z władzami sądowemi... A już prawdziwy popis „kultury" i „dobrego wychowania" dał na procesie p. von Huyn (nie szukajmy odpowiednika na to w polskim języku). reprezentant urzędowej ajencji prasowej Rzeszy t. zw. Biura Wolffa. Wiemy już z wczorajszego sprawozdania, na jaki to bezczelny i prowokacyjny wykrzyk pozwolił sobie ten „kulturalny" pan. Spotkało go za to tylko upomnienie ze strony przewodniczącego Sądu, a kierownictwu ajencji Wolffa zapewne nawet na myśl nie przyjdzie, że takiego „reprezentanta" trzeba natychmiast odwołać, jako że kompromituje nietylko siebie, ale i urzędową służbę sprawozdawczą Niemiec. Jeżeli bowiem p. Huyn na sali sądowej, niesprowokowany niczem, pozwolił sobie na taki chamski, hakatystyczny wybryk, to można sobie wyobrazić, jak „objektywnie" i „kulturalnie" wyglądają jego sprawozdania, przesyłane do Berlina...

Pan von Huyn „urzęduje" nadal w Rybniku, za swój „wyczyn" dostanie zapewne jeszcze pochwałę z Berlina Biuro Wolffa w swym aparacie sprawozdawczym na Polskę widocznie potrzebuje pp. Huynów!... Niechże sobie chodzą Huyny nadal zdrowo i niech się popisują swą „kulturą".

Sądzić jednak należy, że dziennikarze polscy powiedzą sobie nareszcie, że polska zbytnia usłużność wogóle nie popłaca, a wobec wrogów, do jakich zaliczają się dziennikarze niemieccy, wogóle powinna być wykluczona. Kiedyż to my nauczymy się tej prostej prawdy? **Ostrowidz.**

Piękne Panie i ich adoratorzy, urocze podlotki i ich partnerzy, tańczą lekko i zgrabnie tylko w obuwiu

Del-Ka

Ceny według anonsu na stronie 15-tej.

(—) Wojewódzki Bal Jubileuszowy Towarzystwa Czytelni Ludowych.

17 bm. odbędzie się w salach Magistratu miasta Katowic Wojewódzki Bal Jubileuszowy Towarzystwa Czytelni Ludowych z okazji 50-lecia istnienia i działalności tego Towarzystwa. Bal ten będzie dawał jedną ze sposobności świetnego zabawienia się w tegorocznym karnawale, a Komitet Organizacyjny, w skład którego wchodzą najpoważniejsi przedstawiciele tutejszej społeczności, zapewnia mu powodzenie. Dochód w całości przeznacza się na oświatę.

(—) Towarzystwo Polek w Zawodzie

urządza 11 bm. gwiazdkę połączoną z zabawą taneczną o godzinie 19-ej w kantynie Ferrum, Zawodzie. O liczne przybycie prosi Zarząd.

(—) Tow. Gimnastyczne Sokół II Katowice.

Gwiazdka odbędzie się 11 bm. o godz. 17-ej w Strzesze Górniczej przy ul. Andrzeja. Goście mile widziani. O liczny udział uprasza Zarząd.

(—) We wszystkich sklepach

Del-Ka

śniegowce znowu znacznie potaniały.

(—) Pokwitowania.

Dalsze datki na budowę „Domu Powstańca" złożyli: Rotman, Bożek po 2.—; Palka, Sorek, NN. Christ, po 1.—; wszyscy z Urzędu Gminnego Brzeziny. Malurdy, Dylag, po 1.—; Grzywocz, Proksza, Strokosz, Pazurcek, Króliczek, Kroczek, Kurzeja Minol, Maciągowski, Grzesik, Mutwil, Jarczyk, Wołek, Dymowski, Kafarus, Żydek, Uaroszek, Wilczek, Brewki po 50 groszy, wszyscy ze stacji Kochłowice. Urzędnicy ze stacji Mysłowice 50.— złotych. Urzędnicy Parowozowni Wodzisław 19.45 zł. Rogoż 10.— zł. Kuklińska, Konderla, Michalski po 2.— zł. Aulich, Pasja, Bochenek po 1.— zł. wszyscy z Zgorzelca. Ciechanowski 5.—, Klas 4.— Widera, Brem, Ostrowski, Malinowski, NN., Kern, Kubik, NN. Ochwat, Urbańczyk, Pośpiech po 2.— zł. Walczuch, Sowa po 1.50 zł. Brzenczek 1.40 zł. Garncarz 1.20 zł. Kołodziej, Henzler, Pzdułka, Zawisło, NN., Somer, Urbańczyk, Kozłowska, Parusel, NN., Wawrzek, Kaizer, Chwała, Baron, Tomer, Hojda, NN. po 1.— zł. Grabara 60 groszy. Kowol, Gopoń, Nocoń, Zientek, Gogolok, Peszel, Kopyto, Bitner, NN., Bienek po 50 groszy, wszscy z Nowych Hajduk. Sikora 5.— zł. Jaworski, Blach po 3.— zł. Ficek, Trzeciak, NN., Dyrda, Konstant po 2.— zł. Chrubasik, Zimmy po 1.50 zł. Wypchol, Nawa, Drabek, Mazur, Gabrysiówna, Biegańska, Glaczna, Orszulik po 1.— zł. Sojka, Krzyszczyk, Mazurek, Węgrzyk, Szmelik, Morcinek, Paduch, Cibora, Morawiec, Konieczko, Ślósarek, Kolleczny, Stronciński, Lipa, Sich, Prokop po 50 gr. wszyscy z Czarnego Lasu. Tunkel 4.— złote. Kaliski, Fluder po 3.— zł. Sprus 2.50 zł. Pufal, Łukaszek, Kurosz, Kaczmarczyk, J. P., Kojda, Frankowski, Puzik, Friedrich, Seifer, Wistuba, Handzlik, Kurzówna, Żelechowski, Maciurakówna, Korosteńska, Mysakówna, Nawratówna, Obra czanka, Świech, Śniechocianka, Sprus, Meisner, Mol po 2.— zł. Brikner, Kandziora, Paszek, Losa, Rozenes, Godowska, Meis, Mozdranowski, Foreiter, Pyplok, Ordoń, Trzok, Onderkówna, Barciówna, NN., Mazakowa, NN., Skowrokówna, Sołtysikówna, Sobolówna, Ziajowa, Lipinanka, Tomczykówna, Graf, Wypiór, NN. Szyndera, Mastalerz, Kempa, Zagórski, Banaś, Dyczkówna, Morawiecówna, Fudalanka, Losówna, Horodycka, Dreścikówna, Grzybowska, Stromichówna, Kapicanka, Węgrzynówna, Stopianka, Słabecka, Czudkowa, Zając, Skrobnicki po 1.— zł. NN., Sołtysikówna, Jasińska, Ślesińska, Torc, Sojka, Zbyszewski, Sułkówna, NN., Nawrot, Śliwianka, Stadnicka, Jakubówna, Feistówna, Gosiarówna, Leszczyńska, Ślósarczyk, Maciejczyk, Fronczyk, Kędzyna, NN., Klokuch po 50 groszy, wszyscy z Rudy. Tomanek 10.— zł. Nawrot 6.— zł. Krupka 3.— zł. Lewe, Barteczko, Krakowczyk, Piedziała, Burczyk, po 2.— zł. Czajówna, NN., Malek, Romer, Gansówna, Bednarkówna, Barucha, Szmit, Ploch, Korzec, Habiniok, Cichy, Jakubiec, Rączka, Piekus, Wątroba, Skrzepińska, Szczupa, Podzimski, Kopczyński, Rorbach, po 1.— zł., wszyscy z Orzegowa. Kubisin 5.— zł. Paprotny, Zagórski po 3.— zł. Skóra, Skrzypek, NN., NN., Sikora, NN, po 2.— zł. Klein, Poganiuch, Nowak, Markowski, Badura, NN., Malik, Galwas, Dastik, Drożniewiczówna, Koprek, Stanke, Aniol, Matejczyk, Osadnik, Stanoszek, Gabor, Ławnik, Wójcik, Bonk, Holeczko, Bartuszek, Smyrek, Łukoszczyk, Nowak, Rogier, Gemula, Musialik, Gaworek, Kocur, Michalczyk, Czoik, Slawik, po 1.— zł. Saks, Kaintoch, Luka, Fic, Sosnowski, Cieślik, Sosnowski, Dubiel, Bnik, Gruszka, Himler, Banek, Stanke, Guzner, Dawid, Kaleta, Kurcius, Smyczek, Lazar, Kozlowski, Toborek, Skrzypek, Den, Ostrowski, Gołąb, Kozubek, Zdebel, Halecki, Habraszka, Koźlik, Szkoda. Kaszwa. Dymek, Sowka, Zapel, Nowak, Jankiel, Suchanek, Wrodarczyk, Ficek po 50 groszy. Skrzypek, Student, Wilcowski, Ridel, Kowalka, Opekius po 20 groszy. Badura, Kubik po 40 groszy. Stanke, Grochla, Zazina po 30 groszy, wszyscy z Goduli.

Pierwsze jaskółki wiosenne.

Może zawcześnie jeszcze mówić o wiośnie i o jaskółkach wiosennych, ale faktem jest, że zakończenie okresu świątecznego przyniosło z sobą pewne pocieszające, wiosenne niejako prognostyki w naszej sytuacji gospodarczej. Już za kilka dni zbiera się Sejm na sesję budżetową, która niewątpliwie przyczyni się do należytego oświetlenia niektórych zagadnień gospodarczych, a przez to samo ułatwi ich rozstrzygnięcie. Również znaczną rolę w ożywieniu sytuacji gospodarczej odegra zapowiedziane exposé Premjera Sławka, oraz wyjaśnienia ministrów resortowych w związku z szerokim planem Rządu, zmierzającym do poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce i przez skartelizowanie niektórych gałęzi przemysłu i handlu, oraz przez bardzo wydatne wzmożenie akcji inwestycyjnej przy pomocy kapitałów zagranicznych.

Jak słychać, Rząd przystąpił do energicznego opracowywania szeregu ustaw, które mają przyczynić się do wstrzymania dalszego wzrostu bezrobocia. W pierwszym więc rzędzie ma być opracowany **plan inwestycyjny, rozłożony na kilka lat. Realizacja tego planu, w związku z prowadzonemi rokowaniami o pożyczki zagraniczne i o dopływ kapitałów obcych, posiada wszelkie widoki powodzenia. Plan inwestycyjny obejmie szczególnie rozbudowę dróg, szos, kanałów oraz inne prace o charakterze użyteczności publicznej, które z jednej strony rozwiązałyby całkowicie lub prawie całkowicie kwestję bezrobocia, z drugiej zaś strony przyczyniłyby się do szybszego rozwoju kraju pod względem gospodarczym.**

Niezależnie od tego prowadzone są intensywne prace przygotowawcze w kierunku skartelizowania niektórych dziedzin przemysłu i handlu, co ma na celu wprowadzenie tak niezbędnej w obecnej chwili obniżki cen na wyroby przemysłowe.

Przeprowadzenie przez Rząd pożyczki zapałczanej, rokowania z przedstawicielami koncernu Schneider-Creuzot i Banque du Nord w sprawie udzielenia przez to konsorcjum pożyczki na całkowite wykończenie budowy magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, niedawne pertraktacje prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Góreckiego we Francji i w Szwajcarji — wszystko to świadczy, że **wzmaga się napięcie walki z trudnościami gospodarczemi kraju.**

Wszystko przemawia za tem, że tym razem inicjatywa Rządu, poparta przez Sejm i Senat oraz przez olbrzymią większość społeczeństwa, zostanie uwieńczona prawdziwem powodzeniem. W. Z.

Kiedy i jaką część kosztów leczenia pokrywa Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie zawiadamia wszystkich ubezpieczonych w Zakładzie, że zgodnie z uchwałą Rady Zarządzającej Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie z dnia 18. XII. 1930 r. zarządzenie leczenia na podstawie art. 61 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wniosek ubezpieczonego będzie uzależnione od poniesienia przez niego części kosztów leczenia. — Zasady pociągania ubezpieczonych do ponoszenia części kosztów leczenia w Zakładach leczniczych są następujące:

Wszyscy ubezpieczeni, leczeni na podstawie art. 61 na wniosek własny, powołani będą do ponoszenia części kosztów leczenia.

Wdrożenie leczenia na wniosek chorego nie będzie uzależnione od poniesienia przez niego części kosztów, jeżeli chory w czasie leczenia niema prawa do wynagrodzenia ze strony pracodawcy lub jeżeli ze względu na materjalne położenie chorego (wynagrodzenie, stan rodziny) niemożliwe jest poniesienie przez niego jakichkolwiek wydatków w związku z urlopem.

Wszyscy inni chorzy, leczeni na wniosek własny, ponoszą sami koszta podróży i taks kuracyjnych, oraz opłacają tytułem zwrotu części kosztów utrzymania i umieszczenia w domu zdrowia opłaty dzienne, ustalone przez Związek Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych dla poszczególnych lecznic. (O wysokości dopłat będzie każdy ubezpieczony powiadomiony przed zarządzeniem wzgl. rozpoczęciem leczenia.)

Po sześciu tygodniach leczenia opłaty dzienne będą obniżone o 50 %, po dalszych sześciu tygodniach leczenia ustaje obowiązek uiszczenia opłat dziennych. Obowiązek ustaje również z chwilą utraty przez pracownika prawa do wynagrodzenia ze strony pracodawcy.

Opłaty dzienne za okres przyznanego leczenia winni ubezpieczeni uiszczać przed skierowaniem ich do domu zdrowia.

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa".** Żądać w aptek. i drog.

Z Katowickiego.

Śmierć pod zwałami węgla.

8 bm. o godz. 20-ej wskutek oberwania się węgla w podziemiach kopalni w Bielszowicach, poniósł śmierć na miejscu górnik Bulik Alojzy z Makoszów. Zwłoki jego odstawiono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach.

(K) Uroczystość Gwiazdkowa Tow. Śpiewu „Harmonja" Józefowiec.

4 bm. urządziło Towarzystwo Śpiewu Harmonja gwiazdkę w lokalu p. Mondrego. Słowo wstępne do uczestników wygłosił prezes towarzystwa p. Fr. Wieczorek. Po krótkiem przemówieniu zabrał głos prezes honorowy p. Alojzy Piec z Król. Huty. W następnym punkcie programu odśpiewano kilka kolęd pod batutą dyrygenta p. Hornika, poczem nastąpiło tradycyjne łamanie opłatka. Po odśpiewaniu kilku kolęd i deklamacjach nastąpił uroczysty akt wręczenia dyplomów honorowych p. Janowi Brollowi, naczelnikowi gminy i p. Edwardowi Kandzi, byłemu prezesowi. Przy tej okazji jedna z druhin wygłosiła deklamację a chór odśpiewał okolicznościową pieśń. Następnie obdarzono p. dyrygenta Hornika podarunkiem gwiazdkowym za jego mozolną i pełną poświęcenia pracę, poczem ochoczo bawiono się do północy.

(K) Zaudziło się jej życie więzienne.

8 bm. około godzi 16-ej w czasie wykonywania pracy w gmachu administracyjnym więzienia sądowego w Mysłowicach zbiegła aresztantka Freier Gertruda zasądzona na karę 1 i pół roku więzienia.

(K) Spółka Baumana podnosi łeb w Makoszowach

W naszej miejscowości od pewnego czasu zaczyna coraz bardziej i coraz z większym tupetem występować jaczejka germańska, na czele której stoją niejacy: P. A., J. B. i A. Ch. Osobnicy ci, licząc na pobłażliwość tut. obywateli rozzuchwalili się do tego stopnia, że nie wahają się na każdym kroku i przy każdej sposobności prowokować Polaków, rzucając obelgi pod adresem miejsc. organizacyj polskich i poszczególnych obywateli. Nieodrodni wychowankowie swego mistrza Baumana z kop. Delbrück. Czynimy ostrożną wspomnianą spółkę baumanowską i ostrzegamy, że miara cierpliwości społeczeństwa makoszowskiego może się przebrać, a wówczas zapóźno będzie na żal.

Z Królewskiej Huty.

(=) Wykłady Powszechne Uniw. Jagiell.

organizowane w tut. mieście przez Miejski Komitet TCL., po przerwie spowodowanej okresem świątecznym, odbywają się w dalszym ciągu. W niedzielę 11 bm. wygłosi ciekawy odczyt znany literat, prof. Jan Pietrzycki na temat: „Mickiewicz a wiedza tajemna". Odczyt odbędzie się w auli Gimnazjum Żeńskiego o godz. 17.30. Wstęp dla starszych po 20 gr. dla młodzieży szkolnej po 10 gr.

(=) Z Ogniska Młodzieży Rękodzielniczej.

4 bm. odbyło się w szkole Zaw. Dokształcającej w Królewskiej Hucie uroczyste posiedzenie Ogniska Młodzieży z udziałem rodziców. Posiedzenie zagaił prezes p. Gazda, udzielając głosu p. kierownikowi Jelenlowi, który w treściwych słowach podał rodzicom cel i znaczenie organizacji. Następnie wygłosił członek p. Kowol referat. Dalszy ciąg posiedzenia uroznaicono kolędami, które odśpiewał chór męski, występami orkiestry mandolinistów i występami humorystycznemi.

Moje dziecie

to mój największy skarb! W swem dzieciństwie brałam zawsze Emulsję Scotta i poznałam sama jej wysoką wartość odżywczą. Dbając o zdrowie swych dzieci daję im również tylko Emulsję Scotta, która ma smak nader przyjemny, jest łatwo strawna i chętnie przyjmowana. Żądajcie tylko oryginalnej Emulsji Scotta. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

SCOTT

Prasowy łańcuch ofiar na rzecz „Miesiąca Pomorza"

Ostatnio p. inż. Bronisław Albinowski z Bełku złożył na „Miesiąc Pomorza" złotych 25.—. Tow. Polek z Katowic zł 20.—.

Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi"

złożyli również w naszej Administracji Pracownicy Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach zł 33, poprzednio złożyli zł 57. Razem zł 90.

Najtańszy i najkorzystniejszy **zakup mebli** w firmie

Centrala Mebli

Król. Huta

ulica Wolności nr. 24 w podwórzu.

(=) Na zderzeniu się najwięcej ucierpiał samochód.

7 bm. wieczorem na ul. Katowickiej w Król. Hucie zderzyła się furmanka Langera z Król. Huty, prowadzona przez woźnicę Góralczyka Czesława z samochodem osob. Rogniona Jana z Król. Huty. Wskutek zderzenia samochód najechał na przydrożne drzewo tak silnie, że został znacznie uszkodzony. Szkoda wynosi około 4000 zł. Winę w wypadku ponosi woźnica Góralczyk z powodu nieprzepisowej jazdy i nieoświetlenia furmanki.

Z Świętochłowickiego.

(Ś) Czerwony Krzyż I Kolumna Sanitarna Czerw. Krzyża w Chropaczowie

urządzają dnia 15 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu p. Szwedta wspólnie walne zebranie i gwiazdkę dla czynnych członków kolumny.

(Ś) Ochotn. Straż Pożarna w Chropaczowie

urządziła dnia 6 bm. w lokalu p. Szwedta Gwiazdkę dla czynnych członków Straży. Z kolendą przybył ks. wikary Myrcik, który wygłosił podniosłe przemówienie. Jako gość przybył również ks. prob. Cedzich. Przewodniczący Straży p. nacz. Przybyła w przemówieniu swem skreślił działalność Straży w roku ubiegłym, podziękował Strażakom za ich ofiarną pracę i złożył im jak też i gościom serdeczne życzenia w Nowym Roku. Po przetłamaniu się opłatkiem i odśpiewaniu kolend czynnych strażaków ugoszczono kolacją. W serdecznej koleżeńskiej atmosferze spędzono miłe chwile.

(Ś) Tow. Polek w Chropaczowie

urządziło dnia 8 bm. w sali p. Norasa Gwiazdkę dla swych członkiń. Z kolendą przybył ks. wikary Myrcik, który przemówił do Polek bardzo serdecznie na temat pracy dla Boga Ojczyzny i Rodziny. Życzenia składał Towarzystwu i członkiniom p. naczelnik Przybyła, a przewodnicząca p. Bartodziejowa powitała gości i składała życzenia wszystkim. Po odśpiewaniu kolend ugoszczono członkinie i gości kawą i ciastkami, a wszystkie członkinie obdarzono struclami, zaś biednym wdowom i żonom bezrobotnych wypłacono nadto skromny podarek pieniężny. Zebranych było około 400 osób. Na zakończenie odbyła się miła zabawa taneczna.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna
Ludwik Zbiowski
Biała k. Bielska, ul. Żywiecka 9
farbuje i czyści wszelkie materjały i ubrania.
Biura przyjęć:
Katowice, F. Müncer, Kościuszki 3
Król. Huta, S. Marcinek, Kaźmierza 2
Mikołów, Gr. Marszałek, 3 Maja 10.

(Ś) Tow. śpiewu „Echo" w Chropaczowie odbędzie w niedzielę 11 bm. o godz. 4 popołudniu w lokalu TCL. miesięczne zebranie, na które Zarząd zaprasza członków i sympatyków, a przedewszystkiem starych śpiewaków, by swą dorastającą młodzież posyłali do „Echa" na lekcje śpiewu. „Echo" jest najstarszem towarzystwem polskiem w Chropaczowie. W czasach niewoli skupiało ono działaczy narodowych, krzepiąc w nich ducha przez śpiew, dziś wychowuje młodzież na dzielnych obywateli Ojczyzny. Fachowym i ofiarnym dyrygentem chóru mieszanego jest kierownik szkoły p. Kuchejda.

(Ś) Miedziane łączniki wróciły do dyrekcji tramwajowej.

7 bm. o godzinie 19-tej przytrzymani zostali na gorącym uczynku kradzieży miedzianych łączników od szyn tramwajowych na przestrzeni Godula—Szombierki Kuś Gerhard i Brzezina Paweł — obaj z Chebzia. Wymienionych odstawiono wraz z doniesieniem do sądu Grodzkiego w Rudzie a skradzione łączniki oddano Dyrekcji Tramwajowej.

(Ś) Zginęły manometry z szarlejskiego szpitala.

Bula Paweł, z zawodu monter, szpitala Ski Brackiej w Szarleju doniósł, że z początkiem października i grudnia ub. roku skradziono ze szpitala Ski Brackiej w Szarleju przez dotychczas nieznanych sprawców 4 manometry. **Opis manometrów:** 1) manometr z napisem na tarczy Senking Hildesheim" z podziałkę od 0 do 1,0 średnicy 12 cm., na jedną atmosferę ciśnienia, 2) manometr firmy katowickiej, bez bliższego określenia, 3) mosiężny, na tarczy podziałka od 0 do 6, między cyframi 2 a 3 czerwona kreska, ponadto napis „Manometr" oraz znaki Kg. kwadrat i pr. m., 4) opis jak 3) z tą jednak różnicą, że pomiędzy cyframi 1 a 2 znajdowała się czerwona kreska. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych manometrów.

(Ś) Sprostowanie.

W związku z notatką zamieszczoną p. t.: „Koło Świętochłowickie Zw. Uczestników Powstań Wielkopolskich nie solidaryzuje się z obłędną taktyką Głównego Zarządu", otrzymujemy następujące sprostowanie:

„Na podstawie § 11. ust. prasowej upraszamy Szanowną Redakcję o umieszczenie na tym samym miejscu następującego sprosowania.

Nieprawdą jest, że niejacy Grobelski i Seidler w niepoczytalny wprost sposób i w słowach nielicujących z godnością przeciętnie kulturalnego człowieka zbeszcześcili portrety Pana Prezydenta Rzplitej, i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zrywając je następnie ze ściany.

Natomiast prawdą jest, że niejaki p. Seidler, który wogóle członkiem Związku nie jest, poprzewieszał obrazy na sali jeszcze na trzy godziny przed zebraniem.

Nieprawdą również jest, by p. Grobelski z akcją p. Seidlera miał coś wspólnego, natomiast prawdą jest, że p. Grobelski wogóle wtedy nie był obecny i padł ofiarą mikczemnego oszczerstwa.

Nieprawdą dalej jest, by Koło Świętochłowice nie solidaryzowało się z poczynaniami Zarządu Głównego i by Zarząd Główny nastawiony był antyrządowo.

Natomiast prawdą jest, że Koło Świętochłowickie znając bezpartyjną i apolityczną działalność Głównego Zarządu zupełnie się z nim solidaryzuje". Za Zarząd: Prezes Pawlak, sekretarz: w z. Adamek.

Z Pszczyńskiego.

(P) Gwiazdka w szkole w Międzyrzeczu.

Dzięki nauczycielstwu i kier. szkoły oraz Radzie gminnej udało się 4 bm. urządzić gwiazdkę w szkole przy przepięknej ubranej choince, śpiewie kolęd i pieśni patrjotycznych. Do zebranych dzieci i zaproszonych przedstawicieli rożnych związków i Rady gminnej przemówił nasz kier. p. Kassolik a następnie suto obdarowano wszystkie dzieci łakociami a wiele z nich otrzymało piękne szalki, czapki, rękawiczki i pończochy. Naczelnik gminy p. Janosz Wojciech przemawiał imieniem rodziców, dziękując nauczycielstwu za pracę i trud, zaś kierownik szkoły podziękował obecnym za przybycie i współpracę z nauczycielstwem.

Kontrola, czy szykany.

Warszawa, 10 stycznia.

„Kontrola" jest ulubionem obecnie hasłem opozycji.

Gdy słyszymy to hasło na najróżnorodniejsze powtarzane tony, wydawać się może, iż Sejm przez kogoś jest zagrożony w sprawowaniu swego najświętszego, najistotniejszego prawa.

Oczywiście, — nie dzieje się nic podobnego. Nikt prawa Sejmu do kontroli nad działalnością Rządu nie neguje, nikt go prawa tego pozbawić niema najmniejszego zamiaru.

Chodzi o to tylko, że czynniki opozycyjne, które przy każdej sposobności powołują się na obowiązującą Konstytucję, usiłują i tym razem na swój sposób „wyinterpretować" Ustawę Konstytucyjną niezgodnie z jej brzmieniem i treścią.

Prawo kontroli nad wydatkami państwowemi Ustawa Konstytucyjna nadaje mianowicie Najwyższej Izbie Kontroli (art. 9). Istotnie bowiem tylko Najwyższa Izba Kontroli posiada specjalny aparat fachowy, który sprawowanie takiej kontroli umożliwia.

Sejm takiego aparatu nie posiada — i dlatego rola Sejmu w tym względzie rozpoczyna się dopiero z chwilą złożenia przez Najwyższą Izbę Kontroli sprawozdania dorocznego.

Oczywiście, Sejmowi przysługuje również prawo ogólnej kontroli nad działalnością Rządu. W Sejmie poprzednim, gdzie skoalizowana opozycja rozporządzała większością, rozumiała ona swe prawo kontroli ogólnej w sposób zgoła uproszczony. Poprostu, nie czekając wcale na działalność Rządu, ani nie słuchając argumentów ministrów, zgłaszano votum nieufności dla Rządu, — posłowie opozycyjni powstawali ze swych miejsc lub oddawali odpowiednie kartki przy głosowaniu imiennem — i „kontrola" była rzekomo dokonana, — Sejm swój „obowiązek" spełnił.

W Sejmie obecnym sprawa przedstawia się zgoła inaczej. O obaleniu, jak dawniej, gabinetów ministerjalnych nie może być mowy. Opozycja nie może już przybierać wspaniałej postawy pijanego kupca rosyjskiego, który służbie restauracyjnej kazał zgadywać, czego chce jego „lewa noga". Obecnie, jeśli opozycja zechce istotnie zabłysnąć talentami i argumentami, będzie musiała pracować rzeczowo. Niech to będzie istotna kontrola, nie zaś — mizerne szykany.

Każdy rozumny Rząd nietylko takiej kontroli nie unika, ale nawet jej pragnie.

Nasi ministrowie z pewnością nie uważają siebie za nieomylnych i gotowi są wysłuchać każdej rozumnej krytyki, dyktowanej troską o dobro Państwa.

Ale uczynią słusznie, jeśli z lekceważeniem przejdą do porządku nad bezsensownemi „szykanami", o ile partje opozycyjne zechcą je uprawiać w stosunku do Rządu.

Asper.

Obok innych gatunków win
Wina pierwszorzędnej jakości
światowej firmy
Schröder & Schyler & Cie.
Bordeaux
Maison fondée en 1739
poleca
L. Borinski - Katowice

W dniu 9-go stycznia 1931 r. zasnął w Panu

ś. p.

Józef Dubiel

kancelista Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych w Pszczynie, długoletni członek naszego Stowarzysz., który przez swą gorliwość i sumienność w służbie skarbowej, a zalety serca w życiu koleżeńskiem, zjednał sobie ogólne uznanie przełożonych, a sympatję i szacunek kolegów.

Cześć Jego pamięci!

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 11-go stycznia br. o godz. 14-ej z domu żałoby przy ul. Koszarowej w Pszczynie.

Podziekowanie.

Ponieważ mi nie jest możliwem złożyć osobiście podziękowania wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego najukochańszego męża kupca **śp. Franciszka Ferenz'a** składam tą drogą krewnym, klijenteli hurtownikom wszystkim znajomym i K. S. Orkan za oddanie ostatniej przysługi zmarłemu i za złożenie tak licznych wieńców moje najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Również składam serdeczne „Bóg zapłać" Wielebn. Ks. Proboszczowi Drozdkowi za słowa pociechy nad grobem i miejscowemu Tow. Śpiewu za podniosły śpiew.

Dąbrówka Wielka, dnia 7 stycznia 1931 r.

Pozostała w głębokim żalu Żona.

Z życia Powstańców Śląskich.

Gwiazdka grupy Katowice-Karbawa.

Tradycyjna gwiazdka urządzona staraniem zarządu grupy Katowice i Karbowa odbyła się 4 bm. w „Strzesze Górniczej" przy bardzo licznym udziale członków. Po odśpiewaniu kolendy obdarzono wdowy po poległych powstańcach, jak również wszystkich członków Grupy m. in. rozdzielono pomiędzy 6 wdów 200 złotych subwencji. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Grupy p. Felge. Odegrano również przedstawienie amatorskie, wygłoszono deklamacje etc. Zaszczycili gwiazdkę swą obecnością pp. poseł na Sejm Witczak i sekr. Zarządu Głównego p. Mastalerz. Nastrój był podniosły. Po gwiazdce odbyła się zabawa taneczna. Na tej drodze składamy serdeczne Bóg zapłać firmom wzgl. pp. Kończakowi, Kościelniakowi, Księgarni Kraus i st. inż. Petuchowi, którzy obdarzyli sieroty kompletnemi ubraniami oraz firmie „Beka", która ofiarowała 4 pary bucików.

Walne zebranie Zw. Powst. Śl. w Goczałkowicach Górnych.

11 bm. u p. Kościelnego odbyło się Walne zebranie grupy miejsc. Powstańców Śl. Po sprawozdaniu starego zarządu wybrano na przewodniczącego zebrania wiceprezesa pow. Zarządu p. Kędziora. P. Kędziof w swojem przemówieniu scharakteryzował działalność Zw. Powstańców i jak należy nadal poświęcać się pracy dla dobra państwa, następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: prezes — Harazin Józef, wiceprezes: Dziobek Wojciech, sekretarz: Kołoczek Paweł, zastępca: Lukasek Ludwik, skarbnik: Świerczek Józef. Po wyborze przemówił p. Kędzior, zachęcając członków i nowowybrany zarząd do dalszej i owocnej pracy.

Nowe władze w Bierutłowach.

6 bm. odbyło się Walne Zebranie gr. m. Zw. Powst. Śl. Uch. Pow. Racibórz. Przewodniczył prezes pow. p. Dola. Z sprawozdania zarządu stwierdzono, że aktywność gr. m. była bardzo żywa, jest najpilniejszą w miejscu i wydatnie pracuje na polu narodowem. Poparcia materjalnego nie doznała z zarządu gminnego żadnego, pomimo, że inne organizacje miejscowe otrzymały większe subwencje. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu podziękowano dotychczasowemu prezesowi Gołąbkowi za pracę i w dowód uznania 7-mioletniej pracy ideowej uchwalono udzielić mu dyplom. W skład nowego zarządu wybrano: pp. Holcenbach prezes, Ligacz zast. prezesa, Wieszczyk sekr., Pytlik zast. sekr., Wranik skarbnik, Nowak, Dziwok i Gogolin kom. rewizyjna i Dziwoka Antoniego dow. oddziału PW. Prezes pow. zreferował w dłuższem przemówieniu stanowisko Zw. P. Śl. podczas ostatnich wyborów i powodów konieczności poparcia programu Marszałka Piłsudskiego, co członkowie przyjęli z gorącym aplauzem i hasłem dalszej współpracy. Zebranie zamknięto z okrzykiem na cześć R. P., Prezydenta Państwa, I. Marszałka Polski i Wojewody Dr. Grażyńskiego, poczem odśpiewano „Rotę".

Radjo.

Niedziela, dnia 11 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży katedralnej w Wilnie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W programie utwory R. Wagnera. 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: Odczyt religijny p. t.: „Pod sztandar Chrystusa". 14.20 Muzyka. 14.30 Odczyt rolniczy. 14.50 Muzyka. 15.00 Odczyt rolniczy. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. 16.10 Skrzynka pocztowa. 16.30 Internezzo muzyczne. 16.40 Odczyt z Krakowa: „Singapur — brama Dalekiego Wschodu". 15,55 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. 17,40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. 19,00 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń). 19,25 Feljeton z Warszawy p. t. „Chłopski rozum". 19,40 Rozmaitości. 20,00 Słuchowisko „Jak Szymon Chrząszcz wesoło się ożenił" — Kornela Makuszyńskiego z Warszawy. 20,30 Recital skrzypcowy z Warszawy. 21,20 Kwadrans literacki. 21,35 Muzyka popularna. 22,00 Feljeton z Warszawy p. t. „Kpiarz z Sewilli". 22,15 Arje operowe w wykonaniu Janiny Turczyńskiej. 22,50 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe, zapowiedź programu na dzień następny. 23,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dnia 12 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15,35 Przegląd komunikacyjny. 15,50 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Wilna i Warszawy. 16,45 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Odczyt z Warszawy: „Najwięksi kosumenci w świecie zwierzęcym". 17,45 Muzyka lekka. 18,45 Rozmaitości. 19,15 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 19,40 Prasowy dziennik radjowy. 19,55 Komunikaty strażactwa śląskiego. 20,00 Przegląd najnowszych wydawnictw. 20,15 Pogadanka. 20,30 Koncert popularny. 22,00 Feljeton z Warszawy p. t. „Rentjer francuski". 22,15 Koncert z płyt gramofonowych. 22,50 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych. 23,20 Transmisja filmu dźwiękowego z Warszawy. 23,40 Muzyka taneczna.

Giełda.

Cedula giełdy warszawskiej
z dnia 9 stycznia 1931 r.

Waluty i dewizy

Dolary 8.89.75; Nowy Jork 8.916; Nowy Jork Kabel 8.925; Londyn 43.32; Paryż 35.00.50; Wiedeń 125.50; Praga 26.44; Włochy 46.73; Belgja 124.50; Szwajcarja 172.90; Holandja 359.15; Sztokholm 238.85; Gdańsk 173.12; Budapeszt 5,30.50; Dolar prywatny 8.89.75; Berlin 212.26.

Bank Polski 158.50—158.00; Sole potasowe 92.00; 5 proc. Konw. Kol. 46.50; Modrzejów 10.25; 4 proc. poż. inwest. 93.00; 5 proc. Dolarowa 69.50—69.25; 3 proc. Budowlana 50.00; 5 proc. premiowa 47.00—46.50; 10 proc. Kolejowa 102.75; 4 i pół proc. Ziemskie 52.50.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa.
z dnia 9 stycznia 1931 r.

Żyto 17.75—18.25; Pszenica 22.00—23.50; Mąka żytnia 30.25; Mąka pszenna 41.25—44.25; Otręby żytnie 12—13; Otręby pszenne 12.50—13.50. Reszta bez zmiany. Usposobienie słabsze.

Kalendarzyk zebrań.

Niedziela, dnia 11 stycznia 1931 r.

Baczność schodzicy! W niedzielę, dnia 11 stycznia br. o godzinie 2 po południu odbędzi esię miesięczne zebranie pod „Strzechą Górniczą" w Katowicach, ulica Andrzeja. Uprasza się o liczne przybycie z powodu bardzo ważnych spraw. **Zarząd.**

Ruda. Nadzwyczajne walne zebranie połączonych grup Zw. Powstańców Śląskich miejscowej i bytomskiej o godz. 13.30 w sali Domu Narodowego. Uprasza się o niezawodne przybycie wszystkich członków.

Syrynia. Walne zebranie gr. miejsc. Zw. Powstańców Śl. na sali p. Kalisza o godz. 10.30.

Kamień n O. Walne zebranie gr. miejsc. Zw. powst. Śl. na sali p. Sitka o godz. 16-tej. Kompletne stawienie się wszystkich członków jest konieczne. Referent z zarządu powiatowego.

Zebrzydowice. Walne zebranie Zw. Powst. Śląskich o godzinie 10-ej w sali p. Jurczyka. Refert.

Królewska Huta. Zebranie gwiazdkowe Kat. Zw. Abstynentów o godzinie 17-ej w sali Zjednoczenia Zaw. Polsk. ul. Marszałka Piłsudskiego 3.

Załęska Hałda. Walne zebranie chóru męskiego „Lutnia" o godzinie 14-ej w szkole miejscowej. W razie braku quorum następne zebranie o godz. 15-ej.

Królewska Huta. Walne zebranie Tow. Sten. „Piast" o godzinie 15-ej w małej sali hotelu Hr. Reden.

Żory. Związek Powst. Ś. grupa gliwicko-toszecka w Żorach zwołuje w niedzielę, dnia 11 bm. o godzinie 3 popoł. w Hotelu „pod Pocztą", walne zebranie na które wszystkich członków obowiązek jest punktualne przybycie. Na porządku dziennym ważne sprawy. **Zarząd.**

Nowa Wieś. Walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupa II o godzinie 15-ej w sali p. Holony. Refer. prezes powiatowy poseł p. sędzia Witczak.

Janów. Walne zebranie Zw. Powst. Śl. o godzinie 15-ej na sali p. Kotyrby, ul. Szkolna.

Katowice. Miesięczne zebranie Zw. Uchodźców Śl. o godz. 14-ej w „Strzesze Górniczej", ul. Andrzeja. Sprawy ważne!

Świętochłowice. Mies. zebranie Zw. Powst. Śląskiej grupy na kolonji im. Wojew. Grażyńskiego o godz. 16-ej na sakce p. Michalaka, ul. Bytomska.

Hajduki Wielkie. Walne zebranie Zw. Powst. śląskich pow. uch. strzlecki o godzinie 14-ej w lokalu p. Greslera, plac Mickiewicza 2.

Rozdzień. Walne zebrani Zw. Powst. Śl. o godzinie 15-ej w sali p. Botora (Stary Browar).

Świętochłowice. Walne zebranie Tow. Śpiewu im. Moniuszki o godzinie 13.30 w sali p. Fromerowej.

Królewska Huta. Miesięczne zebranie Zw. Powst. Śl. grupa zabrska o godz. 15-ej w sali p. Starzyńskiego, naprzeciw kościoła św. Jadwigi. Sprawy ważne!

Katowice. Walne zebranie Zw. Stenografów Polskich syst. prof. Korbia o godz. 15-ej w sali św. Pawła, przy ul. św. Pawła.

Godula. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupa bytomska o godz. 16 30 w lokalu p. Michalczyka.

Rydułtowy. Walne zebranie pracowników umysłowych o godzinie 11 w lokalu p. Zytki. Obecność wszystkich członków konieczna.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Niedziela, dnia 11 stycznia 1931 r.

Boruszowiec. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 16-tej min. 15 w Kasynie Fabrycznem.

Czarna Huta. Walne zebranie koła miejscowgeo ZOKZ. o godzinie 16-tej w szkole.

Łagiewniki Śląskie. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 14-tej w lokalu p. Szalonki przy ulicy Sienkiewicza nr. 31.

Pniowiec. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 16-tej w lokalu p. Hakuby.

Leszczyny. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 9,30 w lokalu gminnym.

Czuchów. Walne zebranie koła miejscowego ZOKZ. o godzinie 15 w lokalu p. Pluty.

Bieruń Stary. Walne zebranie ZOKZ. o godz. 16-ej w szkole.

Kalendarzyk zebrań Generalnej Federacji Pracy

Niedziela, dnia 11 stycznia 1931 r.

Wielkie Hajduki. Walne zebrane grupy miejscowej Fed. Pracy Przem. Metalowego o godzinie 14-tej w lokalu p. Harlizma. Ref. prezes ob. ogacki.

Nowy Bytom. Wspólne zebranie grup: Nowy Bytom, Czarny Las i Bielszowice o godzinie 16-ej w lokalu p. Grychtoła. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Ref. ob. Baldur.

Serdeczne życzenia ks. Biskupa Bandurskiego dla Podoficerów na Śląsku.

Og. Związek Podoficerów Rez. Okręgu Śląskiego za przesłane życzenia otrzymał następujące pismo:

Ukochanym Podoficerom dziękuję uprzejmie za pamięć i przesyłam serdeczne życzenia Świąt i Nowego Roku, by Bóg Wam błogosławił w obywatelskiej pracy.

Z pozdrowieniem oddany
Władysław Bandurski B. p.

Z Związku Podoficerów Rezerwy.

Z Zarządu Okręgowego Z. P. R.

Zarząd Okręgowy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy podaje do wiadomości swym członkom, że Sekretarjat Zarządu Okręgowego przeniesiony został z 4-go piętra na 2-gie piętro (Katowice, ul. Plebiscytowa 1). Godziny urzędowania od 10-ej rano do 16-ej.

Baczność Młodzieży P. W. w Słupnej.

Koło Og. Zw. Podofic. Rez. Brzęczkowice-Słupna urządza 11 stycznia rb. strzelanie szkolne z małokalibrowej broni dla młodzieży przedpoborowej.

Zbiórka młodzieży o godz. 15-ej w sali p. Kawa-Habryki w Słupnej.

Komendant Koła.

Z walnego zebrania koła O. Z. P. R. Radzionkowie.

Na odbytem walnem zebraniu, na które przybył z ramienia Zarządu Okręgowego komendant Kurek, wybrane zostały nowe władze koła w następującym składzie: prezes Woźniak Jan, wiceprezes Rothaug Rudolf, sekretarz Gediga Alfons, skarbnik Zientek Paweł, komendant Bloch Franciszek; reszta członków zarządu pozostała tasama.

Koło Łaziska Średnie wybrało nowe władze.

Dnia 21 grudnia 1930 r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie koła Łaziska Średnie, na którem po zdaniu sprawozdań z działalności zarządu, udzielono mu absolutorjum. Nastąpił dalej wybór nowego zarządu w osobach pp.: prezes Broda Józef, wiceprezes Kurczok Jan, sekretarz Kwiatkowski Tadeusz, skarbnik Wawrzyna Bolesław, komisja rewizyjna Cebula Wilhelm, Pinocy Brunon i Szopa Wojciech, ławnicy: Jan Cichy i Stanisław Olejek, zastępca sekretarza Greczy Karol, komendant Oczydło Eryk, zastępca Widak Franciszek.

Kalendarzyk zebrań Ogóln. Związku Podof. Rez. R. P.

Niedziela, dnia 11 stycznia 191 r.

Wyry. Doroczne walne zebranie koła odbędzie się o godzinie 15-ej na sali p. Seemana w Wyrach.

Wisła. Miejscowe koło zwołuje na godzinę 13-tą w sali restauracji „Oaza" swoje doroczne zebranie.

Świętochłowice. Walne zebranie koła o godzinie 15-ej na sali p. Michaalika przy ulicy Bytomskiej 26.

Nowa-Wieś. Miejscowe Koło zwołuje na godzinę 14-tą swe miesięczne zebranie w lokalu p. Czernego (kawiarnia) przy ul. Hafera 1.

Baczność Podoficerowie Rezerwy Rejonu Katowickiego.

Dla kół wielkich Katowic jak również koła Wełnowice, Roździeń, Szopienice i Janów ustalono strzelanie szkolne II. klasy na niedzielę, dnia 11. I. 31 r. o godz. 8.00 rano na strzelnicy wojsk. w Katowicach (Park Kościuszki).

Zarządza się zbiórkę w temże dniu na godzinę 7.45 rano na strzelnicy wojskowej w Parku Kościuszki.

Komendant Rejonowy Rejonu Katowickiego.

Baczność Podoficerowie Rez. Koła Katowickiego.

Zbiórka wszystkich członków o godzinie 7.45 rano na strzelnicy wojskowej (przy Parku Kościuszki, celem wzięcia udziału w niedzielnem strzelaniu. **Komendant Koła.**

Życie sportowe.

Kalendarzyk niedzielnych imprez sportowych.

Mecze towarzyskie.

W Wielkich Hajdukach:
Haller — Diana.

W Katowicach:
Policyjny KS. — Kolejowe P. W.

O puhar KS. Powstaniec.

W Nowym Bytomiu:
Pogoń — Słowian.

W Dębie:
KS. Dąb — Zjednoczeni Przyj. Sp.

O puhar Juvelia.

W Siemianowicach:
KS. 07 — KS. 06 Katowice.

Program przyjęcia sportowców na Zamku.

Przyjęcia dla świata sportowego na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się 18 bm. Kancelarja cywilna Pana Prezydenta rozesłała zaproszenia w ilości 500, przyczem reprezentowane będą wszystkie działy sportu, tak przez czołowych zawodników, jak i przez delegatów oficjalnych.

Program pryjęcia przedstawia się następująco. Zaproszeni sportowcy zgromadzić się mają na Zamku od godz. 16.45, następnie o godz. 17.15 wejdzie pan Prezydent, do którego krótkie przemówienie wygłosi prezes ZZ., pułk. Ulrych. Następnie pan Prezydent powita zebranych, poczem wszyscy zostaną mu przedstawieni.

Następnie mjr. Sterba wygłosi krótki referat okolicznościowy, poczem rozpocznie się herbata, która potrwa do godz. 19-ej.

Poniedziałek, dnia 12 stycznia 1931 r.

Katowice. Miesięczne zebranie Zw. Powst. Śl. pow. uch. strzelecki o godzinie 19.30 w „Strzesze Górniczej".

Wtorek, dnia 20 stycznia 1931 r.

Królewska Huta. Zebranie miesięczne Stowarzyszenia urzędników i funkcjonarjuszy miejskich o godzinie 17-tej w sali ZZP. przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3, I. piętro.

Międzynarodowe popisy łyżwiarskie.

Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie zawiadamia, że I. Międzynarodowe Pokazy Łyżwiarskie odbędą się dnia 11 stycznia br. z współudziałem najwybitniejszych łyżwiarzy Europy. Na pierwszy plan wybija się 15-to letnia Wiedeńka Hilda Holowsky, najstarsza dzisiaj junjorka występująca już obecnie w kategorji senjorów. Dzięki całemu szeregowi uzyskanych zwycięstw, jak np. w Krümmhübel (igrzyska niemieckie) w St. Moritz, Opawie, Insbruku i Wiedniu. Pannę Holowską czeka wielka przyszłość i wkrótce będzie ona groźną rywalką mistrzyni świata Senji Henie. Obok niej ukaże się 13 letni Węgier Elemer Tertak, który swemi popisami zawojował całą widownię w Krynicy. Pozatem zaprodukują się znani naszej Szan. Publiczności z uroczystości otwarcia toru mistrzowska para taneczna Wiednia Hedi Schneider i Eugenjusz Richter, wicemistrzowska para Węgier Baby Retter i Laszlo Szallas i mistrzowska para Olga Orgonista i Sandor Szalay. Popisy łyżwiarskie odbyły się dotychczas w Krynicy, Krakowie i Zakopanem i ściągnęły niebywałe tłumy żądnej wrażeń publiczności, która się też nie zawiodła, gdyż program był pierwszorzędny. Oto szczegółowy program pokazów:

1) Mistrz juniorów Budapesztu: 12 letni Elemer Tertak BKE. 2) Mistrzowska para Czechosłowacji: pp. Liesl Hoppe i Oskar Hoppe, Trop. E. V. 3) 5-krotna międzynarodowa mistrzyni junjorów 15 letnia p. Hilda Holowsky. WEV. 4) Mistrzowska para taneczna p. Hedi Schneider i p. Eugenjusz Richter WEV. 5) Mistrz H. D. W. z Czechosłowacji i Mistrz Świata Studentów Wyższych Uczelni: p. Rudolf Prażnowsky, Trop. E. V. 6) Wicemistrzowska para Europy i Węgier Baby Rotter i Laszlo Szollas B. K. E. 7) Mistrzowska para Europy i Węgier: Olga Orgonista i Sandor Szalay, BKE. Początek pokazów. Pierwszy pokaz o godz. 12-ej, drugi pokaz o godz. 15-ej wieczorem. Ceny biletów na każdy poszczególny pokaz: miejsce w loży na I. p. w restauracji 5 zł., miejsce w loży 4 zł., krzesło 3 zł. trybuna 2 zł., miejsce stojące 1 zł. Ślizgawka otwartą będzie w dn. 11. I. br. do użytku Szan. Publiczności od godz. 8-ej do 10-ej i po pokazach do godz. 23-ej. Przedsprzedaż biletów w biurze Dyrekcji Sztucznego Toru Łyżwiarskiego codziennie od godz. 10—13 i 16—20.

Zawody narciarskie Śląskiego Klubu Narciarskiego o odznakę sprawności w Istebnej.

Zorganizowane w dniu 4 bm. przez ruchliwe Koło Baraniogórskie S. K. N. pierwsze w bieżącym sezonie zawody narciarskie o odznakę sprawności, mimo trwającej od kilku dni odwilży zgromadziły na starcie obok zawodników miejscowych cały szereg narciarzy SKN. z całego obszernego terenu działalności tego Klubu oraz kilku gości z Sekcji Narciarskiej 4 p. s. p. — i Sekcji Narciarskiej AZS. Cieszyn. Po raz pierwszy zjawili się na starcie bardzo dobrze zapowiadający się zawdonicy świeżo zorganizowanej Sekcji Narciarskiej SKN. Skoczów, osiągając w dość silnej konkurencji wcale piękne rezultaty. Panująca i w tych pięknych okolicach górskich grypa uniemożliwiła niestety wzięcia udziału kilku najlepszym zawodnikom miejscowym (Legierski Janek z Koniakowa itp.)

Mimo niekorzystnych warunków śniegowych (ciężki śnieg odwilżony) zawody dały bardzo piękne wyniki, bo chociaż na czołowych miejscach nie uzyskano żadnych rekordowych wyników, to natomiast przeważna część zawodników przekroczyła normy przewidziane w regulaminie odznaki za sprawność, wykazując klasę naogół wyrównaną.

W szczególności wyniki najlepszych zawodników przedstawiały się następująco:

w biegu senjorów 12 klm. — p. por. Łętowski SN. 4 p. s. p. Cieszyn 1.08.59, — Słowioczek SKN. Jaworzynka 1,09,30, — Legierski Paweł SKN. Wisła 1,09,44 — Wojtas SKN. Kamesznica 1,09,45 — Wawrzacz SKN. Jaworzynka 1,13,56 — Matuszny SKN. Koniaków 1,16,01.

w biegu junjorów 9 klm. — Legierski Józef SKN. Koniaków 0,53,00 Haratyk Jan SKN. Koniaków 0,53,23 — Czepczor Jan Jaworzynka 0,54,02 — Fierdor Franc. SKN. Koniaków 0,54,31 — Legierski Zygmunt Koniaków 0,54,31.

Święto sportu zimowego na Baraniej Górze.

Z inicjatywy Baraniogórskiego Koła Śląskiego Klubu Narciarskiego odbył się dnia 6 stycznia 1931 r. jednorazowy kurs dla górali z okolic Baraniej Góry pod kierownictwem specjalnie uproszonego obecnego mistrza Tatr pana Suleji z Zakopanego.

Kurs ten miał na celu wyszkolenia uczestników w biegach zjazdowych. Zgłosiło się około 25-iu górali, do których dołączyli się obecni w schronisku goście.

Po krótkich wstępnych wyjaśnieniach, pokazach oraz ćwiczeniach — przeprowadzono biegi zjazdowe od Przysłupia do Czarnej Wiselki.

Kurs dał dzięki dobrej organizacji, umiejętnemu i sprężystemu kierownictwu bardzo dobre wyniki i wzniecił wielkie zainteresowanie i zapał do biegów zjazdowych, z których to biegach górale, specjalnie się lubują, — stał się on również prawdziwą manifestacją sportu narciarskiego na Baraniej Górze, górale zachwycenl pokazami biegów zjazdowych w mistrzowskim wykonaniu pana Suleji, — z żalem opuszczali teren ćwiczeń.

Krótko trwały kurs ten znacznie poprawił formę uczestników i dał im dużo materjału do dalszych samodzielnych ćwiczeń.

Koniecznem jest, ażeby kursy takie pod kierownictwem wytrawnego i o wysokiej klasie trenera odbywały się periodycznie, — celem dalszego podniesienia formy i sprawności narciarskiej tutejszych górali.

Sukcesy naszych narciarzy w Starym Smokowcu.

W zawodach międzynarodowych narciarskich w St. Smokowcu zajęli dwa czołowe miejsca w konkursie skoków na skoczni dra Guhra, w I. klasie pierwsze miejsce zdobył **Br. Czech** z notą 225,3 i skokami 31,5 i 34.5 m., drugie zaś **Lankosz** z notą 192,7 i skokami 22 i 33,50 m. na dalszych miejscach Baranovski (Svaz) 28 i 29 m., oraz Banjazs (Karpathenverein).

W kombinacji (tj. skokach i biegu 18 klm.) wygrał Br. Czech z notą 457,8 punktów, na drugiem miejscu zwycięzca biegu 18 klm. Rusiński (Karpathenverein) nota 378,1 na trzeciem zaś Baranovski z notą 361,9 punktów, na czwartem Lankosz (351,7), na piątem Mardula (334.7), na szóstem Motyka (314).

W II klasie zwyciężył Lukas (Svaz) 33 i 33.50 m., z notą 224.3, na drugiem miejscu Mardula (Polska) 16 i 20 m. z notą 142,7 pkt.

W biegu pań w I klasie na dystansie 3 klm. zwycięstwo odniosła Stopkówna w czasie 9.18.

Walne zebranie sędziów.

Doroczne walne zebranie sędziów piłkarskich odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 11 stycznia br. o godz. 10-tej w restauracji „Pod Wypoczynkiem".

DODATEK LITERACKI

POŚWIĘCONY NAUCE, LITERATURZE, SZTUCE I SPRAWOM OŚWIATOWYM

Kultura i sztuka a samorząd m. st. Warszawy.

Przeglądając materjały budżetowe, sprawozdania coroczne i literaturę, dotyczącą działalności samorządu stołecznego w poszczególnych jego dziedzinach, uderza nas miłe zrozumienie i troska ojców miasta o zaspokojenie potrzeb oświatowo-kulturalnych.

„Dział kultury i sztuki", jako jeden z działów Wydziałów Oświaty i Kultury przedstawia nader odrębny a ciekawy obraz pracy samorządowej, prowadzonej we własnym zakresie i na tak zaniedbanym przez zaborcę terenie. Przypatrzmy się zatem owym poczynaniom, bo jakkolwiek te dokonywane są w przeszło miljonowem środowisku i w ramach nader wysokiego budżetu, to jednak pomyślano na tle działalności śląskich związków komunalnych, mogą nam nasunąć liczne a może i pożyteczne refleksje...

Teatry miejskie.

Teatry te (Teatr Wielki, Narodowy i Letni), mające już piękną historję z czasów zaborczych, rządzące się od r. 1922 na podstawie własnej autonomji gospodarczej a od r. 1924 mające własny statut organizacyjny, aczkolwiek godnie spełniają swą rolę reprezentowania kultury artystycznej, to jednak borykają się z licznemi trudnościami.

Nieodpowiednie już dzisiaj, bo za szczupłe lokale, brak należytego wyposażenia teatru w materjały dekoracyjne, stale malejąca frekwencja publiczności i jak grzyby rosnące kinoteatry i przeróżne teatrzyki rewjowe i kabarety — oto zmora, dusząca teatr artystyczny. Pusta kasa i deficyty są jednak cechą nietylko naszych teatrów. Zjawisko to zaobserwujemy w całej niemal Europie. Według p. Natansona, referenta tego działu w magistracie warszawskim, do najważniejszych przyczyn kryzysu teatralnego zaliczyć należy powojenne przewartościowanie wartości artystycznych, które wytworzyły rozdźwięk pomiędzy dążeniami twórców a żądaniami publiczności".

Od r. 1922 Warszawa dopłaciła do teatrów miejskich przeszło 20 miljonów zł. Wystarczy wspomnieć, że wystawienie widowiska operowego w teatrze Wielkim kosztuje przeciętnie 13.000 zł. a dochód z przedstawienia wieczorowego 10.000 zł., widowisko popołudniowe daje do 7000 zł. pozatem ulgi dla organizacyj, związków i osób są tak wielkie i tak łatwe do otrzymania, że w r. 1929/30 pełnopłatnych biletów w operze było 34%, ulgowych 57%, bezpłatnych (przeważnie młodzież akademicka) 9%. Jak widzimy udostępnienie teatrów najszerszym sferom publiczności wypływa również na zwiększenie deficytu. Zarząd miasta jednak wie, że teatr — szkoła życia artystycznego, ten przybytek kultury to nie przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe, ale instytucja o społecznej wartości. Pomoc państwowa, o którą stale dopomina się Magistrat m. st. Warszawy, grożąc zwinięciem opery, jest tu konieczna. Dotąd pomoc ta była udzielona (w r. 1928) w sumie 500.000 zł. Zużytkowano ją na kształcenie młodych sił operowych.

Muzeum.

W najbliższym czasie Warszawa chlubić się będzie bogatem muzeum, które jako Muzeum Narodowe mieścić się będzie w wygodnym i imponującym gmachu w Alei 3-go Maja. Ze skromnego zaczątku, bo ze zbioru liczącego w 1916 r. 1000 okazów — muzeum miejskie rozrosło się do potężnych rozmiarów, tak, że dotychczasowe pomieszczenie przy ul. Podwale okazało się za szczupłe. A inwentarz jego wzrasta stale. Obecnie zbiory już w części znajdujące się w nowym gmachu liczą około 142.000 okazów, przybyć ma jeszcze pokaźny zbiór pamiątek wojskowych. Wydatki miasta od r. 1925 wynosiły na zakup dzieł muzealnych 1.100.000 zł., na budowę gmachu Muzeum wydatkowano dotąd przeszło 3 miljony zł. Również i inne muzea, znajdujące się na terenie miasta, cieszą się jego opieką, otrzymują wcale pokaźne subwencje.

Bibljoteka publiczna.

Na specjalną uwagę zasługuje powstała z fundacji Eugenji Kierbedziowej a przejęta w r. 1928 przez miasto od Towarzystwa Bibljoteka Publiczna, zasobna, mieszcząca się w potężnym własnym gmachu przy ulicy Koszykowej, Bibljoteka Publiczna. O znaczeniu i potrzebie jej świadczą długie codzienne ogonki „łaknących wiedzy", przeważnie młodzieży akademickiej. Roczny jej budżet wynosi 240.000 zł. Wielkość księgozbioru wynosi około ćwierć miljona tomów. Ilość miejsc (250) do pracy na miejscu jest już niedostateczna. W ostat. roku bibljoteka miała 240.000 zgłoszeń, nie załatwiono z braku książek 37.000 osób.

Bibljoteka prócz magazynów, 3 sal z 250 miejscami, bibljoteki podręcznej, działu sztuki, posiada również dobrze zaopatrzoną czytelnię pism. Opłaty są minimalne. Dodać należy, że bibljoteka ta posiada z pewnemi tylko wyjątkami przywilej obowiązkowego egzemplarza.

Przy bibljotece utrzymuje się szkołę i kursy bibljotekarstwa. Bibljoteka posiada ponadto jeszcze bardzo cenną placówkę przy ul. Grójeckiej — **wzorową bibljotekę dla dzieci**, powstałą z daru wydawców polskich. Bibljoteka dla dzieci skupia przy sobie wiele zajęć świetlicowych, jest wyrazem najnowszych metod prowadzenia pracy oświatowej przez bibljoteki.

Muzyka i śpiew.

W zakresie bezpośredniej propagandy muzycznej miasto czyni również wielkie wysiłki. Bardzo dobre wyniki dają czwartkowe systematycznie prowadzone koncerty dla młodzieży w Filharmonji — i niedzielne, popularne dla szerokich mas. Znamy je z transmisyj radjowych. Szerzenie tą drogą zachęty do dalszych studjów muzycznych jest aż nadto widoczne. Czyż nie piękną jest myśl i to systematycznie realizowana, by młodzież kończąca szkołę poznała przynajmniej w skromnych zarysach literaturę muzyczną?

W mieście istnieje bardzo dużo zespołów śpiewaczych a jednak miasto tworzy poza niemi własną sieć. Dlaczego? Są dzielnice upośledzone, o które mało kto się troszczy, są zespoły ludzi muzycznie niewyrobionych, zespoły zbyt ubogie, by się o własnych funduszach utrzymać mogły. Około 23 kół śpiewaczych miejskich zorganizowanych przeważnie w dzielnicach robotniczych ma za zadanie brakom tym zapobiec. Jaki zaś jest dorobek w tej dziedzinie, wspomnę, że w okresie 10 lat urządzono 1.042 koncerty, na których było 700.000 słuchaczów.

Kinoteatr miejski.

I chociaż teren Warszawy usiany jest gęsto przybytkami X-ej muzy, to jednak znaczenie kulturalne kinematografu miejskiego nie straciło nic na swej wartości. Ma wszelkie racje bytu, mimo szerzonych pogłosek o jego likwidacji. Kinotatr miejski jest raczej instytucją oświatową, kulturalną a nie przedsiębiorstwem, obliczonem na zysk. W nim dziatwa szkół powszechnych znajduje nietylko rozrywkę, lecz i pożytek naukowy, dzięki odpowiednio dobranych obrazów. Filmy dostosowane możliwie do programów szkolnych wędrują i na przedmieścia, są poprzedzane wykładem, objaśniane. Opłaty również minimalne. Budżet jego ratują wieczorne przedstawienia dla starszych. W ciągu jego 3-letniej działalności przekonano się, że tani kinematograf miejski ma wszelką rację bytu, że będzie przedsiębiorstwem samowystarczalnem. — Są ponadto projekty uprzystępnienia go dla szerszej pracy oświatowej pozaszkolnej a nawet projekt zamiany gmachu mieszczącego kino (duży i piękny gmach dawnego teatru im. Bogusławskiego, ul. Hipoteczna) na „dom ludowy", skupiający część pracy kulturalnej, oświatowej, nie wykluczając nadal dotychczasowej egzystencji kinoteatru.

*

Ten pobieżny rys nie da nam dokładnego obrazu działalności samorządu w tej dziedzinie. Należałoby go określić na tle innych działów, a przedewszystkiem w zestawieniu z innemi działami Wydziału Oświaty i Kultury, jak np. Sekcji Oświaty Pozaszkolnej, prowadzącej już bardzo systematyczny rodzaj pracy oświatowo-kulturalnej.

Wydatki na kulturę i oświatę, które Warszawę stawiają na pierwszem miejscu wobec prawie wszystkich miast Europy, znajdują się nietylko w poszczególnych działach Wydziału Oświaty i Kultury (sekcje: 1. ogólna, 2. gospodarcza, 3. wychowania przedszkolnego, 4. higjeny szkolnej, 5. **oświaty pozaszkolnej**, 5. opieki nad młodzieżą, 7. realizacji obowiązku szkolnego, 8. **referatu kultury**), ale i w Wydziale Opieki Społecznej a zwłaszcza w licznych i znacznych subwencjach udzielanych organizacjom społecznym, instytucjom prowadzącym odrębne działy pracy.

Owe miljonowe subwencje wnikają w teren, na którym praca samorządowa, aczkolwiek dosyć już szeroko zakreślona, to jednak jest tylko częścią wszystkich wysiłków na rzecz mieszkańców stolicy.

Świadczenia te ponoszą i samorządy innych miast, mniej lub więcej ofiarnie. Pojmują je różnie. Gdy jedne opanowuje gorączka za dochodami n. p. z „kina miejskiego"... inne, świadczenia na rzecz kultury duchowej uważają za święty obowiązek, na którym nie można robić interesów, gdyż służy dobru publicznemu, jest świadczeniem dla wzmocnienia kulturalnych wartości w społeczeństwie.

Wł. H. Sala.

Józef Piłsudski: „Pisma, mowy, rozkazy".

Tom III. Warszawa, 1930. Wydawnictwo Instytutu Badań Najnowszej Historji Polski. Nakład T-wa Wydawniczego „Polska Zjednoczona".

Zkolei ukazał się już III tom wydawnictwa zbiorowego dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego p. t. „Pisma, mowy, rozkazy". Tom III obejmuje prace, publikowane w latach 1908—1914, t. j. w okresie działalności Związku Walki Czynnej i Organizacyj Strzeleckich. Tom ten stwierdza, jak Józef Piłsudski coraz bardziej pogłębia zdobytą już poprzednio wiedzę militarną, analizuje wojny współczesne, przepracowuje dokładnie poszczególne epizody taktyczne, bada zjawiska wojny, wżera się według własnych słów, „w tajniki jej boga". Skupiając dokoła siebie ludzi, oddanych wielkiej jego idei, dzieli się z nimi w szeregu wykładów szkolnych — z owocami swych przemyśleń, wpajając „nietylko wojskowe ze studjów doświadczenia, lecz i prawdy o potrzebie wielkich charakterów". Jednocześnie z katedr publicznych przemawia do szerszych warstw. Jak już miałem sposobność pisać gdzieindziej — na krótkiej, bo czteroletniej zaledwie przestrzeni rozsypuje przed oczyma Polski fragmenty prawdy o rewolucji, o masowych ruchach ludowych, o bojach napoleońskich, o narodowych naszych powstaniach, o wojnach francusko-pruskiej, angielsko-burskiej, rosyjsko-japońskiej i bałkańskiej, — prawdy tem potężniejszej, że wystemmiacej w ścisłym związku z genjalnemi wnioskami, najgłębszemi myślami, skończonemi a najzupełniej oryginalnemi koncepcjami strategicznemi. Tą drogą powstały: „Geogarfja Militarna Królestwa Polskiego, — „Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim", — „Historja organizacji bojowej P. P. S.", — „Reformy armji rosyjskiej", — „Kryzysy bojów", — „Zarys historji militarnej powstania listopadowego", — „22 stycznia 1863", — „Mobilizacja powstania", — „O polskim ruchu strzeleckim", — wreszcie wspaniały cykl artykułów, ogłoszonych w r. 1914, w zeszytach „Strzelca", organu Polskich Związków Strzeleckich. Wszystkie te prace, z wyjątkiem dwóch pierwszych, umieszczonych w tomie drugim, weszły w skład tomu trzeciego. — Oprócz tych prac umieszczono tu poza tem powstała w r. 1910 recenzję z wydanej podówczas książki polskiej z dziedziny wojskowości („Regulamin musztry" K. Burzyńskiego), — wspomnienie z r. 1887 o „Buncie więziennym w Irkucku", — odpowiedź na artykuły Zygmunta Balickiego, — wreszcie obszerny artykuł p. t. „Jeszcze o delegatach amerykańskich", drukowany w r. 1914 w wychodzących pod redakcją Aleksandra Dębskiego w odległym Chicago „Wiciach".

Dodać należy, że tom trzeci, tak samo zresztą, jak i dwa poprzednie, zaopatrzony jest we wstęp, zawierający niezbędne dane biograficzne, oraz w szczegółowe przepisy, ułatwiające czytelnikowi orjentację w materjałach.

Janina Zabierzewska.

Siła ukryta niewiedzy tęskniącej.

Ziarno, rzucone w glebę,
rosnąc ponad ziemię,
wielokrotnieje w słońcu i w nieba błękicie
— i nie wie, że stanie się chlebem — —
A ludzkie plemię
w nieznane życie
wiedzie pęd nieśmiertelności, —
której — jak śmierci czuwającej
u wielkiej, zawartej bramy
nie znamy. —
Siła ukryta
niewiedzy tęskniącej.
Pęd nieśmiertelności. —
Jest wiele mądrości
w ziarnie pszenicy i żyta.

Kronika literacka.

Z teatrów lwowskich. Donoszą ze Lwowa: Dyrekcja Teatrów Lwowskich wystawiła ostatnio szereg nowych sztuk. W Teatrze Rozmaitości wystawiono komedję Shawa p. t. „Nowa umowa małżeńska". Zarówno sztuka, jak jej wykonanie przez artystów scen lwowskich przyjęte zostały bardzo przychylnie przez prasę i publiczność. W teatrze Wielkim wystawiono operetkę Benatzkyego p. t. „Noc w San Sebastiano". Teatr Mały wystąpił z premjerą lekkiej komedji autorów niemieckich Kelemana i Geyera „Skandal w Sovoyu".

Odznaczenie teologów polskich. Wydział Teologji Ewangelickiej Uniwersytetu Bazylejskiego nadał księdzu Edmundowi Burschemu i księdzu Janowi Szerudzie profesorom Uniwersytetu Warszawskiego za zasługi naukowe stopień doktorów honorowych teologji.

Sztuka polska zagranicą.

Dnia 5 grudnia ub. r. nastąpiło w Kopenhadze uroczyste otwarcie Wystawy Sztuki Polskiej, zorganizowanej przez Poselstwo R. P. w Danji wspólnie z Towarzystwem Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych. Protektorami wystawy są: książę Aksel duński, kuzyn króla Chrystjana i jego małżonka księżniczka Margerytta. Wystawa pomieszczona została w rozległych salach pałacu Charlottenbes, który, jako siedziba wielkich wystaw sztuki w stolicy Danji, nadaje Wystawie Polskiej wybitnie reprezentacyjny charakter.

Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych zdołało dla Wystawy Kopenhaskiej zebrać ponad 400 eksponatów, tak, iż poziom wystawy i jej rozmiary są, jak na stosunki duńskie, zupełnie niezwykłe.

Wystawa została otwarta przez duńskiego ministra oświaty p. Borgbierga, oraz przez posła R. P. w Kopenhadze p. Michałowskiego. Prasa duńska przyjęła wystawę polską nietylko przychylnie, ale nawet entuzjastycznie. Duńskie sfery artystyczne zaskoczone są wysokim poziomem sztuki polskiej, której dotychczas nigdy w Kopenhadze nie oglądano. Ogólnie podoba się zarówno malarstwo, jak i grafika, a także tkaniny i kilimy, z których do tej pory znaczna część została już rozprzedana. Dwie tkaniny „Ładu" zakupił książę Aksel z małżonką.

Dotychczasowo echa wystawy przedstawiają się w postaci około 50 artykułów i wzmianek w kopenhaskich dziennikach stołecznych jak „Berlingske Tidende", „Politiken", „Nationalitende" itd. Na uwagę zasługuje też długi artykuł w „Socialdemokraten", tembardziej znamienny w swej przychylnej ocenie wystawy, że organ socjal-demokracji duńskiej zazwyczaj pisze o Polsce ujemnie. Także sporo przychylnych recenzyj o wystawie zamieściła prasa prowincjalna.

Z okazji wystawy odbyły się dwa odczyty o sztuce polskiej, wygłoszone przez dyr. Tretera, jeden radjowy, drugi w Towarzystwie Polsko-Duńskim.

Zakończeniem święta sztuki polskiej w Kopenhadze był obiad, wydany w Poselstwie dla protektorów wystawy, ministrów spraw zagranicznych i oświaty, oraz członków Komitetu. Po obiedzie odbył się bal, na który zaproszone było przeszło 300 osób ze sfer rządowych, artystycznych, towarzyskich i dyplomatycznych.

Wystawa polska w Kopenhadze może być uważana za jeden z największych sukcesów propagandowych Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych. B.

Rzeczy ciekawe z całego świata

Największa mapa na świecie.

W Ameryce, w miejscowości Wellesley w Stanie Massachuset, przygotowana jest największa mapa na świecie. Mapa ta, będąca pomysłem znanego statystyka W. Robsona, będzie liczyła 60 stóp długości i tyleż szerokości, a przedstawiać będzie jaknajdokładniej Stany Zjednoczone oraz Kanadę. Przygotowywanie tej mapy rozpoczęto przed pięciu laty. Obliczono, że na dokończenie całej żmudnej pracy potrzeba jeszcze conajmniej pięćdziesięciu lat. Koszt mapy wynosić ma dwa miljony dolarów.

Mapa Robsona nie jest płaska, lecz plastyczna, t. j. odzwierciadla wypukło wszystkie góry i doliny, rzeki, drogi i koleje, lasy, osady i miasta. Proporcja plastyki utrzymana będzie z precyzyjną dokładnością w stosunku jednego cala na 4 mile angielskie poziomo, a jednej stopy na 4 mile pionowo. Da to więc patrzącemu zupełnie jakie wrażenie, jakgdyby na dany teren kraju patrzał z samolotu, znajdującego się na wysokości 12 mil. Mapa otrzyma też w zupełności koloryt krajobrazu z najdrobniejszemi szczegółami. Otoczona ogrodzeniem wysokości 15 stóp, dostępna będzie dla wszystkich. Będzie to prawdziwie najdokładniejsza i największa mapa w historji cywilizacji.

Rośliny tytoniowe bez nikotyny.

W miejscowości Forchheim pod Karlsruhe istnieje specjalny instytut hodowli roślin tytoniowych, mający na celu badanie drogą doświadczalną zarówno najlepszych sposobów uprawy, jak i sposobów zmniejszenia w liściach roślin nadmiaru szkodliwy h ilości nikotyny. W tym celu prowadzone są naukowe doświadczenie nad przeszło 150-ciu tysiącami gatunków tytoniów ze wszystkich krajów świata. Dyrektor instytutu podaje w ostatnim numerze czasopisma naukowego „Umschau" wiadomości o wynikach tych badań. Zgórą 4000 doświadczeń dowiodły, że drogą specjalnej hodowli, siania, nawożenia etc. można sprowadzić ilość nikotyny zawartą w roślinach tytoniowych prawie do zera. Naodwrót jednak można również podnieść tę ilość nawet do wysokości 12 proc. Udało się także w trakcie prac doświadczalnych stwierdzić, że niektóre gatunki tytoniu, chociażby przeniesione z najgorętszych krain, jeżeli będą tylko zasadzone, a nie pielęgnowane, zawsze posiadają ten sam procent nikotyny, co i w swojej ojczyźnie. Można więc będzie w przyszłości regulować procent nikotyny, zawartej w liściach tytoniowych, zupełnie dowolnie. Na ilość nikotyny posiada także ogromny wpływ sposób, w jaki się suszy liście tytoniu. Z doświadczeń instytutu wynika również, że tytoń, pozbawiony nikotyny w drodze naturalnej, nietraci ani aromatu ani smaku. Dym z papierosów zrobionych z tytoniu specjalnie wyhodowanego nie szkodzi zupełnie nawet osobom, które nie znoszą zapachu tytoniowego, podczas gdy nawet najlepiej w drodze chemicznej, „odnikotyzowane" papierosy nabierają w paleniu nieprzyjemnych właściwości.

To jeszcze nic...

„U nas w Meksyku jest tak gorąco" — opowiadał Don Juan de la Caparma — „że ludzie nie mają czem płakać, bo im gruczoły w oczach wysychają". — „To jeszcze nic" — odpowiada na to murzyn Marya Nganda: „U nas, w Afryce jest tak gorąco, że musimy kury karmić lodem, bo inaczej składają jaja już ugotowane na twardo."

Próżność kobieca.

Próżność kobieca jest stara jak świat. Wykazały to m. in. ostatnio dokonane wykopaliska w Ur w Chaldei, pochodzące z bardzo odległej epoki, sięgającej czwartego tysiąclecia przed Chrystusem. Znaleziono tam między cennemi zabytkami przybory do „upiększania" urody kobiecej, które niewiele się różnią od dzisiejszych. Kobiety, które w roku 3500 przed Chr. należały do dworu chaldejskiej królowej Szul Al, ówczesnej wyrazicielki ostatniego szyku mody, miały przeważnie czarne włosy, lekko zgięty nos i wąskie usta. Usta karminowały obficie, brwi pociągały szeroko czarnym tuszem, a wkoło oczu malowały zielone obwódki, podobnie jak dzisiejsze artystki kinowe i teatralne, które niebieskim i zielonym tuszem podkreślają „głębię" swych oczu. A więc malowano się już wtedy — i malowano jaskrawo i wesoło. Królowa Szul Al i jej damy dworu nosiły włosy związane złotemi wstęgami, a na nich rodzaj djamentów ze złotych listków i kwiatów, ozdobionych drogiemi kamieniami. Opaski na szyję były ze złota, nabijane niebieskiemi, czerwonemi i złotemi kulami ze srebra a główki z lapislazuli.

„Bracia sjamscy".

Ciekawe szczegóły z życia prawdziwych „bliźniąt sjamskich" podaje syn jednego z nich, amerykanin Patrick Henry Bunker, dziś 80-letni starzec, zamieszkały w Kansas. „Sjamscy bracia" Ing i Czang urodzili się w pobliżu Bangkoku w Sjamie w 1811 r. Gdy mieli lat osiemnaście, ujrzał ich pewien kapitan amerykańskiego okrętu i postanowił wyzyskać dziwaczne zjawiska anatomiczne, dzięki któremu dwaj bracia bliźnięta zostali skuci na całe życie wspólnym organizmem. Obaj mieli połączone naczynia krwionośne — gdy jeden zapadał na jakąś chorobę, chorował oczywiście i drugi. Żyli dość długo, gdyż do roku 1874. Obwożono ich po całej Ameryce i Europie, demonstrowano, jako „ósmy cud świata", ostatecznie bracia sjamscy dorobili się znacznej fortuny. Wówczas postanowili ożenić się. Pobrali się z dwoma siostrami, ślub nastąpił jednego dnia. Bracia nabyli dwie farmy, położone jedna obok drugiej; aby przebywać na „łonie rodziny", dzielili swą obecność: 3 dni w tygodniu przebywali w domu Inga, trzy dni — w domu Czanga. Rodzinę mieli liczną: pierwszemu żona podarowała 10 dzieci, drugiemu — dziewięcioro.

Bracia żyli stale w zgodzie, nigdy się nie sprzeczali; starali się nie przeszkadzać sobie nawzajem. Gorzej było z namiętnością do kart. Ing mógł dniem i nocą grać w pokera, gdy Czang nienawidził kart. To też niechętnie przesiadywał przy zielonym stoliku, częstokroć zaś zmuszał brata do przerwania gry i udania się na spoczynek.

Miasto, które chce być wsią!

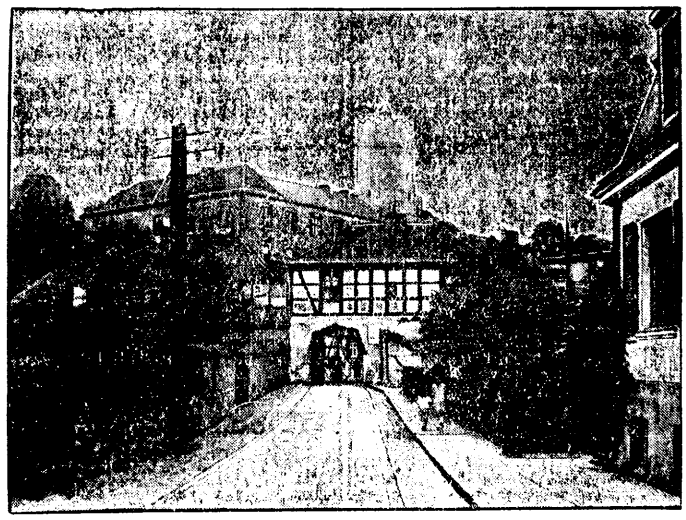

Jest niem Lagoro, miasteczko w Brandenburgji, zamierzające zrezygnować z praw miasta, by uzyskać potanienie kosztów administracji.

Nowa manja miljarderów amerykańskich

Pomimo kryzysu ekonomicznego, jaki przechodzi obecnie ojczyzna dolara, pozostała w niej jeszcze dostateczna liczba miljarderów, którzy wysilają się na obmyślanie najdziwaczniejszych pomysłów, dopomagających im do pozbycia się części przyrajmniej ich fortuny. Do dogadzania tym słabostkom przyczyniają się dzielnie całe rzesze ludzi, utrzymujących się wyłącznie z pośredniczenia pomiędzy bogatymi yankesami a europejskiemi rynkami nabywczemi.

Jeden z najbardziej niezwykłych i najrzadszych w tym kierunku zawodów uprawia niejaka Mrs. Adams, mieszkanka Londynu, której specjalnością są objazdy Anglji w poszukiwaniu starych siedzib angielskich, nabywanych za jej pośrednictwem przez amerykańskich miljarderów, którzy potem, kamień po kamieniu, przenoszą je do Stanów Zjednoczonych i tam, na własnym gruncie, każą je w następstwie odbudowywać w pierwotnej ich postaci. Gdy tylko Mrs. Adams dostrzeże odpowiedni dla swoich celów objekt, fotografuje go i zbiera zarazem dane, dotyczące jego dziejów. Fotografje wraz z danemi historycznemi przesyła agentom swoim do Ameryki, których zadaniem jest wyszukiwanie nabywców. Obecnie, znalazłszy domek wiejski, zamieszkiwany ongiś przez mamkę królowej Elżbiety, a także cztery chaty w Gloucestershire, gdzie często przebywał Shakespeare i wreszcie chlewik prosięcy, który, jak zapewniają władze kościelne danej miejscowości, zbudowany był przed czterema wiekami, jedzie p. Adams sama z planami, rysunkami, fotografjami do Ameryki, aby tam odpowiednio móc zbyć te architektoniczne i historyczne zabytki.

W jaki sposób określa się wartość pieniężną danego objektu? Otóż, o ile można udowodnić, że najlichsza chociażby chatka miała w dziejach jakiś istotny związek z Henrykiem VIII, królową Elżbietą ,czy Shakespeare'm, podbija się cenę objektu niepomiernie. Oczywiście i w tej dziedzinie dyktatorką jest przedewszystkiem moda. W danej chwili naprzykład najwyżej są cenione wszelkie zabytki architektoniczne, związane bezpośrednio z osobą i dziejami Henryka VIII. Lichy zamek, w którym król zatrzymał się podczas łowów, został niedawno sprzedany przez p. Adams pewnemu miljarderowi nowojorskiemu za cenę, przewyższającą wartość najwspanialszego pałacu. Snobizm amerykański ma tu wdzięczne pole dla nasycenia swoich apetytów.

R. C.

Głowa Cromwella na sprzedaż.

W Anglji dyskutowana jest teraz gorąco sprawa losu głowy Oliwera Cromwella, którego ciało — jak wiadomo — spoczywa w katedrze westminsterskiej w Londynie, a czaszka znajduje się w posiadaniu pastora anglikańskiego Horacego Wilkinsona. Osoba wielkiego republikanina, jakim był Cromwell, jeszcze w 300 lat po jego śmierci pasjonuje umysły w Anglji, gdzie część opinji ciągle jeszcze przedstawia go jako krwawego tyrana, a druga część jako bohatera narodowego. Niezwykłe dzieje jego śmiertelnych szczątków są następujące: 2 lata po śmierci Cromwella dokonano ekshumacji jego zwłok i odrąbano głowę, którą wywieszono na widok publiczny w Westminster-Hall, gdzie pozostawała od roku 1661 do 1686. Co się dalej stało z tą głową, niezupełnie dokładnie wiadomo. Obecny jej właściciel, pastor Wilkinson, zapewnia, że jeden z jego przodków nabył ją w roku 1815 od pewnego wędrownego kuglarza, który obwoził ją po jarmarkach. Czy spełniane zostanie żądanie tysięcy Anglików, domagających się, by głowa Cromwella złożona została w trumnie wraz z resztą jego ciała, zależy to od premjera Mac Donalda, dalej od dziekana westminsterskiego opactwa, który napewno byłby zadowolony z pozyskania jeszcze jednej relikwji, a wreszcie od dotychczasowego jej posiadacza, — o le zechce zamienić odziedziczoną pamiątkę na . . . szeleszczące funty szterlingów.

Operacja bez... lekarza.

Wyjątkowy wypadek w dziejach chirurgi zaszedł na okręcie zdążającym z Nowego Jorku do Brisbane w Australji. Na parowcu tym jechał kapitan R. W. Crome z dziewięcioletnim synkiem, któremu podróż morska miała dać nowe siły po świeżo przebytem ostrem zapaleniu płuc. Nagle na pełnem morzu dziecko znów ciężko zachorowało. Na pokładzie nie było lekarza. Kapitan Crome sam zbadał chłopca, znalazł bliznę, pochodzącą jeszcze z poprzedniej operacji i doszedł wkońcu do przekonania, że dziecko cierpi na złośliwy eksudat, jaki się często tworzy po zapaleniu płuc. Niebezpieczeństwo było poważne i nie należało tracić czasu. Kapitan nie namyślał się długo i jakkolwiek nigdy nic z zawodem lekarza nie miał wspólnego, bez narkozy przystąpił do operacji. Zabieg udał się nad wyraz dobrze, tak, że gdy parowiec przybył do Brisbane, mały pacjent mógł się już poruszać o własnych siłach.

Zorza północna a radjo.

Oficer pewnego amerykańskiego statku, który niedawno przedsięwziął wyprawę do Grenlandji, poczynił w okolicach polarnych niezwykle ciekawe obserwacje i doświadczenia na polu możliwości odbiorców radjowych. Wśród normalnych warunków atmosferycznych tereny polarne były wprost idealne dla odbioru radjowego. Z chwilą jednak, gdy występowała t. zw. „aurora borealis", t. j. polarna zorza północna, stawał się odbiór na normalnych długich falach wprost niemożliwy. Bywały wypadki tak nagłego przerywania się odbioru, że w pierwszych chwilach przypuszczano, iż połączenie anteny z odbiornikiem zostało zerwane. Okręt ów był często połączony ze stacją radjową dziennika „New Jork Times". Z chwilą, gdy połączenie przerywało się, redakcja mogła mieć pewność, iż w danym momencie pod biegunem ma miejsce właśnie zjawisko zorzy polarnej.

Jak obliczają podatki w Ameryce.

Sprawa wymiaru podatku dochodowego w Ameryce nie jest jednolicie uregulowana, lecz regulują ją we własnym zakresie poszczególne Stany. Daje to powód do częstych nieporozumień i jest przyczyną powszechnego niezadowolenia. Jako ironiczny przykład sposobu obliczenia tego podatku, podaje jedna z gazet amerykańskich następujący rzekomy fakt: „Rodzina" składa się z jednej kobiety (i to „blondynki"), dwóch piesków-pinczerków, trzech złotych rybek i dwojga dzieci. Podatek obliczono dla tej „rodziny" w następujący sposób: wiek dziadka pomnożono przez 6,75, od tej kwoty odjęto cyfrę numeru telefonicznego, dodano objętość głowy dziadka i podsumowano z cyfrą auta pani domu. Do otrzymanej sumy doliczono kwotę tysiąca dolarów, potrzebnych pani domu w ciągu roku na utrzymanie fryzury w kolorze jasnego złota. Resztę podzielono przez ilość organizacyj dobroczynnych, do których pani należy, do tego dodano liczbę żarówek, znajdujących się w jej domu, odjęto temperaturę krwi dzieci i w ten sposób otrzymano cyfrę, która wedle zdania władz podatkowych jest równa cyfrze dochodów tej „rodziny", od której należy nałożyć podatek.

Dodatek ilustrowany „Polski Zachodniej"

do Nr. 8 z dnia 11. 1. 1931 r.

„Wieczna zapałka". Chemik wiedeński dr. Ringer kazał sobie opatentować zapałkę, którą można zapalić 600 razy zrzędu. Przyszłość okaże, czy wynalazek ten zdoła wyprzeć teraźniejsze zapałki szwedzkie.

Venizelos w drodze powrotnej z Warszawy zatrzymał się w Wiedniu, gdzie odbył narady z rządem austrjackim. W środku znakomity grecki mąż stanu, obok z prawej wybitny polityk, wicekanclerz austrjacki, Schober.

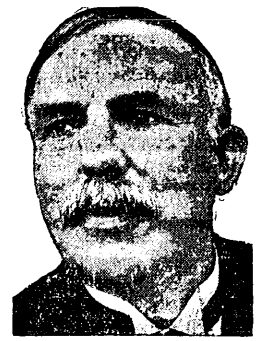

Uczony lordem. Słynny fizyk angielski **Ernest** Rutherford, odkrywca podzielności atomów odznaczony został na Nowy Rok tytułem **lorda.**

Strajk w górnictwie angielskiem. Dnia 1 stycznia wybuchnął strajk w węglowym okręgu walijskim, obejmując 150 tysięcy górników. Na obrazku jedna z unieruchomionych kopalń, wgórze zaś przywódca górników, Cook.

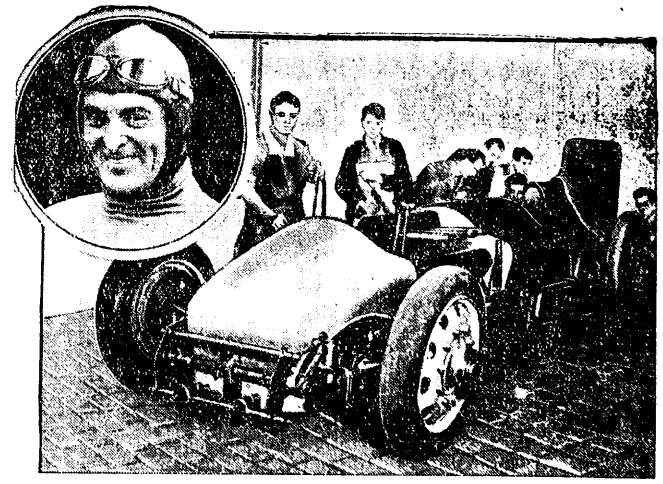

Nową próbę pobicia fantastycznego rekordu ś. p. majora Segrawe podejmuje słynny automobilista Campbell (w otoku), który na swym umyślnie zbudowanym samochodzie, dwunastocylindrowym o 1400 HP, chce osiągnąć szybkość 6,5 km na minutę.

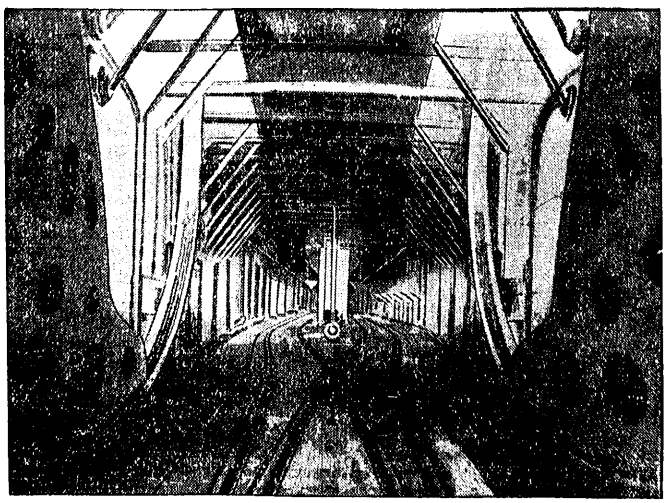

Okręt jako dworzec. Nie wszystkim wiadomo, że wielkie statki transoceaniczne zaopatrzone bywają w szyny kolejowe tak, że pociągi pospieszne wprost wtaczają się na pokład i podróżni bez przesiadania odrazu z wagonów przechodzą do swych kajut.

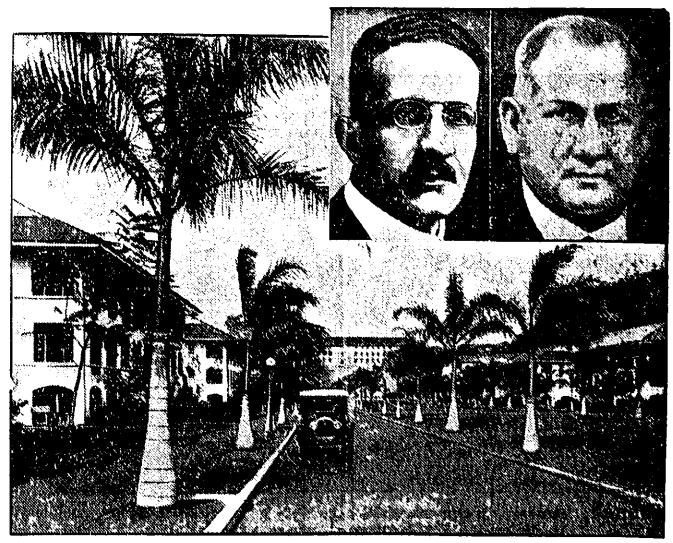

Rewolucja w Panamie doprowadziła do uwięzienia prezydenta Aresemony (na prawo). Jego miejsce zajmie prawdopodobnie dotychczasowy poseł panamski w Waszyngtonie — dr. Alfaro (na lewo). Na obrazku główna ulica Panama City z pałacem rządowym wgłębi.

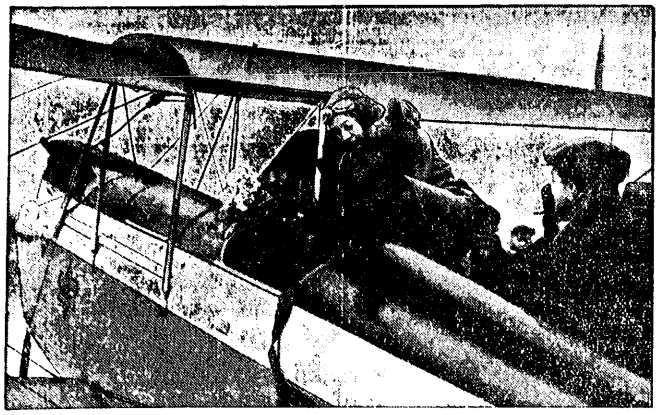

Amy Johnson, młodociana, a już wsławiona lotem Londyn — Australja pilotka angielska, przebywa obecnie w Warszawie z powodu wypadku, jakiemu samolot jej uległ w Amelinie, gdzie znalazła gościnę u tamtejszego proboszcza, ks. Serejki.
Po naprawieniu śmigła i podwozia lotniczka chce lecieć dalej przez Rosję do Pekinu.

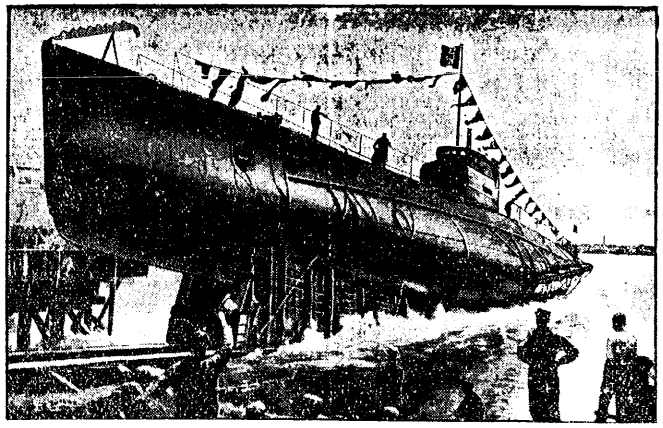

22 łodzi podwodnych wypuszczają w bieżącym roku na wody Włosi w swym wyścigu zbrojeniowym z Francją.

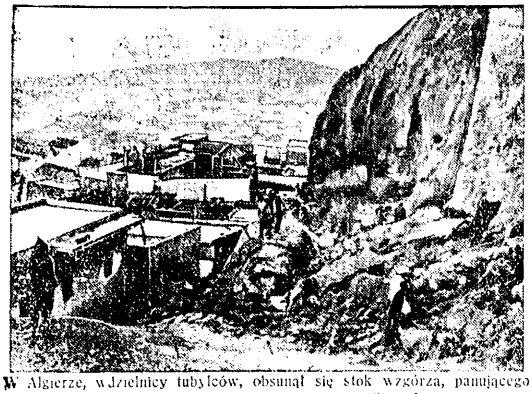

W Algierze, w dzielnicy tubylców, obsunął się stok wzgórza, panującego nad miastem, zasypując 60 nieszczęśliwych.

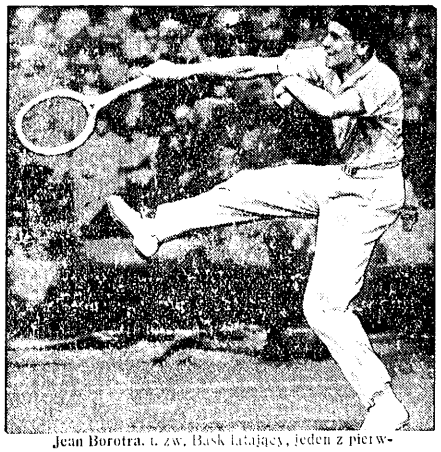

Jean Borotra, t. zw. Bask latający, jeden z pierwszych tenisistów świata w swej charakterystycznej pozie.

72 mtr. Szwajcar Trojani uzyskał w międzynarodowym konkursie skoków narciarskich, odbytym ubiegłej niedzieli w Davos rekordowy skok, wynoszący 72 mtr.
Zdjęcie przedstawia doskonałego narciarza w skoku i w karykaturze.

„Weselne" znaczki pocztowe, wydane w Bułgarji na pamiątkę zawarcia małżeństwa między królem Bułgarji, Borysem, a Giovanną, królewną włoską.

Krwawy strajk górników niemieckich w Zagłębiu Ruhry, spowodowany oporem górników przeciw zamierzonemu obniżeniu zarobków — załamał się. W jego toku przeszło powtórnie do krwawych starć policji ze strajkującymi, niedopuszczającymi pragnących pracować do kopalń. Na obrazku grupa naradzających się górników.

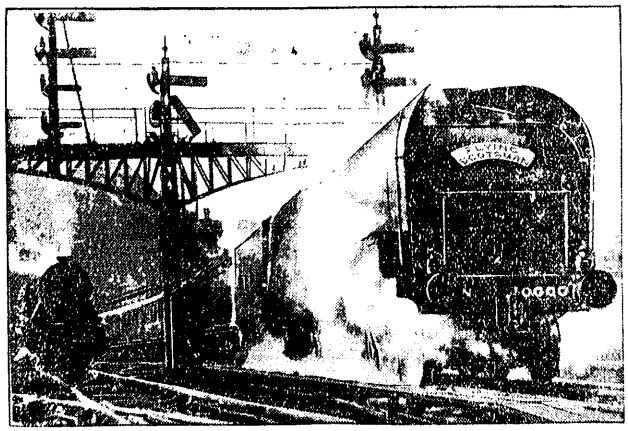

Latający Szkot, luksusowy pociąg angielski, wykoleił się koło stacji Carlisle, przyczem cztery osoby zginęły, a 52 jest rannych, w tem 12 bardzo ciężko.

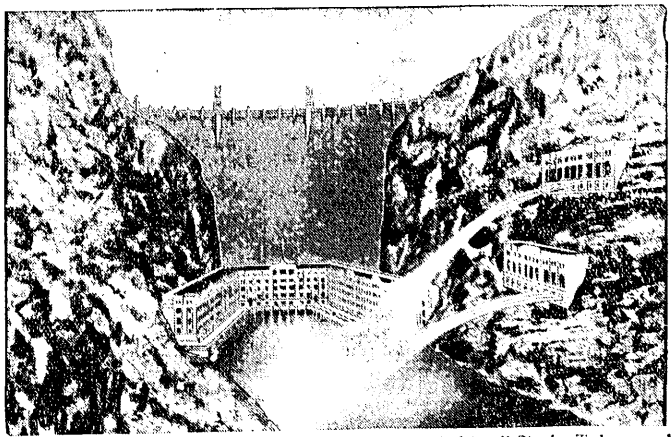

Tama Hoovera, która po wykończeniu w 1935 r. zaopatrywać będzie pół Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. w elektryczność, jest największem przedsięwzięciem od czasów budowy Kanału panamskiego.

DODATEK TYGODNIOWY „POLSKI ZACHODNIE" POŚWIĘCONY SPRAWOM FILMOWYM I KINOTEATRALNYM
Pod redakcją W. Wyszomirskiego

FILM

DODATEK TYGODNIOWY „POLSKI ZACHODNIE" POŚWIĘCONY SPRAWOM FILMOWYM I KINOTEATRALNYM
Pod redakcją W. Wyszomirskiego

Europejski strach filmowy.

Komedjant i polityczny awanturnik Hitler — użył filmu „Na Zachodzie nic nowego" jako narzędzia walki politycznej z niemieckim rządem. Walkę tę wygrał. Nie chodziło mu bynajmniej o treść filmu, nie, celem jego było pokazanie że partja jego jest dzisiaj dość silną, by zmusić niemiecki rząd do ustępstw. Była to poprostu próba własnych sił. Każdy, kto ten film widział przyzna, iż w niczem nie godzi on w honor armji niemieckiej, a w filmie niema ani jednej sceny, któraby obrażała narodowe uczucia niemieckie. I o ile rozumiemy pobudki, któremi kierowali się berlińscy awanturnicy, o tyle nie możemy powstrzymać się od podziwu, że krzyki te napędziły tyle strachu różnym militarystom Europy, tej Europy, która „od rana do wieczora", przy lada nadarzającej się okazji, ględzi o powszechnem rozbrojeniu, straszy wieczystą przyjaźnią a z Marsa zrobiła opiekuna złodziei i paskarzy... Obłędny i blady strach rozsiadł się w rekruckich mordach hitlerowców, spędził sen z powiek wiedeńskich — tak znanych z głupoty — sztabowców, narobił wrzawy w Rumunji, i jak zmora zasępił oblicza niedowarzonych i niesmacznych, jak młode wino, francuskich prostaczków.

Mój Boże, pomyśleć, że jeden film narobił tyle wrzawy, że jeden film pogłębił istniejącą przepaść między militarystami, a pacyfistami, że spowodował uliczne burdy, parlamentarne debaty, tysiące artykułów dziennikarskich i tyle, tyle kłopotów. O cóż u djabła chodzi?!

Militaryści twierdzą tak: Przez niesłychanie wierne odtworzenie okropności wojny, działa na młodzież odrażająco i dlatego jest filmem pacyfisyczno-propagandowym, z tych względów nie należy go wyświetlać...

Pacyfiści znowu krzyczą: Młodzież oglądająca ten film zechce naśladować tych żołnierzy, odezwie się w niej żyłka awanturnicza, chęć przeżyć i, film ten, przez gloryfikowanie wojny, jest najlepszą militarystyczną propagandą.

Zwalczają go pacyfiści, a niedopuszczają do wyświetlania militaryści.

A w istocie?

W istocie film jest żywą fotografją walk i przeżyć wojennych, świadectwem i historycznym dokumentem zmagań całej ludzkości o lepszą przyszłość świata, dowodem, że „wolność narodów" była krwawo okupioną, a rzeczą najważniejszą, że film ten jest prawdą. I tu leży jego całe „niebezpieczeństwo", niebezpieczeństwo urojone w chorych mózgach militarystyczno-pacyfistycznych...

* * *

Dzikie hordy Tatarów, wałahy zabałkańców, nieprzeliczone zastępy Kirgizów, Czeczyńców, Czerkiesów, dońców mrowie sybiraków cały potężny tajemniczy i barbarzyński Wschód, przewalił się przez ziemie Polski. Jak miażdżący walec przesunął się po tej ziemi pruski żołdak, który z okrzykiem „Nach Moskau" grabił, palił, mordował, gwałcił to, co spotkał na swej drodze.

Jak nieme ponure pomniki wojny, długo sterczały na ziemiach Polski zgliszcza, a sieroty jak bezdomne psy wałęsały się, wyciągając wychudzone ręce. Do dziś, na naszem ciele ropieją potworne rany wojny, a zaryte w roli, mającej rodzić, granaty, miast nowego życia, niosą wiejskim pastuchom śmierć.

Opasłe kruki wspominają czasy dobrotu i sytości, czasy, kiedy jedynem i ulubionem ich jadłem były wytupywane potężnym dziobem gałki oczne truposzów — wisielców, ofiar arcyksiążęcego wieszatela, bądź pruskich Himelstosów. (Himelstos — podoficer niemiecki czarny charakter w tym filmie) Czy my, którzyśmy to wszystko przeżyli, potrzebujemy obawiać się zgubnego działania filmu? Wydaje nam się, że nie! Czy można w dwugodzinnym programie pokazać wszystkie barbarzyństwa czterech lat i, czy się znajdzie choć jeden reżyser któryby odtworzył to piekło, a czy jest na świecie najśmielszy fantasta któryby w swej fantazji odtworzył prawdziwe nasze przeżycia?

Zbyt zahartowani jesteśmy, by film „Na Zachodzie nic nowego" zrobił na nas jakiekolwiek trwałe wrażenie, wrażenie, któreby zrobiło z nas z miejsca strasznych pacyfistów, lub okropnych militarystów. A, jeżeli chodzi o naszą młodzież, to pokażmy jej ten film dlatego, by mogła przekonać się, że wojna nie jest rzeczą wesołą i wymaga dużo ofiar, samozaparcia i poświęcenia. Pokażmy jej, że składanie wieńców na grobach „Nieznanych Żołnierzy", to nie pusta dyplomatyczna, albo z okazji święta narodowego, urządzana formalność, lecz głęboki hołd dla tych wszystkich, którzy swem bohaterstwem znacznie przerośli starożytnych bohaterów.

Wojna przyszłości — jeżeli jeszcze kiedykolwiek będzie — z pewnością zmieni oblicze filmu Remerque'a. Na duchu bojowym armji więcej mogą zaważyć rozsiane po Polsce mogiły, zniszczone osiedla, bezdomne sieroty, aniżeli ten film.

Nieprzystępni żadnej propagandzie, zachowamy odporność i po tym filmie, i dlatego pewni jesteśmy, że film ten spokojnie możnaby wyświetlać w Polsce.

Chyba nas epidemiczny „blady strach" nie obleciał przed filmem Remarque'a? Niema powodu! Nie umacniajmy stanowiska Hitlera, który masy będzie tumanił tem, że bronił słusznej sprawy, gdyż i inne państwa zabroniły u siebie wyświetlania tego filmu.

A najważniejsza rzecz, ufajmy własnemu społeczeństwu.

Dwie miary...!

„Nasza" krytyka „naszych" i „obcych" filmów. — „Pocałunek".

Zimna i bezwzględna jest nasza krytyka, gdy chodzi o filmy polskich wytwórni. W naszym filmie żądamy, by wszystko było lepsze, aniżeli w filmie zagranicznym bez względu na warunki pracy i urządzenia, które nie odpowiadają często wprost najprymitywniejszym wymaganiom technicznym i nowoczesnym. Żądamy, by film nasz był lepszy, aniżeli zagraniczny i słusznie; naszą ambicję zaspokoić może zawsze i wszędzie tylko czołowe miejsce. To chcemy zdobyć w kinematografji i jednym z bodźców jest krytyka zimna i bezwzględna, ale zawsze dyktowana tą właśnie ambicją. Może trochę złośliwa, zgryźliwa i bezwzględna jest nasza krytyka, ale to wina zbyt długiego procesu wyzwalania się naszej sztuki filmowej z niemowlęcych pęt.

Inaczej wygląda krytyka przeciętnych bywalców kinowych, którzy w kinie szukają rozrywki, czy też emocji. Tych bywalców sugeruje potęga bogatej wytwórni, mimo że ta wytwórnia produkuje na swoich 100 filmów mniej lub więcej przeciętnych, jeden lub dwa filmy doskonałe. Inne filmy swojemi trickami technicznemi, bogatą wystawą i znanem nazwiskiem gwiazdy mają powodzenie, gdyż w ogromie i szybkości następujących po sobie wrażeń czysto optycznych, nie dostrzega widz wielu nieraz błędów i wad treści, często nielogicznej i wprost niemoralnej. Krytyka fachowców wymagających od produkcji rodzimej filmów zawsze w każdym szczególe doskonałych, udziela się ogromnie bywalcom kinowym, zrażając ich często niesłusznie do filmów produkcji polskiej i nawet na zobaczenie kilku bardzo dobrych filmów polskich trudno namówić często tych, którzy są olśnieni „potęgą" filmów amerykańskich czy niemieckich, a zrażeni chorobliwie do naszych.

Jeżeli chodzi o techniczne wykonanie, mamy mało filmów dobrych, tak dobrych, by śmiało konkurować mogły z dobremi zagranicznymi, jednak w tym wypadku chodzi o treść, gdyż strona techniczna nie stanowi już dla nas żadnych przeszkód. Nam o treść chodzi. Prawie wszystkie nasze filmy, nawet złe technicznie i reżysersko, miały zawsze tendencje dobre, zawsze dobre brało górę nad złem, a złoczyńca ponosił za swoje winy karę, chociażby nawet reżyser pozwolił mu zbyt długo żyć i grzeszyć. Przejdźmy teraz do sedna rzeczy, które ujawni nam treść filmu amerykańskiego (Metro-Goldwyn) z Gretą Garbo, jako przynętą. Treścią tego filmu zajęło się niewielu, przeszedł z szumem reklamy, zrobił kasę i to najważniejsze. Oto treść:

Piękną nieszczęśliwą Irenę kocha z wzajemnością młody adwokat, a również i młody student Lasalle kocha ją młodzieńczą miłością. Z ojcem młodego Lasalle łączą piękną panią i jej męża stosunki towarzyskie. Starszy od swej żony mąż podejrzewa ją i każe śledzić. Detektyw spotyka ją często w towarzystwie młodego Lasalle, który jej adoruje wszędzie gdzie się sposobność nadarzy. O spostrzeżeniach swoich opowiada detektyw mężowi Ireny. Międzyczasie wyjeżdża ukochany pięknej pani do Paryża, ona pozostaje przy mężu, którego chciała opuścić, by wyjechać z ukochanym Andrzejem, jednak ten nie pozwala na to, licząc się z jej opinją i sanowiskiem. Na rozwód nie zgodziłby się mąż Ireny, zatem Irena pozwala się dalej kochać młodemu Lasalle, tęskniąc jednocześnie za Andrzejem. Gdy młody Lasalle wyznał jej swoją miłość, wytłumaczyła mu, że jest dzieckiem, młodzieniec prosił ją przynajmniej o podarowanie fotografji swojej na pamiątkę. Przed wyjazdem na studja przychodzi Lasalle do willi Ireny w czasie, kiedy jej mąż wyjechał do jego ojca, który miał go wyratować z ciężkiej sytuacji finansowej. Pani Irena daje mu fotografję, Lasalle prosi ją o pocałunek pożegnalny, poczem przyrzeka opuścić jej mieszkanie. Gdy Irena całuje go u progu willi, nadjeżdża auto męża, który w drodze zasłabł. Na widok żony całującej młodzieńca, mąż pięknej pani rzuca się na niego i powstaje walka ,w czasie której Irena z obawy przed zabiciem młodego Lasalle, strzela do swojego męża, trafiając go.

Irenę, wikłającą się w zeznaniach, aresztowano. Z Paryża przyjeżdża ukochany adwokat Dubail, by bronić Irenę, która na skutek jego próśb, zgadza się na jego obronę, nie wyławiając jednak prawdy. W wysiłkach, zmierzających do wykazania ułewinności Ireny, adwokat chwyta się każdego sposobu. Detektyw zeznaje na niekorzyść p. Ireny, którą widywał w towarzystwie p. Lasalle i tu następuje ciekawa rzecz, detektyw przeds awiony jest wprost jako śmieszna kreatura, która nie odróżnia przedmiotu swoich obserwacyj młodego Lasalle, od ojca Lasalle, który przesłuchiwany przez sąd, na skutek zeznań detektywa, przysięga i zeznaje nieprawdę, by obronić syna, który mu opisał całe zajście i tragiczny koniec.

Zatem jedyny świadek, który mógł całą sprawę skierować na jej właściwy tor, t. j. na drogę prawdy, przedstawiony jest przez amerykańskiego realizatora, jako nietylko umysłowo, ale i wzrokowo niedomagający. I na sali sądowej nie znajduje się ani jeden człowiek, któryby ten fakt zauważył i nie wyzyskał prawniczo. Wszak Amerykanie mają bardzo dobrych detektywów, zatem wiedzą doskonale, czego wymaga się od nich. Irena zostaje uwolniona, sąd oszukany przez nią, ojca i syna Lasalle, jej ukochany adwokat, któremu po sprzeczce z młodym Lasalle wyznaje prawdę, idzie z nią i tem kłamstwem w życie . . .

O.o treść filmu! Bądźmy uczciwi! Co pisalibyśmy o filmie polskim o podobnej treści? Czy prócz krytyk nie byłoby nawet feljetonów o nim? W film. cowbojów zawsze czarny charakter bywa ścigany i musi być pokonany, w filmie, który miał najlepsze pole do wykazania wyżyny sądowej i prawniczej, obrony tej kryształowej prawdy, w tym filmie w sposób najbardziej jaskrawy, poniewiera się prawdę . . .

Apoteozuje się zbrodnię i kłamstwo, którego dość mamy w życiu! Chcemy złudzeń i prawdy bodajże na filmie. W kraju biedy żądamy jej, tak żądamy, bo jesteśmy wychowankami filmu i żądamy przedewszystkiem, by panowie producenci pamiętali, że na ich filmy chodzą również ci, którym życie każe ciężko pracować na kawałek chleba, nie dając możności kształcenia się, i mogą moralność tego filmu podobnie, jak . dwie kobiety sprzątające salę sądową ich tworu interpretować jak postępek Ireny: dobrze zrobiła, żebym się nie bała, zrobiłabym memu mężowi to samo"!

Zatem pamiętać należy o tem, panowie producenci on „masse", że filmy swe produkujecie dla mas . . .

H. W.

Otwarcie nowego kinoteatru w Katowicach.

Z końcem bieżącego miesiąca otwarty będzie kinoteatr „Union", k óry po gruntownym odnowieniu jest najładniejszem (po Rialcie) kinem w Katowicach. „Union" posiada ponad czterysta miejsc i jest pomyślany jako drugoekranowy kinoteatr dla inteligencji. Mimo aparatury dźwiękowej i doboru dobrych filmów, „Union" cenami będzie konkurować z innemi tego rodzaju kinami w Katowicach.

Obecny właściciel kina p. Gustaw Schmidt nie żałował trudów i kosztów, by z dawnej rudery zrobić nowoczesne cacko. Aparatura dźwiękowa, zainstalowana w tem kinie, jest marki Fries i Nitsche z głośnikami krajowej produkcji Marconiego.

Podajemy to do wiadomości naszych czytelników w tym celu, by nie sądzili, że „Union" będzie kinem sensacyjnem i będzie prowadzić starą osławioną niechlujną gospodarkę. W swej dotychczasowej działalności wykazał p. Schmidt, że nielekceważy opinji swoich bywalców, a kina prowadzone przez niego stoją na wysokim poziomie.

Drzazgi.

Pierwszy dźwiękowy film Bernarda Shaw'a. W bieżącym miesiącu spodziewana jest w „Regal-Palast" w Londynie premjera pierwszego filmu znakomitego pisarza Shawa. O film ten ubiegały się największe kinoteatry londyńskie, jednak John Maxwall wyróżnił „Regal-Palast".

„Księżniczka karnawału" Kalmana jako film dźwiękowy. W najbliższym czasie ukaże się pierwsza sfilmowana operetka Emeryka Kalmana, produkcji Emelki.

Chevalier nie chce śpiewać po angielsku. Koncert Maurice Chevalier'a w Cardiff został zabroniony przez szefa tamtejszej policji z powodu tekstu śpiewanych przez niego francuskich piosenek. W Leicester zażądały władze lokalne, by znakomity piosenkarz śpiewał swoje piosenki tylko w języku angielskim. Chevalier oświadczył, że tego rodzaju żądanie uważa za obrazę osobistą oraz jego ojczyzny.

Eisenstein w Meksyku. Jeden z najlepszych realizatorów rosyjskich S. M. Eisenstein, który jak donosiliśmy, nie mógł dojść do porozumienia z wytwórniami amerykańskiemi, wyjechał ze swoimi współpracownikami Tissem i Aleksandrowem do Meksyku, gdzie zamierza kręcić film podróżniczy.

„Boska" Greta nie ma boskiego głosu. Greta Garbo miała grać główną rolę w jednym z dramatów Lousdala. Autor zaprotestował przeciw tej obsadzie ze względu na złą wymowę i głos Grety Garbo. Rolę powierzono innej aktorce.

Statystyka Stanów Zjednoczonych. W przemyśle amerykańskim figuruje przemysł filmowy na trzeciem miejscu. Inwestowany w tym przemyśle kapitał wynosi niemniej jak 2 i pół miljarda dolarów. Rocznie wydatki na samą reklamę przekraczają cyfrę 100 miljonów dolarów. Z 22 000 amerykańskich kin gra 14 500 codziennie. Zkońcem sierpnia ub. roku było 10 500 kin dźwiękowych, do końca bieżącego roku spodziewane jest udźwiękowanie reszty, t. j. 4000 kin.

Z królestwa cenzury.

W Pradze zabroniono: „Das Burschenlied aus Heidelberg", „Peter der Matrose", „Abenteuer im Nachtexpress", „Die aus Liebe sterben" i „Das gehetzte Mädchen"; są to filmy produkcji niemieckiej. Prócz tych filmów zabroniono 3 amerykańskie filmy, przedstawiające życie karcianczy i rosyjski film „Arsenał ludzi".

W Jugosławji: „Dwa światy" reżyserji Duponta.

H. W.

Dlaczego przodnje wszędzie

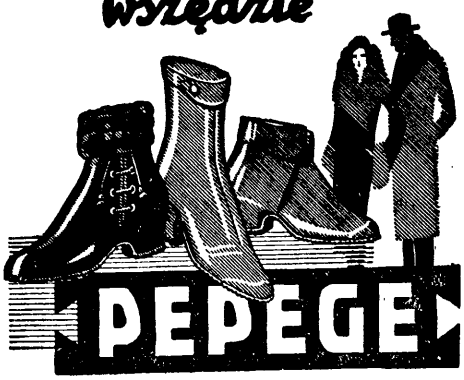

PEPEGE

Dlatego, że udoskonalone

Śniegowce i kalosze

marki „Pepege", mimo niskiej ceny, wyróżniają się bardzo gustownem wykonaniem zewnętrznem i długo zachowują początkową wspaniałość formy i barw. Są pozatem bardzo lekkie i zawsze łatwe do włożenia.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO Z PODKOWĄ

«PEPEGE»

Maturyczne i Dokształcające Kursy „WIEDZA"

Kraków, ulica Studencka 14, I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów przyjmują wpisy na drugie półrocze roku szkolnego 1930/1931.

1. Kurs **maturyczny gimnazjalny wszystkich typów i sem. naucz.**
2. Kurs **średni 5-ej i 6-ej kl. gimn.**
3. Kurs **niższy w zakresie 4 kl. gimn.**
4. Kurs **7-miu klas szkoły powszechnej**

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (-enic) kursów zbiorowych oraz korespondencyjnych posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę.

UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Żądać bezpłatnych prospektów.

Karnawał!

Maski, kostjumy teatralne oraz wszelką garderobę maskaradową w wielkim wyborze po najtańszych cenach wypożycza:

A. Ogorek dawniej M. Gebauer **Katowice** ulica Kochanowskiego 10.

Uniwersalny aparat leczniczy niezbędny w każdym domu.

Leczy promieniami elektrycznemi: wszelkie choroby jak **reumatyzm**, ischias itd. — Wzmacnia ośrodki nerwowe i usuwa ślady postarzenia się.

Wyłączne przedstawicielstwo na Polskę:

Kisiel i Ska, Bielsko, ul. Piastowska 3. Tel. 2932 i 2029

Zostałem mianowany notarjuszem

na obwód Sądu Apelacyjnego w Katowicach z siedzibą **w Mikołowie**

Kazimierz Krok

adwokat i notarjusz - **Mikołów, Sl.**

Nagrodzony Złotymi Medalami na Wystawie Budowlanej VI. Targów Wschodnich w r. 1926 we Lwowie i w Wilnie w 1930 r.

Hydrofuge „Castor" Wilgoci,

zabezpiecza od przeciekania, wstrzymuje ciśnienie **Wody** we wszystkich przypadkach, jako to: izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad i fundamentów.

Hydrofuge „Castor" dodaje się do zaprawy cementowej. **W Londynie** przy placu Piccadilli Circus największa z istniejących kolei podziemnych została uszczelniona hydrofuge „CASTOREM".

Posiada na składzie

Przedsiębiorstwo Budowlane

MAURYCY KARSTENS

WARSZAWA, Koszykowa Nr. 7, tel. 827-95.
KRAKOW, Biuro „CASTOR", Rynek Kleparski Nr. 5, tel. 2-18.
KATOWICE, Inż. Kazimierz Wretowski, Gen. Zajączka Nr. 19, tel. 14-15.
WILNO, Biuro Handlowe M. Jankowski, S-to Jańska 9.

Okazja

najtańszy i najpraktyczniejszy jest nasz zegarek z wiecznem szkłem z amerykańskiego złota, niczem się nie różniący od prawdziwego złota 14 kar

tylko za zł. 5.85 zam. 33.—

Wysyłamy na listowne zamówienie elegancki zegarek szwajcarski, chód ankrowy na kamieniach, wyregulowany do minuty, z gwarancją za dobry chód na 10 lat, 2 szt. 11.75 4 szt. 23.— Lepszy gat. 7.75, 9.25, 12.—, 14.—. Na rękę do oaska, damski lub męski ze świec. cyterbl. 9.45, 11.75, 14.25. Zegarek kryty „Anker" z trzema kopertami ameryk. 11.—, 12.95, 14.95 17.—, 19.—, 22.—, Budziki stol. 8.95, 10.95. — Łańcuszki z ameryk. złota 1.50, 2.50, 4.—, 5.—, 6.— zł. — Za koszta przesyłki płaci kupujący. — Adresować:

PRZEDST. SZWAJC. ZEG. „KOMERCJA" Warszawa, ulica Dzielna 45, Oddz. 2.

REKLAMA

Ułatwia sprzedającemu dostęp tam, gdzie sam niemógłby nigdy dojść

Ona nietylko zaznajamia z towarem ale bardzo często stwarza potrzebę

Ze wszystkich rodzajów reklamy najskuteczniejszą jest reklama prasowa

Dlatego ogłaszajcie się tylko w najpoczytniejszej gazecie którą jest

POLSKA ZACHODNIA

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, dnia 12 stycznia 1931 r. o godz. 14-ej popoł. będę sprzedawał w M. Dąbrówce przy ul. Hallera nr. 28 publicznie najwięcej dającemu za gotówkę różne przedmioty urządzenia domowego, szynku i restauracji.

Górski
komornik sądowy w Mysłowicach.

SKŁAD ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

najlepszej jakości po cenach najniższych

„SPORT GAJDUSZEK"

Bielsko, Piłsudskiego dom Kina Apollo

Sportowcu kupuj u sportowca!

Ważne dla Towarzystw i Komitetów balowych!

Dajemy w komis wszelkie przybory karnawałowe jak: czapki, girlandy, ordery i t. d.

Śląska Wytwórnia Artykułów Karnawałowych

Bielsko, ul. Sobieskiego 3 Tel. 2752.

Zastępcy na Górny Śląsk:
B. Gross, Katowice ul. Starowiejska 3.

Zastępcy na Śląsk Cieszyński:
Bazar Papierniczy, Bielsko, Zamkowa 1

Łyżwy?

Tylko

ze szwedzkiej stali!

Popieraj przemysł krajowy

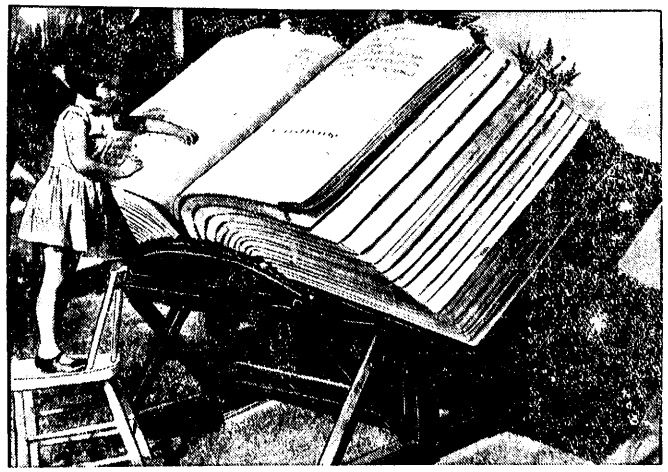

Największą biblję świata 2,5 mtr. wysokości, 1,10 szerokości wydrukował pewien cieśla z Los Angeles. Każdą poszczególną literę drukowano specjalnie sporządzoną maszyną drukarską.

Sprzedaż detaliczna

rozmaitych wyrobów sukienniczych męskich, damskich i sportowych po zredukowanej cenie fabrycznej.

Ewald Sieper i Ska

BIELSKO, ulica Blichowa 15. Tel. 11-18.

Uwaga. P. T. Urzędnicy otrzymują specjalne ulgi.

Polecam szanownej

Restauracja i Kawiarnia

LEON TESSER

Biała, ul. 11. listopada 2.

Wyborowe napoje krajowe i zagraniczne. Doskonała kuchnia. = Koncert. Lokal otwarty do 5-tej rano.

Cennik ogłoszeń Ogłoszenia: za wiersz mm lub jego miejsce: na stronicy tytułowej 1.— zł. w tekście 0.80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0.25 zł. — Nekrologi: w tekście 0.60 zł., w części ogłoszeniowej 0.25 zł. — Nadesłane: w tekście 0.80 zł. — Ogłoszenia drobne: za słowo 0.20 zł., dla poszukujących pracy 0.10 zł., matrymonjalne 0.30 zł. — Dla zorjentowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszem piśmie: wysokość strony wynosi 41 cm. jedna strona tekstowa ma 4 szpalty, a 70 mm szerokości, jedna strona ogłoszeniowa (po tekście) ma 10 szpalt każda szpalta 28 mm szerokości. Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. Zastrzeżenie miejsca uzależniamy od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługuje tylko upoważnionym inkasentom, zaopatrzonym w odpowiednią legitymację z fotografją.

Przeszło ¼ miljona złotych rocznie w śmietnik?

A więc zarobek 100 robotników idzie na marne. O tyle więcej pieniędzy my sami musielibyśmy odebrać stratonym gosposiom, gdybyśmy naszą roczną produkcję mydła „Kolfontay z pralką" pakowali do drogich kartonów. Czyby to było sprawiedliwe? A boć nie wyrzuca się tych pieniędzy na śmietnik? Czyż nie jest rozsądniej, że mydło „Kolfontay" dostarcza się bez opakowania, a zato suchsze i tańsze? Czyż zbyteczne zupełnie opakowanie ma wogóle coś wspólnego z jakością mydła i czy istnieje cokolwiek lepsze mydło niż mydło „Kolfontay z pralką"? Miljonowe rzesze wiernych konsumentek mydła „Kolfontay z pralką" przekonały się, że mydło „Kolfontay z pralką" nie ma równego sobie.

Mydło Kolfontay

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927 r.
Jedyny Wytwórca Fryk A. Kolfontay — Fabr. chem. Katowice-Brynów

HYGIENĘ UST I GARDŁA utrzymują Pastilles VALDA, sprzedawane wyłącznie w pudełkach z nazwą VALDA. W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

Polski Bank Raiffeisena

Spółdz. z ogr. odpowiedzialnością
Katowice, ulica Gliwicka 3

przyjmuje wkłady na najdogodniejszych warunkach w złotych obiegowych i w złotych w złocie — — — —

Kolektura Loterji Państwowej

najkorzystniej najtaniej i na spłatę nabyć można MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wyroby tapicerskie. Specjalność: kanapy i fotele do rozkład. tylko w firmie Magazyn Mebli- M. Łazor Katowice, ul. Młyńska 5 - Tel. 22-31

CHORZY NA PŁUCA

Spytajcie się swego lekarza, a ten wam potwierdzi, że od suchot umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, oronchit, catrypkę, zaflegmienie płuc oraz krokusz, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu FAGOSOLU w krótkim czasie ginie kaszel, wzmaga się apetyt i chory nabiera ciała.

FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach

Skład Główny: Apteka M. ROSENSTADTA Warszawa, Pl. Grzybowski 10

Ogłaszajcie się tylko w „Polsce Zachodniej"

Jedyna okazja na święta!

MEBLE

sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, urządzenia kuchenne i wyroby tapicerskie pierwszorzędnej jakości każdemu bez poręczyciela na miesięcznych dotychczas na Górnym Śląsku warunkach płatności poleca

DOM MEBLOWY „HEROS"

Katowice, 3-Maja 23.

Raty od zł 10 miesięcznie. Za gotówkę 15% rabatu.

Na Raty — Na Raty

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA" USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

A.K.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna „AP. KOWALSKI" Warszawa

Na karnawał 1931

Delka

Pończochy fill d'ecosse i jedwabne w najmodniejszych odcieniach zł. 2.90, 4.90, 5.90, 7.90, 9.00.

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstw.

Obrączki ślubne

Obrączki prima wykonanie

Najlepsze precyzyjne zegarki, złote i srebrne. Prima zegary domowe i salonowe. Towary złote i srebrne: puhary, nakrycia stołowe itd.

Emil Stiller-Jubiler

Katowice, ul. 3-go maja 36.

+ Przeciw cadukosci + przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „Plenusan" w krótkim czasie znaczne przyrosty w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów przez lekarzy polecane. 1 pud. zł 6, 4 pud. zł. 20. — Dr. Gebnard et Co. Gdańsk Oddz. 44.

„FALA"

Polskie Zakłady Papiernicze Sp. zo.o.

Tel. 68 Dziedzice Tel. 68

Masowy wyrób tektury lanistej, welna papiernicza. Specjalne opakowanie dla przemysłu chemicznego perfumowego, spożywczego, cygarowego, szklannego oraz dla likiern.

Józef Parol

Skład Konfekcji Męskiej i obuwia

Król. Huta, ul. Wolności 37

SZYLDY SZKLANE ŚWIECONE ŚWIETLNE

PIERWSZA GÓRNOŚLĄSKA FABRYKA SZYLDÓW

M. KAUFMANN

TELEF. 2406

KATOWICE PL. WARSZAWSKI

LITERY KLOCONE ŚWIETLNE KOLOROWE

Ignacy Cypres

Kraków, ul. Szewska l. 13 p. 4.

wysyła mandoliny włoskie po 45 do 80 zł., skrzypce szkolne ze smyczk. 22 zł. (fabrjonje z regist. 29 zł wiedeńskie 1-rzędowe 60 zł 2-rzędowe 90 zł klarnet, „Klapa" 6 zł, 10-klap 40 zł, 12-klap. 50 zł, Niklow, „Ge Roskop" patent z lanc. 15 zł. niklowy płaski zegarek stoł. marki Emigha 22 zł, drzywy po 6 10 zł, maszynki do włosów 10 - 14 zł. wysyłka za pobraniem. Cennik nastrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i płatnie.

Naturalna odżywka djetetyczna, utworzona z ekstraktu słodu, jaj i mleka

OVOMALTINE.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

Dr. A. Wander Tow. Akc. Bern, (Szwajcarja)

Próby i broszury na żądanie wysyła gratis Dr. A. Wander S. A. Kraków.

Instytut Stenograficzny

KATOWICE

prowadzi stale kursy stenografji, korespondencji i pisania na maszynach. Poleca absolwentów na posady stałe, zastępstwa i praktyki biurowe. Sekretarjat Instytutu Stenograficznego ul. Gliwicka 7 obok Starostwa

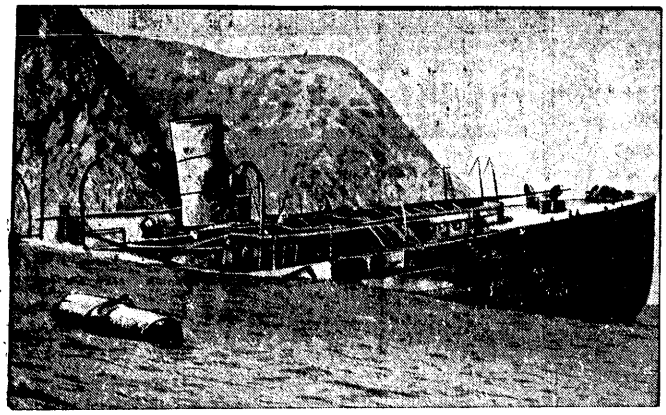

Valiant, jacht miljardera Howarda eksplodował w Catalinie (port w Islandji) i zatonął w ciągu paru minut, tak, że właściciel i załoga (20 ludzi) uratowali się z dużem trudem.

W ślizgowcu, wybudowanym według modelu własnego pomysłu — zamierza porucznik lotnictwa amerykańskiego William Burness przebyć przestrzeń od Los Angeles do Honolulu w 3 i pół dnia. Dotychczas trzeba było płynąć 6 dni.

B. lekarz - asystent Uniwersyteckiej Kliniki Ocznej w Poznaniu i Brackiej kliniki Ocznej w Katowicach

Dr. Pojda

lekarz-specjalista chorób ocznych

Osiedlił się w Katowicach przy ul. Marjackiej 37 parter — (Tel. 92) (tuż przy kościele N. M. P.) Przyjmuje od 9—12 i od 3—5

ALLEGRO

To jedyna dobra maszynka do ostrzenia i wygładzenia nożyków do golenia

Świetnie wyostrza nożyki. Nie podrażnia naskórka.

ok. 1.000.000 w użyciu

Oksydowany . 27
Niklowy zł. 33

Sklepy Nożownicze Perfumerje.

Główny skład

D/H „Paryż — Warszawa", Warszawa Foksal 18.

PIANINA w nieporównanej jakości od zł 2200 począwszy także na raty — poleca

Największa Fabryka Pianin w Polsce

B. Sommerfeld Katowice

ulica Kościuszki 16 — Telefon 28-98

Dostawca Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach.

DRUKI

wszelkiego rodzaju dla urzędów, organizacyj, towarzystw i prywatnej klienteli dostarcza szybko i tanio

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Tel. nr. 878 **KATOWICE** Tel. nr. 426

Narożnik ulicy Batorego 2 i ulicy Kościuszki nr. 15.

Nowe kursy języka francuskiego

Alliance Française

rozpoczynają się z dniem 15-go stycznia br. dla początkujących i zaawansowanych. — **Opłata miesięczna zł 10,—** Zgłoszenia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem soboty, od godz. 18-ej do 20-ej w Konsulacie Francuskim w Katowicach przy ulicy 3 Maja nr. 23.

Hemoroidy giną

w 5 do 6 dni bez lekarstwa i operacji, 56-letnie doświadczenie. Wysyłam przepis za pobraniem pocztow. 6 zł i porto. Mam 114 podziękowań.

J. Wierzbowski, Nowe-Pomorze,

felczer szpitalny

Siwe włosy

farbuje naturalnie i trwale nieszkodliwa farba na włosy

„Rewax"

w kolorach: blond, chatain, brązowym i czarnym;

karton 6,— zł.

Pierwotny kolor włosom przywraca stopniowo

„Axela" regenerator włosów

butelka 3,— zł.

W Katowicach, do nabycia w aptece p. Dr. W. Sojki, Rynek 3 oraz w drogerjach pp. W. Cybiński, Kościuszki 35 oraz A. Swider ul. Dyrekcyjna 8.

W Królewskiej Hucie, w drogerjach pp J. Hoński, ul. Wolności 31. A. Idzkowski ul. Jagiellońska 1. R. Stroka ul. Wolności 1.

W Mikołowie w drogerji O. Eisenecker, Rynek 3.

W Roździenniu w „Drogerji św. Barbary" T. Klonowski.

Dosad poszukują

W Dziale sprzedaży

lub jako samodzielny korespondent niemiecko-polski w poważnem przedsiębiorstwie poszukuje posady energiczny młody człowiek z ukończonemi wyższemi studjami zagranica. Dobry organizator z rutyną kupiecką i dużem doświadczeniem w dziale akwizycyjnym. Perfekt niemiecki i polski, znajomość angielskiego i francuskiego. Bardzo dobra prezencja. — Pierwszorzędne referencje, ewentualnie kaucja. Łask. zgłoszenia pod „Dr. R. A." do Biura ogłoszeń Dr. Baustein, Kraków, Lubicz 22.

Maszynistka

lat 17, znająca księgowość (pojed. i podw.) oraz korespondencję polsk. pisze biegle na maszynie, pragnie zmienić posadę od 1 lutego lub później. Łaskawe zgł. do Adm. Polski Zach. pod „staranna".

Młody elektromonter, obeznany z instalacją oraz prądem o wysokiem napięciu poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod Nr. 3 J. P.

Ślązaczka

polsko-niem. maszynistka, 2 letnia praktyka, poszukuje posady. Zna wszelkie prace biurowe. Zgłoszenia proszę kierować: Zw. Podof. Rez. Pleb scytowa nr. 1 „M. Z."

Magisterka

rutynowana, katoliczka, przyjmie zastępstwo lub posadę stałą w aptece. Oferty do Administracji pod „Pięciolecie".

Poszukuję

jakiejkolwiek pracy. posiadam 5 kl. gimn. wykształcenie. Łask. zgłoszenia do Admin. pod „Praca".

Stenotypistka

młodsza, polsko-niemiecka maszynistka — pragnie zmienić posadę. — Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji pod Nr. 9058.

Starsza osoba

36 lat poszukuje posady jako gospodyni do starszego Państwa lub Pani. Umie pielęgnować chorych. Wynagrodzenie skromne. — Łaskawe oferty uprasza pod E. G. 225 do Adm. Polski Zachodniej.

Panienka

z 6 letnią praktyką wróciła z Paryża, znając dokładnie język francuski, polski, niemiecki, cośk. po angielsku maszynę do pisania, kasę i buchalterję poszukuje odpowie dniej posady Świadectwa pierwszorzędne. Zimmermann, ul. Stalmacha 18.

Poszukuję

posady inkasenta woźnego lub też w innem charakterze, Łask. oferty do Administracji Polski Zachod. pod „Pracowity".

Stenotypistka

polsko-niem. z pisaniem na maszynie, z znajomością stenografji polsko-niem. poszukuje początkującej posady. Ćwieląg Karol, Szyb Marcina 6, Poczta Chebzie.

Sprzedaże

Maszyny

do pisania Underwood i Remington okazyjnie. Katowice, ul. Wojewódzka 9.

Uzdrowiska

Źródło Wisły Uzdrowisko Wisła,

Willa „Bogdan" naprzeciw stacji kolejowej. Pokoje umeblowane. Centralne ogrzewanie. Światło elektryczne. Telefon.

Sanatorjum

dra Teodora Cybulskiego w Rabce, telefon 69 550 m. Całoroczne leczenie klimatyczne i solankowe. Dzieci - młodzież przyjmuje się także bez opieki rodz. Chorób zaraźliwych i umysłowych nie przyjmuje się. Prospekty na życzenie przesyła Zarząd Sanatorjum.

Zakopane

pensjonat „Janówka", pokoje ciepłe, pierwszorzędna kuchnia warszawska ciepła woda łazienki, ceny umiarkowane. Telefon 648.

Matrymonjalne

Dwaj urzędnicy

na stanowiskach, muzykalni, sportowcy, szukają znajomości młodych pań o podobnych zaletach w celu towarzyskim. Małżeństwo nie wykluczone. Korespondencja pożądana, lecz nie warunek. Dyskrecja zapewniona. Łaskawe oferty pod „Dwaj urzędnicy" do „Polski Zachodniej".

Różne

Jak pisać

wszelkiego rodzaju listy urzędowe, prywatne, handlowe, miłosne itp. uczy świeżo wydany „Pisarz i Doradca" M. Rościszewskiego. Cena 5.80 zł. do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Księgarni L. Fiszera w Katowicach. Podręcznik wysyła się za zaliczeniem lub za uprzedniem przekazaniem należności.

„MAR"

Katowice, Dworcowa, tel. 1904, zawiadamia, że obniżyła ceny przepisywania na maszynach i powielania o 50 proc.

Jasnowidz

chiromanta. Mówi każdemu jego imię, nazwisko, przeszłość, przyszłość, teraźniejszość, określa choroby, daje cenne porady. Katowice, Zielona 2 parter, Gordoni.

Lekcji języka francuskiego

udzielam prywatnie. Godziny wieczorne. „Dobra wymowa".

Lekcje niemieckiego, francuskiego, łaciny i matematyki jak i korepetycje w wszelkich przedmiotach w zakresie nauki gimnazjum humanistycznego i klasycznego udziela tanio Bolesław Krajewski. Katowice, ul. Mielęckiego nr. 6, of. II. l. u p. Müller.

Samouczek

rachunkowy, całkowita nauka rachunków i geometrji bez pomocy nauczyciela wysyła za pobraniem 6,50 zł. i porto: Księgarnia Mikulski, Katowice.

Choroby

serca Basedów, astma — Sanatorjum „Salus" dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego.